

Wilcze ścieżki wokół Trzebnicy

Przez dwa, trzy miesiące, prawie codziennie podchodziły od strony pól pod gospodarstwa i domy

Dawna fabryka Miś zmieni się w osiedle

Jest koncepcja przebudowy



Nr 12 (1529) 19 III - 25 III 2026 | Rok zał. 1993 | Cena: 5 zł (5% VAT) | Redaktor: Daniel Długosz | ISSN1234-4982

NOWa gazeta trzebnicka

POWIATOWY TYGODNIK LOKALNY

lokalne jest fajne

www.nowagazeta.pl | www.facebook.com/gazeta.trzebnicka | 100% KAPITAŁU POLSKIEGO

„Zostawiam szpital w dobrej sytuacji organizacyjnej”.

Rozmowa z Jarosławem Maroszkiem



GMINY: TRZEBNICA, OBORNIKI ŚLĄSKIE, ŻMIGRÓD, PRUSICE, WISZNIA MAŁA, ZAWONIA

Drzewo spadło na młodego człowieka

Urzędnik ma zapłacić 500 tysięcy

Zapadł wyrok w głośnej sprawie



- To są pana słowa. To oznacza, że miał pan pełną świadomość co do zagrożenia i tego, że ta decyzja nie jest właściwa. I co pan zrobił w związku z tym? Nic. Kompletnie nic - mówiła sędzia do Szczepana G. - skazanego urzędnika.

TYLKO U NAS

Sąd skazał urzędniczki.

Tak działał mechanizm wyprowadzania pieniędzy z urzędu

Przetarg marzeń burmistrza.

Tajemniczy inwestor i brak wadium

Radni zdecydowali.

Mieszkańcy zapłacą więcej

Oszustwo telefoniczne.

Senior powiesił pieniądze na ogrodzeniu



REKLAMA



REKLAMA

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW PĘGÓW:
- osobowe
- busy osobowe i dostawcze
- lawety

Tel. 600-56-20-36
REKLAMA

Skup Złomu Pęgów
NAJLEPSZE CENY
Polub nas Facebook SKUP ZŁOMU PĘGÓW
603 743 467
www.zlompegow.pl
REKLAMA

Bank Spółdzielczy w Trzebnicy
Oferujemy Państwu:
- Korzystne rachunki,
- Atrakcyjne kredyty,
- Bezpieczne lokaty,
- Solidne ubezpieczenia

Zapraszamy do Banku:
Trzebnica, ul. Prusicka 1
lub do kontaktu:
tel. 71 387-43-21
sekretariat@bstrzebnica.pl
www.bstrzebnica.pl
REKLAMA

eprasa.pl b105054ea7

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa powiatowy tygodnik lokalny gazeta trzebnicka
Nr 12 (1529) 19 III – 25 III 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

CYTAT TYGODNIA

"Przyzwyczailiśmy się do bylejakości, do zamykania oddziałów, do zawieszania usług, do ciągłych kryzysów."

Czytaj na... Stronach 6-7

LICZBA TYGODNIA

110 000 zł

- prawie taką kwotę wyłudził od seniora oszust podający się za policjanta.

Czytaj na... Stronie 4

Ceny paliw

18.03.2026 r.

STACJA PALIW	PB 95	ON	LPG
Inter Marche Trzebnica	6.69	7.74	3.29
Matłok Trzebnica	6.74	7.79	3.34
Orlen Żmigród	6.74	7.89	3.19
Orlen Oborniki Śl.	6.89	7.72	3.39

Druhowie na ćwiczeniach poszukiwawczych

Sześcioosobowa ekipa z Ochotniczej Straży Pożarnej Bychowo wzięła udział w ćwiczeniach poszukiwawczych zorganizowanych przez grupę Szukamy i Ratujemy z Ostrowa Wielkopolskiego. Manewry odbyły się w okolicach Sułowa.

W działaniach oprócz strażaków z Bychowa uczestniczyli policjanci wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej w Miliczu, strażacy Wojskowej Straży Pożarnej w Miliczu, żołnierze, straż leśna z Żmigrodu oraz jednostki OSP z całego regionu.

Po wstępnej odprawie wszystkie siły udały się w teren, gdzie czekały na nich przygotowane przez organizatorów realistyczne scenariusze. Ćwiczenia pozwoliły sprawdzić współpracę między służbami, organizację działań oraz efektywność prowadzenia poszukiwań. Szczególnie wartościowym doświadczeniem dla strażaków z Bychowa było zapoznanie się z obsługą wojskowej aplikacji ATAK, wykorzystywanej podczas akcji poszukiwawczych.

- Jako jedyna jednostka z całego powiatu trzebnickiego mieliśmy możliwość zapoznania się z obsługą wojskowej aplikacji ATAK, wykorzystywanej m.in. podczas działań poszukiwawczych. - informują druhowie.

Jednostka zapowiada, że to nie będą ostatnie takie ćwiczenia z ich udziałem.

red



FOT. OSP BYCHOWO

KONKURS KONKURS KONKURS

Tortusiowo z NOWą

Drodzy Czytelnicy zachęcamy do wzięcia udziału w naszej zabawie „Tortusiowo z NOWą". Co miesiąc rozdajemy jeden tort, ufundowany przez Cukiernię Beza z Obornik Śl.

Jeżeli chcesz zrobić niespodziankę swoim najbliższym lub sobie, weź udział w naszym konkursie, a Cukiernia Beza przygotuje słodkości specjalnie dla Ciebie.

Zasady są bardzo proste: wytnij zamieszczony w NOWej gazecie trzebnickiej kupon, wpisz swoje dane oraz krótko uzasadnij, dlaczego właśnie Ty zasługujesz na słodki upominek. Wypełniony kupon przynieś do redakcji lub prześlij go pocztą na adres: 55-100 Trzebnica, ul. Armii Krajowej 2B. Zeskanowany kupon możesz również przesłać mailem: redakcja@nowagazeta.pl

Na koniec miesiąca spośród dostarczonych kuponów wybierzemy jeden z najbardziej przekonywującym uzasadnieniem. Będzie pysznie.

*Regulamin konkursu w Redakcji

KUPON KONKURSOWY

CUKIERNIA BEZA A.E. Kosowscy

TORTUSIOWO Z „NOWĄ"

Wierzysz czy nie wierzysz możesz wygrać torta z „BEZY"!



IMIĘ: .....

NAZWISKO: .....

NR TELEFONU: .....

DLACZEGO JA POWINIENEM OTRZYMAĆ TORT Z CUKIERNI „BEZA": .....

.....

.....

.....

.....

.....

☑ - „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Agencję Reklamową NOWa s.c. w Trzebnicy na potrzeby przeprowadzenia konkursu o nazwie „Tortusiowo z NOWą" i wydania nagrody, zgodnie z regulaminem konkursu i przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity Dz. U. z 2014r., poz. 1182).

KRONIKA STRAŻACKA

Podejrzenie udaru

14. marca o godz. 04.46 zastępy zostały zadysponowane do Radziądza z powodu braku wolnej karetki pogotowia w pobliżu. Po przybyciu na miejsce strażacy zastali 61-letniego, przytomnego mężczyznę, z którym kontakt był utrudniony. U poszkodowanego widoczny był niedowład lewej kończyny górnej, wskazujący na objawy udaru. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy. W trakcie działań na miejsce dotarła karetka pogotowia. Następnie przyleciał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym mężczyzna został przetransportowany do szpitala.

Fałszywy alarm

Tego samego dnia o godz. 19.34 zastępy zostały zadysponowane do jednego z mieszkań w budynku wielorodzinnym w Trzebnicy, w związku z uruchomieniem czujki tlenku węgla. Po przybyciu na miejsce strażacy sprawdzili wszystkie lokale przy użyciu miernika wielogazowego oraz przewietrzyli pomieszczenia. Nie stwierdzono obecności tlenku węgla ani innych zagrożeń.

Pożar na balkonie

Również 14 marca, o godz. 21.49, straż pożarna została wezwana do pożaru kosza na śmieci znajdującego się na balkonie budynku wielorodzinnego w Żmigrodzie. Po dojeździe na miejsce okazało się, że ogień został ugaszony przez właściciela mieszkania. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz sprawdzeniu, czy nie występują inne zagrożenia związane z pożarem.

Płonące składowisko

15 marca o godz. 19.34 zastępy zostały zadysponowane do pożaru składowiska pozostałości roślinnych oraz odpadów palnych. Po przybyciu na miejsce ustalono, że na terenie nieczynnej kopalni piasku paliły się pozostałości roślinne oraz odpady z tworzyw sztucznych, w tym elementy PCV, opony i płyty meblowe. Na miejscu nie było osób postronnych, nie stwierdzono innych zagrożeń. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu dwóch prądów wody na palące się materiały. Odpady były rozgarniane i przerzucane w bezpieczne miejsce, a następnie dokładnie przelewane wodą.

TN

Pies nie mógł wyjść z płonącego domu

W poniedziałek 16 marca, o godz. 17.49, strażacy zostali zadysponowani do pożaru kotłowni w Siemianicach. Po przybyciu na miejsce okazało się, że ogień objął materiały palne zgromadzone w piwnicy budynku w zabudowie bliźniaczej. W wyniku zdarzenia doszło do silnego zadymienia, które rozprzestrzeniło się na obie części budynku.

Jeszcze przed przyjazdem służb cztery osoby samodzielnie opuściły dom. Strażacy przystąpili do działań gaśniczych, zabezpieczyli miejsce zdarzenia i podali jeden prąd wody bezpośrednio na źródło ognia. W trakcie akcji z budynku ewakuowano także psa, który nie był w stanie wydostać się na zewnątrz o własnych siłach.

Po ugaszeniu pożaru nadpalone elementy wyposażenia wyniesiono na zewnątrz, aby zapobiec ponownemu rozwojowi ognia. Następnie dokładnie przewietrzono obie części bliźniaka oraz sprawdzono pomieszczenia przy użyciu mierników pod kątem obecności tlenku węgla. Nie stwierdzono zagrożenia.



FOT. KOMENDA PSP W TRZEBNICY

TN

NOWa powiatowy tygodnik lokalny gazeta trzebnicka

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Wydawca: NOWAPRESS s.c. Daniel Długosz, Kinga Długosz
Adres wydawcy i redakcji: 55-100 Trzebnica, ul. Armii Krajowej 2B tel. 71 312 19 62 lub 71 387 21 31 redakcja@nowagazeta.pl, nowagazeta.pl
Biuro reklam i ogłoszeń: Ewelina Florek, tel. 601-735-810 reklama@nowagazeta.pl

Druk: Polska Presse o/Sosnowiec
Nakład wydawnictwa: do 4000 egz.
Redaktor Naczelny: Daniel Długosz, tel. 603 666 370
Sekretarz redakcji: Ewelina Florek
Redaguje zespół: Daniel Długosz, Kinga Długosz, Tomasz Nawrot, Marek Tutak
DTP: Daniel Długosz, Ewelina Florek
Grafik: Ewelina Florek

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, listów i informacji. Za treść reklam i ogłoszeń, listów i polemik, jak również zawartość dodatku TV redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Treść artykułów, wzory reklam i projekty graficzne są chronione prawem autorskim. Rozpowszechnianie bez zgody wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl b105054ea7

Sąd skazał urzędniczki. Tak działał mechanizm wyprowadzania pieniędzy z urzędu

Urzędniczki przez lata czuły się bezkarne. Z gminnej kasy zrobiły prywatny bankomat, a gdy sprawa zaczęła się sypać, próbowały ratować się współpracą z prokuraturą. Teraz zapadł wyrok. I choć sąd nie miał wątpliwości co do ich winy, kara, którą wymierzył, dla wielu może wydawać się zaskakująco łagodna.

Wyrok zapadł, ale kara może zaskakiwać

W środę, 11 marca, Sąd Rejonowy w Trzebnicy **skazał Iwonę D.,** byłą naczelniczkę wydziału organizacyjnego i jednocześnie pełnomocnik burmistrza ds. profilaktyki uzależnień, **na 1 rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.** Sąd wymierzył jej także **6000 zł grzywny, orzekł 5-letni zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych w urzędach i jednostkach samorządu terytorialnego** oraz zobowiązał ją do naprawienia szkody poprzez zwrot około **17,1 tys. zł** na rzecz gminy Trzebnica. **Monika K.-F.,** druga z oskarżonych, usłyszała **wyrok 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.**

Na pierwszy rzut oka ktoś może powiedzieć, że choć zapadł wyrok, to jest on dość łagodny. I właśnie dlatego pojawia się zasadnicze pytanie: dlaczego przy tak poważnych ustaleniach, przy przedstawianiu faktur bez pokrycia, rozliczaniu nieistniejących zakupów i składaniu nieprawdziwych zeznań, sąd zgodził się na tak łagodne rozstrzygnięcie?

Odpowiedź padła już w sądzie i warto ją przytoczyć wprost: **obie urzędniczki poszły na współpracę z prokuraturą.** Przyznały się do winy, zgodziły się na dobrowolne poddanie się karze i co najważniejsze przekazały śledczym dodatkowe, istotne informacje, których wcześniej organy ścigania nie miały. To oznacza, że wskazały inne przestępstwa. Jakie? Tego na razie nie wiemy, ale śledztwo w opolskiej prokuraturze nadal trwa.

Sąd jasno wskazał, że sprawa dotyczyła poważnych naruszeń prawa, fałszowania dokumentów i składania nieprawdziwych zeznań, czyli czynów o poważnych konsekwencjach społecznych. Łagodniejsze potraktowanie oskarżonych wynikało z ich późniejszej postawy procesowej. Innymi słowy, urzędniczki zaczęły mówić. A skoro zaczęły mówić, to znaczy, że ta sprawa może mieć dalszy ciąg.

Prosty schemat, który przez lata działał bez przeszkód

Żeby zrozumieć wagę tego wyroku, trzeba wrócić do samego początku i przypomnieć, na czym polegał mechanizm wyprowadzania pieniędzy z trzebnickiego urzędu. Z akt sprawy wynika, że proceder nie był skomplikowany, ale był świetnie dostosowany do realiów urzędu, w którym przez lata praktycznie nikt nie zadawał pytań.



Urzędniczki pobierały z kasy gminnej zaliczki. Oficjalnie pieniądze miały iść na zakupy związane z funkcjonowaniem świetlic, punktów wsparcia, miejsc spotkań osób uzależnionych i działań profilaktycznych. Papierowo wszystko się zgadzało. Były zaliczki, były rozliczenia, były faktury. Problem w tym, że za częścią tych dokumentów nie stał żaden realny zakup.

Według ustaleń śledczych w pewnym momencie pieniądze z pobieranych zaliczek zaczęły być wydawane na prywatne cele. A ponieważ zaliczkę trzeba było rozliczyć, urzędniczki potrzebowały dokumentów potwierdzających rzekome zakupy. Tak pojawiły się fikcyjne faktury.

Iwona D. miała zwrócić się o pomoc do znajomego przedsiębiorcy, lokalnego biznesmena Leszka K., który miał kontakty z firmami handlującymi sprzętem AGD. Prokuratura ustaliła, że to właśnie on pilotował temat faktur wystawianych na gminę. Załatwiano dokumenty na piekarniki, mikrofalówki, zamrażarki, regały czy inne wyposażenie. Zakupy miały trafić do gminnych obiektów. W rzeczywistości sprzęt ten do żadnej świetlicy ani do żadnego punktu wsparcia nie dotarł. Leszek K. również jest oskarżony, ale ponieważ nie przyznał się do winy, jego proces wkrótce się rozpocznie.

Jak działał mechanizm? W księgowości pojawiała się faktura, więc zaliczka była rozliczona. Nikt nie sprawdzał, czy zakupiony sprzęt rzeczywiście trafił do świetlic. Urzędniczki same to potwierdzały, ale ich już nikt nie kontrolował.

Co ciekawe, jeśli na dokumencie wpisywano kwotę wyższą od tej pobranej z kasy, pojawiał się jeszcze jeden element całej układanki. Urzędniczki miały twierdzić, że dołożyły brakującą część pieniędzy z własnej kieszeni i domagały się przelewu tej „nadwyżki" na prywatne konto. Śledczy ustalili, że to również było fikcją. W praktyce oznaczało to, że z gminnego budżetu wyprowadzano kolejne środki, pozorując normalne rozliczenie zakupu.

Do układu wciągnięto kolejne osoby

Z czasem ten schemat został rozwinięty. Do układu, w którym uczestniczyły skazana Iwona D. oraz jej zastępczyni Grażyna P., która do dziś jest poszukiwana przez prokuraturę, wciągnięto Monikę K.-F., podwładną Iwony D.

Prokuratura ustaliła, że nie był to przypadek. Okazało się, że mąż Moniki K.-F. prowadzi firmę usługową zajmującą się montażem mebli i kuchni. To otwierało kolejną furtkę. Można było wystawiać dokumenty już nie tylko za sprzęt, ale też za rzekomo wykonane usługi. I tak też się stało. Z firmy męża Monika K.-F. wystawiała faktury na gminę za prace, których nigdy nie wykonano. Papier trafiał do księgowości, zaliczki były rozliczane, a pieniądze znikały. Mechanizm był już sprawdzony, więc działał dalej.

Jeszcze bardziej bulwersujący jest kolejny fragment tej sprawy. Z ustaleń opisanych przez śledczych wynika, że urzędniczki nie poprzestawały wyłącznie na fikcyjnych zakupach sprzętu. Brały też pieniądze z kasy gminy i szły do pobliskich sklepów po zwykłe zakupy spożywcze. Oficjalnie produkty miały być przeznaczone dla świetlic opiekuńczo-wychowawczych i profilaktycznych, czyli dla dzieci z rodzin z problemami alkoholowymi. W praktyce zakupy trafiały do ich prywatnych domów. To właśnie ten moment pokazuje szczególnie dobitnie, jak daleko zaszło poczucie bezkarności.

Gmina bez realnej kontroli

W materiałach pojawia się też jeszcze jeden ważny kontekst. Tamten okres w gminie miał być czasem niemal całkowitego braku realnej kontroli. Władza burmistrza i jego zaplecza politycznego była niemal nieograniczona. Opozycji praktycznie nie było, a więc nie było też rzeczywistej kontroli. Komisja Rewizyjna, tak samo jak dzisiaj, była zdominowana przez radnych burmistrza. A urzędnicy, jak relacjonowali nasi rozmówcy, mieli poczucie, że nikt nie będzie im patrzył na ręce.

W takim układzie łatwo rodzi się przekonanie, że wszystko wolno. Że jeśli dokumenty się zgadzają, nikt nie będzie sprawdzał, czy piekarnik, lodówka albo mikrofalówka rzeczywiście zostały kupione i stoją tam, gdzie powinny.

Z relacji osób pracujących w urzędzie wynikało zresztą, że dla części pracowników pewne sygnały były widoczne. Powtarzające się faktury, podobne kwoty, kolejne rozliczenia za sprzęt, którego nikt nigdy nie widział. Problem tylko w tym, że zadawanie niewygodnych pytań mogło oznaczać kłopoty.

Gdy do urzędu weszła policja

Najbardziej spektakularny fragment tej historii rozegrał się jednak wtedy, gdy do urzędu weszli policjanci. Pod koniec listopada 2019 roku w magistracie pojawili się funkcjonariusze z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Zaczęli zabezpieczać dokumenty, komputery, dyski twarde i sprawdzać konkretne rozliczenia. Interesowało ich nie tylko to, co było na papierze, ale też to, czy sprzęt wykazany na fakturach rzeczywiście istnieje i znajduje się w gminnych obiektach. Urzędnicy wpadli w popłoch. Bo kiedy śledczy chcieli zobaczyć sprzęt, którego zakup wcześniej rozliczono, okazało się, że sprzętu nie ma.

Z aktu oskarżenia wynika, że skazane urzędniczki podjęły próbę ratowania sytuacji. Skontaktowały się z radnym związanym z ugrupowaniem burmistrza, który prowadził działalność mającą związek ze sprzętem AGD. To właśnie on miał dostarczyć dwa piekarniki i chłodziarko-zamrażarkę. Chodziło o to, aby podstawić podobny sprzęt, na który wcześniej wystawiono fikcyjne faktury.

Ale nawet ten sprzęt nie trafił od razu do świetlicy czy innego miejsca należącego do gminy. Najpierw, zgodnie z ustaleniami śledczych, urzędniczki kazały radnemu zawieźć towar do miejscowości Jaźwiny, na teren nowo budowanego domu jednorodzinnego. Odebrał go tam wskazany przez nie mężczyzna. Dopiero później, po telefonie od Moniki K.-F., ten sam człowiek miał przewieźć sprzęt do budynku przy ul. Żołnierzy Września 19 w Trzebnicy, gdzie mieści się jedna ze świetlic AA.

Ten szczegół jest niezwykle istotny, bo pokazuje, że nie mieliśmy do czynienia z żadnym „opóźnionym dostarczeniem" zamówionych wcześniej urządzeń. Gdyby sprzęt rzeczywiście był kupiony dla gminy, powinien trafić wprost do gminnej placówki, zostać przyjęty, zewidencjonowany i użytkowany. Tymczasem najpierw jedzie na prywatną posesję w jednej z wiosek, odbiera go pośrednik, a dopiero potem sprzęt ląduje w świetlicy. Kiedy weszli tam policjanci, urządzenia były nowe, nierozpakowane, w folii ochronnej. To nie był sprzęt używany od miesięcy czy lat. To była desperacka próba załatania dziury w dokumentach i ukrycia tego, że wcześniejsze faktury nie miały pokrycia w rzeczywistości.

Warto też zauważyć, że sam sposób rozliczenia tej dostawy również budził poważne pytania. Z ustaleń śledczych wynika, że radny początkowo miał nie pobierać zapłaty, bo urzędniczki tłumaczyły, iż faktura zostanie wystawiona później. Ostatecznie, gdy wokół sprawy robiło się coraz głośniej, miał zostać wystawiony bezimienny paragon, a pieniądze za sprzęt miały zostać przekazane przelewem przez Iwonę D.

Wyrok nie zamyka tej sprawy

Cała sprawa nabiera jeszcze większego ciężaru, gdy spojrzymy na to, co stało się później. Po zatrzymaniach i kolejnych czynnościach śledczych obie urzędniczki zaczęły składać obszerne wyjaśnienia. Opisały mechanizm działania, wskazały osoby, z którymi współpracowały, i ujawniły dodatkowe okoliczności. To właśnie ten moment przesądził o ich procesowej sytuacji. Poszły na współpracę z prokuraturą i, jak wynika z uzasadnienia, przekazały informacje o innych przestępstwach, których wcześniej śledczy nie znali.

Nie chodziło więc wyłącznie o to, że przyznały się do własnych czynów. Chodziło o to, że zaczęły dostarczać organom ścigania wiedzę o szerszym tle sprawy.

To właśnie dlatego zapadł taki, a nie inny wyrok. Sąd nie uznał, że proceder był błahy ani że szkoda była symboliczna. W polskim prawie współpraca z prokuraturą, ujawnienie istotnych okoliczności i wskazanie innych przestępstw może otworzyć drogę do nadzwyczajnego złagodzenia kary. I dokładnie to stało się w tej sprawie.

Wyrok nie zamyka sprawy. Skoro sąd i prokuratura uznały, że urzędniczki przekazały ważne informacje o innych czynach, to znaczy, że przed śledczymi mogą być jeszcze kolejne decyzje, kolejne przesłuchania, a być może także kolejne akty oskarżenia. Tym bardziej że w całej historii pojawiają się nazwiska osób z otoczenia lokalnej władzy, lokalnego biznesu i samorządu. Sprawa jest dalej prowadzona przez Prokuraturę Okręgową w Opolu i, jak mówią śledczy, ma jeszcze wiele bardzo poważnych wątków.

Dziś wiadomo jedno. Dwie urzędniczki zostały już skazane. Wiadomo też, że przez lata wyprowadzano z urzędu pieniądze na podstawie fikcyjnych faktur, nieistniejących zakupów i rozliczania towarów, których nikt nie widział, a gdy do urzędu weszła policja, podjęto próbę zatuszowania sprawy. Wiadomo wreszcie, że gdy system zaczął się walić, oskarżone zaczęły współpracować z prokuraturą i właśnie dlatego mogły liczyć na łagodniejsze potraktowanie.

Pozostaje jednak najważniejsze pytanie. Skoro, jak same opowiedziały śledczym, w tle były także inne przestępstwa, to kto jeszcze usłyszy zarzuty i kto jeszcze odpowie za to, co przez lata działo się w trzebnickim magistracie?

Daniel Długosz

eprasa.pl b105054ea7

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 12 (1529) 19 III – 25 III 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

Oszustwo telefoniczne. Senior powiesił pieniądze na ogrodzeniu

Telefon zadzwonił niespodziewanie. Po drugiej stronie słuchawki odezwał się mężczyzna, który przedstawił się jako policjant z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Rozmowa zakończyła się dla 74-letniego mieszkańca naszego powiatu utratą niemal 110.000 zł.

Do zdarzenia doszło w środę, 11 marca. Tego dnia do Komendy Powiatowej Policji w Trzebnicy zgłoszono oszustwo dokonane metodą „na policjanta". Senior opowiedział funkcjonariuszom, że rozmówca przekonywał go o prowadzonej właśnie tajnej akcji przeciwko grupie przestępczej okradającej osoby starsze. Według tej historii dom 74-latka miał znajdować się pod obserwacją złodziei.

Mężczyzna starał się uwiarygodnić swoją opowieść. Zapytał seniora, czy rano kontaktował się z nim pracownik poczty. Pokrzywdzony potwierdził, że około godziny 9.00 zadzwonił do niego ktoś informujący o problemach z doręczeniem listów poleconych i paczek oraz zapowiedział wizytę około godziny 16.00. Fałszywy policjant natychmiast wykorzystał tę informację. Przekonywał, że właśnie ten „pracownik poczty" należy do grupy przestępczej przygotowującej kradzież.

Rozmówca zaczął zadawać kolejne pytania. Interesowało go przede wszystkim to, czy w domu znajdują się oszczędności. Przekonywał seniora, że dla bezpieczeństwa najlepiej będzie, jeśli policja na pewien czas je zabezpieczy. Aby jeszcze bardziej uwiarygodnić historię, polecił 74-latkowi wybrać numer alarmowy 997 i potwierdzić informacje. Mężczyzna nie wiedział jednak, że oszust przez cały czas utrzymywał połączenie. W rzeczywistości rozmowa nie została więc przerwana.

Fałszywy funkcjonariusz zaczął wydawać kolejne polecenia. Nakazał seniorowi zakleić taśmą zamki w drzwiach i położyć przy nich mokre ręczniki. Tłumaczył, że przestępcy mogą próbować wpuścić do domu gaz usypiający. 74-latek wykonywał instrukcje, przekonany, że pomaga policji w prowadzonej akcji.


FOT. FREEPIK.COM

W pewnym momencie rozmówca polecił mu spakować wszystkie pieniądze do reklamówki i powiesić ją na ogrodzeniu posesji. Zapewniał, że po gotówkę przyjedzie policjant, który zabezpieczy ją do czasu zakończenia działań. Jednocześnie wywierał presję. Mówił, że przestępcy mogą pojawić się pod domem w każdej chwili, a cała sytuacja może zakończyć się nawet strzelaniną.

Senior zrobił dokładnie to, o co go poproszono. Reklamówka z pieniędzmi trafiła na ogrodzenie. W środku znajdowały się jego oszczędności – blisko 110.000 zł.

Po pewnym czasie mężczyzna odebrał jeszcze jeden telefon. Usłyszał, że „akcja się powiodła", a pieniądze zostaną mu zwrócone około godziny 18.00. Do dziś jednak nie odzyskał swoich oszczędności.

TN

Uciekał i uderzył policjantkę.
Drugi wulgarnie znieważył funkcjonariuszy

Nerwowe spojrzenia, próba ucieczki i pościg. Tak rozpoczęła się jedna z interwencji policjantów z Obornik Śląskich w poniedziałek 9 marca.

Podczas porannego patrolu w miejscu, w którym może dochodzić do zakłóceń porządku publicznego i wybryków chuligańskich, funkcjonariusze zwrócili uwagę na 30-letniego mieszkańca naszego powiatu. Mężczyzna zachowywał się niespokojnie i wyraźnie się denerwował. Gdy policjanci rozpoczęli rozmowę, nagle ruszył do ucieczki. Nie zdążył jednak daleko odbiec. Po krótkim pościgu został dogoniony.

Na tym jednak nie koniec. Podczas interwencji kilkukrotnie uderzył policjantkę. Został obezwładniony i przewieziony do komisariatu. Gdy funkcjonariusze sprawdzili jego odzież, znaleźli dwa woreczki strunowe z białym proszkiem i suszem roślinnym. Wstępne badanie wykazało, że były to marihuana i amfetamina. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzuty posiadania narkotyków oraz naruszenia nietykalności funkcjonariusza. Grozi mu do 3 lat więzienia.



FOT. KPP W TRZEBNICY

Tego samego dnia policjanci z Obornik Śl. musieli interweniować jeszcze raz. Po godzinie 22. otrzymali zgłoszenie o mężczyźnie, który uderza rękami w zaparkowane samochody w pobliżu jednego ze sklepów. Na miejscu zastali 43-letniego mieszkańca naszego powiatu. Był pijany – badanie wykazało 2 promile alkoholu. Podczas sprawdzania okazało się, że ma przy sobie marihuanę. Mężczyzna został zatrzymany, ale nawet wtedy nie opanował emocji. W stronę policjantów posypały się wulgarne wyzwiska.

Noc spędził w policyjnym pomieszczeniu dla zatrzymanych. Usłyszał zarzuty posiadania narkotyków oraz znieważenia funkcjonariuszy. W jego przypadku również możliwa kara to do 3 lat pozbawienia wolności. Źródło: KPP w Trzebnicy.

TN

Dramat podczas zawodów wędkarskich.
Długa walka o życie uczestnika

Podczas zawodów wędkarskich doszło do dramatycznej akcji ratunkowej. U jednego z uczestników nagle doszło do utraty przytomności. Mimo długiej reanimacji życia mężczyzny nie udało się uratować.

Do zdarzenia doszło dziś około godziny 11. podczas zawodów wędkarskich w Wilczynie. Ponad 70-letni mieszkaniec Wrocławia nagle stracił przytomność. Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe.


FOT. KPT. ŁUKASZ DZIEDZIŃSKI Z KOMENDY PPSP W TRZEBNICY


FOT. KPT. ŁUKASZ DZIEDZIŃSKI Z KOMENDY PPSP W TRZEBNICY

Strażacy rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową. W akcji brały udział zastępy straży pożarnej z Trzebnicy oraz Obornik Śląskich, zespół ratownictwa medycznego, a także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Reanimacja prowadzona była przez około godzinę. Mimo wysiłków ratowników lekarz stwierdził zgon mężczyzny.

TN

Groźny incydent na S5.
Koło z ciężarówki trafiło w samochód osobowy


FOT. ZDJĘCIE POGLĄDOWE

Na trasie S5 doszło do nietypowego zdarzenia drogowego. W piątek, 13 marca, około godziny 13.20 służby zostały wezwane do zdarzenia na wysokości Kryniczna, gdzie samochód osobowy zderzył się z kołem od ciężarówki.

Jak ustalono na miejscu, zapasowe koło oderwało się z podwozia jadącego samochodu ciężarowego i uderzyło w osobówkę poruszającą się za nim. W obu pojazdach podróżowali tylko kierowcy. Gdy na miejsce dotarli strażacy, obaj znajdowali się już poza samochodami.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia. W samochodzie osobowym odłączono akumulator i zakręcono zawór instalacji gazowej. Kierowca osobówki początkowo odmówił udzielenia kwalifikowanej pierwszej pomocy przez strażaków. Po przyjeździe zespołu ratownictwa medycznego został jednak przebadany przez ratowników. Po badaniu pozostał na miejscu zdarzenia.

TN

eprasa.pl b105054ea7

Drzewo spadło na młodego człowieka.

Urzędnik ma zapłacić 500 tysięcy. Zapadł wyrok w głośnej sprawie

Młody mężczyzna wracał pewnego popołudnia do domu przez park w Trzebnicy. Nie dotarł. Martwe drzewo runęło na niego bez ostrzeżenia. Od tamtej chwili Błażej Basiak nie może samodzielnie funkcjonować. Wymaga całodobowej opieki, miesiącami leży w szpitalach, a jego plany – studia, sport, wyjazd za granicę – rozpłynęły się w ciągu kilku sekund. Sąd Rejonowy w Trzebnicy orzekł właśnie, że odpowiada za to urzędnik, który wiedział o zgniłych drzewach w parku i przez lata nic z tym nie robił. Ma zapłacić pokrzywdzonemu 500 000 złotych.

Wyrok: skazany i pół miliona dla pokrzywdzonego

Sąd Rejonowy w Trzebnicy, II Wydział Karny, ogłosił 18 marca 2026 roku wyrok w głośnej sprawie karnej. **Szczepan G.**, naczelnik wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miejskim w Trzebnicy, został uznany za winnego popełnienia przestępstwa polegającego na zaniedbaniach i niedopełnieniu obowiązków służbowych czym naraził młodego człowieka na niebezpieczeństwo i poważny uszczerbek na zdrowiu. I choć jego działania były nieumyślne, to Sąd nie miał wątpliwości, że przez ich brak oraz zaniechania, doszło do tragedii.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 2-letni okres próby. W tym czasie Szczepan G., co pół roku, zobowiązany jest do składania sądowi pisemnych sprawozdań z przebiegu okresu próby. Ponadto sąd zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego Błażeja Basiaka kwotę **500 000 złotych** tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, uwzględniając w całości wniosek złożony przez pełnomocnika pokrzywdzonego. Oskarżony został też obciążony kosztami sądowymi w łącznej kwocie **8407 zł 47 gr** oraz zwrotem kosztów zastępstwa procesowego na rzecz oskarżyciela posiłkowego w wysokości **12 300 zł.**

Sędzia: „Pana tłumaczenia są naiwne, wręcz niepoważne”

Ogłaszając wyrok, sędzia **Paulina Krzemińska** wygłosiła obszerne ustne motywy rozstrzygnięcia, nie szczędząc przy tym ostrych słów pod adresem oskarżonego. Podkreśliła, że sprawa nie opuszczała jej od ostatniej rozprawy i że cały materiał dowodowy został przez sąd szczegółowo przeanalizowany.

Sąd ustalił, że przez kilka lat, gdy Szczepan G. sprawował nadzór nad trzebnickim parkiem im. M i L. Kaczyńskich, nie były prowadzone żadne zabiegi sanitarne ani pielęgnacyjne drzewostanu. W październiku 2021 roku co najmniej kilkanaście drzew w parku nadawało się do natychmiastowego usunięcia. Były martwe i stanowiły realne zagrożenie dla przechodniów. Park, przez który biegnie główna aleja łącząca dworzec PKP z centrum Trzebnicy, jest miejscem niezwykle ruchliwym. Korzystają z niego codziennie setki mieszkańców, a wszystkie wycieczki szkolne zmierzające w kierunku Wrocławia przechodzą właśnie tędy, wskazywała sędzia.

Sąd stwierdził, że oskarżony, po uzyskaniu decyzji administracyjnej zezwalającej na wycinkę, sam przyznał w wyjaśnieniach, iż decyzja ta była błędna i że nie było podstaw do wpisania zapisu o zakazie prac w okresie lęgowym.

- To są pana słowa. To oznacza, że miał pan pełną świadomość co do zagrożenia i tego, że ta decyzja nie jest właściwa. I co pan zrobił w związku z tym? Nic. Kompletnie nic - mówiła sędzia.

Argument obrony, że wygrodzenie strefy wokół niebezpiecznych drzew sparaliżowałoby funkcjonowanie miasta, sąd odrzucił z całą stanowczością. Sędzia przypomniała, że w trakcie samego postępowania przez wiele miesięcy zamknięte były schody i przejścia prowadzące do parku i Trzebnica jakoś funkcjonowała.

- Takie opowieści są nieprawdą. Trudno nad tym przejść spokojnie bez komentarza - skwitowała.

Szczególnie wymowna okazała się jeszcze jedna kwestia. Pracownicy sądu mailowo informowali urząd gminy o łamiących się gałęziach przy głównej alei. Odpowiedź? Cisza. Po dwóch tygodniach pracownik zadzwonił ponownie i usłyszał, że wiadomość dotarła i że wszystko jest w porządku.

- To jest totalna ignorancja - orzekła sędzia.



Błażej Błasiak do sądu przyjechał na wózku w towarzystwie najbliższych

„Brakło pewnych słów z pana strony” – sąd o postawie oskarżonego

Sąd nie pozostawił suchej nitki na postawie Szczepana G. podczas całego postępowania. Sędzia mówiła o braku refleksji, braku empatii, braku skruchy i braku jakiegokolwiek zainteresowania losem pokrzywdzonego.

- Brzmi to może drastycznie, ale to są fakty, które sąd tylko stwierdza - zaznaczyła.

Zamiast słów oskarżonego na sali brzmiała wyłącznie mowa jego obrończyni, profesjonalna, lecz niemogąca zastąpić osobistej refleksji sprawcy.

- Tutaj brakło pewnych słów z pana strony i trudno tego nie dostrzec. Jest to dla mnie kompletnie niezrozumiałe - powiedziała sędzia wprost.

Wniosek obrony o warunkowe umorzenie postępowania sąd odrzucił bez wahania.

- Stopień społecznej szkodliwości czynu wyklucza warunkowe umorzenie w tej sprawie - orzekła sędzia, dodając, że nie kieruje się przy wydawaniu wyroków względami zawodowymi oskarżonego:

- Przepisy nie przewidują takiego warunku, aby warunkowo umarzać postępowanie karne - dodała.

Czego żądały strony?

Wyrok zapadł tydzień po emocjonującej rozprawie, na której wszystkie strony wygłosiły mowy końcowe. Obraz, jaki wyłonił się z sali sądowej, był poruszający.

Prokurator wniósł o uznanie oskarżonego za winnego i wnosił o wymierzenie kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na 2 lata. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. domagał się zasądzenia **50 000 zł** tytułem zadośćuczynienia, czyli kwoty dziesięciokrotnie niższej niż ta, której żądał pokrzywdzony.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego poszedł znacznie dalej i wnioskował o 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata oraz **500 000 złotych** zadośćuczynienia. Dla uzasadnienia tej kwoty przywołał m.in. orzeczenie sądu okręgowego dotyczące utraty gałki ocznej, za którą zasądzono 300 000 zł, pytając retorycznie: jak porównać utratę jednego oka do trwałego, wieloletniego kalectwa młodego człowieka?

Mowa pełnomocnika pokrzywdzonego była długa i emocjonalna. Opisywał codzienność swojego klienta: mężczyzna nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować przez więcej niż dwie godziny, wymaga stałej pomocy przy czynnościach fizjologicznych. Plany studiów na politechnice, pasja sportowa, marzenia o wyjeździe za granicę – wszystko przekreślone.

- Widoki na przyszłość są żałosne - mówił adwokat Paweł Bonczar: *- Temu człowiekowi te zaniedbania odebrały godne życie.*

Sam pokrzywdzony zabrał głos przed zamknięciem przewodu sądowego. Mówił spokojnie, lecz z wyraźnym bólem: wypadek „warunkuje jego całe życie na wózku”. **Dał też do zrozumienia, że linia obrony przyjęta przez oskarżonego wielokrotnie go obrażała.**

Obrona: urzędnik miał związane ręce

Obrończyni oskarżonego przedstawiła odmienną wersję wydarzeń. Jej zdaniem Szczepan G. nie dopuścił się zaniechania, wręcz przeciwnie, poczynił starania, by drzewa zostały wycięte. Przeszkodą okazała się decyzja administracyjna z 25 czerwca 2020 roku, w której znalazł się niestandardowy zapis zakazujący prac wycinkowych w okresie lęgowym ptaków, aż do 15 października 2021 roku. Tego zapisu nie było w żadnej innej podobnej decyzji wydanej przez starostwo.

Co znamienne, sama urzędniczka, która decyzję wydała, nie umiała przed sądem wyjaśnić, dlaczego taki zapis zamieściła. Obrończyni pytała retorycznie: **dlaczego akt oskarżenia objął wyłącznie jej klienta, skoro to nie on zablokował wycinkę?**

- Gdyby nie ta niefortunna decyzja, drzewa już dawno by nie było - argumentowała.

Obrona wniosła o uniewinnienie, a z daleko posuniętej ostrożności procesowej, o warunkowe umorzenie postępowania, powołując się na nienaganną dotychczasową postawę oskarżonego i fakt, że skazanie go oznaczałoby automatyczną utratę pracy w administracji publicznej.

Pół miliona złotych, to niecałe 2 lata rehabilitacji

Sędzia uzasadniając wysokość zasądzonego zadośćuczynienia, posłużyła się wstrząsającym przeliczeniem. Na podstawie dokumentów przedłożonych przez pełnomocnika pokrzywdzonego wyliczyła, że miesięczna rehabilitacja szpitalna Błażeja Basiaka w początkowej fazie kosztowała co najmniej 25 000 złotych. To oznacza, że 500 000 złotych wystarczyłoby zaledwie na rok i osiem miesięcy takiej rehabilitacji.

- A co później? A co dalej? - pytała sędzia: *- To są ogromne koszty leczenia i rehabilitacji. A krzywdy chyba nie muszę tłumaczyć. Myślę, że dla wszystkich jest to zrozumiałe.*

Sąd podkreślił, że 500 000 złotych to kwota adekwatna do cierpienia, psychicznego i fizycznego, jakiego doznał i nadal doznaje pokrzywdzony. Zwrócił też uwagę na jego wiek, na konsekwencje wypadku dla całej rodziny oraz na to, że najbliżsi przez długie lata będą musieli zapewniać mu całodobową opiekę. Pokrzywdzony korzysta z rehabilitacji, ośrodków wsparcia specjalistycznego, a portale zbiórkowe, na których rodzina przez lata szukała pomocy finansowej, powoli zamykają możliwości wsparcia.

Na zakończenie sędzia zwróciła się bezpośrednio do Błażeja Basiaka:

- Życzę panu i całej rodzinie siły, wytrwałości i wiary. Pan jest osobą młodą, myślę, że jeszcze nic nie jest przesądzone - powiedziała sędzia Paulina Krzemińska.

Wyrok jest nieprawomocny. Stronom przysługuje prawo do złożenia apelacji do Sądu Okręgowego we Wrocławiu za pośrednictwem tutejszego sądu.

Po rozprawie mecenas pokrzywdzonego przyznał, że jest zadowolony z wyroku. Mówił, że to była bardzo trudna sprawa i to w otoczeniu lokalnym. Dodał, że podziwia Sąd, za skrupulatne i dokładne przeprowadzenie rozprawy. Mecenas dodał, że ma nadzieję, że apelacja podtrzyma wyrok, a wtedy otworzy się droga do postępowania odszkodowawczego.

- Wyrok mnie satysfakcjonuje, ale postawa oskarżonego już nie. Nawet do mnie nie podszedł, tylko wyszedł z sądu. Mnie personalnie może nie boli, że on mnie nawet nie przeprosił, ale uważam, że powinien, zwłaszcza na takim stanowisku - podsumował Błażej.

Daniel Długosz

eprasa.pl b105054ea7

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWA gazeta trzebnicka
Nr 12 (1529) 19 III – 25 III 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

„Zostawiam szpital w dobrej sytuacji organizacyjnej”. Rozmowa z Jarosławem Maroszkiem

Jarosław Maroszek, dyrektor trzebnickiego Szpitala im. św. Jadwigi Śląskiej, po blisko 6 latach kończy pracę w placówce. Spotykamy się z nim w przedostatnim dniu jego pracy. Pytamy o sukcesy i porażki, o atmosferę wśród pracowników, a także o to, jak szpital postrzegają mieszkańcy i czy mają zapewnioną opiekę.

Panie dyrektorze, minęło kilka lat pracy w trzebnickim szpitalu. Co się stało, że zdecydował się pan wystartować w konkursie do innego szpitala, tym razem we Wrocławiu?

Jarosław Maroszek: - Myślę, że złożyło się na to kilka powodów. W tym roku kończyła mi się sześcioletnia kadencja w szpitalu w Trzebnicy. Wydaje mi się, że przez ten czas udało się zrobić naprawdę sporo. Pomyślałem więc, że przed przejściem na emeryturę, bo to już taki wiek, warto jeszcze spróbować swoich sił w innym miejscu. Ja zawsze mówię, że po sześćdziesiątce trzeba zacząć myśleć też trochę o sobie. No i zacząłem. Szpital we Wrocławiu to większa jednostka, inne wyzwania, trochę inna skala.

To znaczy trudniejsza jednostka niż trzebnicki szpital?

Można powiedzieć, że tak. Patrząc na wielkość, to mniej więcej dwa razy większy szpital. Około 1700 pracowników, dużo większy budżet, jednostki specjalistyczne. To szpital im. Gromkowskiego we Wrocławiu, a szpitale specjalistyczne są jednak lepiej finansowane niż powiatowe. Dziś powiatówki mają realny problem. Ustawa obowiązująca od trzech lat, która nakłada coroczne podwyżki wynagrodzeń od lipca, mocno obciążyła budżety szpitali powiatowych. Wzrost wyceny świadczeń nie nadąża za wzrostem kosztów płac. I to właśnie tworzy trudną sytuację.

Rozmowa



FOT. MATERIAŁY J.MAROSZEK

Jarosław Maroszek, były już dyrektor trzebnickiego szpitala pokieruje wrocławskim Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym im. J. Gromkowskiego z siedzibą przy ul. Koszarowej

Ale zostawia pan trzebnicki szpital w stabilnym miejscu?

Tak, uważam, że zostawiam szpital w dobrej sytuacji organizacyjnej. Finansowo sytuacja nie poprawiła się znacząco, ale też się znacząco nie pogorszyła. A to w obecnych realiach ochrony zdrowia też ma swoją wartość.

Jak ocenia pan te sześć lat w Trzebnicy? Jak się panu tutaj pracowało z załogą, ze starostwem?

Współpraca była dobra, a momentami bardzo dobra. Oczywiście bywały różne chwile. Zaczynałem w grudniu 2020 roku, czyli w czasie pandemii COVID-19. Cała służba zdrowia była wtedy podporządkowana leczeniu chorych. Pierwotnie mieliśmy być szpitalem dla pacjentów niezakażonych, ale ostatecznie decyzją wojewody utworzony został u nas oddział covidowy. Najpierw funkcjonował on tam, gdzie dziś mieści się chirurgia, później w części dzisiejszego oddziału ginekologii. Myślę jednak, że z pandemią sobie poradziliśmy.

Myślał pan o rozwoju szpitala?

Tak, bo równolegle trzeba było myśleć o przyszłości placówki. To był też moment, kiedy profesor Jerzy Jabłecki, kierujący oddziałem chirurgii replantacyjnej i mikrochirurgii, zdecydował się przejść na emeryturę. Trzeba było znaleźć następcę. Udało się pozyskać doktora Ahmeda Elsaftawy'ego. Przyszedł do nas z konkretną wizją i warunkami. Jednym z nich było wyodrębnienie oddziału chirurgii ręki z chirurgii plastycznej. Zgodziliśmy się na to, bo bardzo zależało nam na jego przyjściu. Początkowo oddział chirurgii ręki został ulokowany na części oddziału rehabilitacji. W tym samym czasie remontowaliśmy oddział chirurgii, który został przeniesiony w inne miejsce. To oczywiście wymagało dużej reorganizacji.

Ale finalnie się udało?

Tak. Udało się też pozyskać znakomitego specjalistę, doktora Janusza Orzechowskiego, bardzo dobrego chirurga, który zbudował młody zespół. Dziś można powiedzieć, że te dwa oddziały czyli chirurgia i chirurgia ręki, bardzo dobrze sobie radzą. Co więcej, udało się przekształcić oddział chirurgii ręki w oddział chirurgii plastycznej i chirurgii ręki. Pod koniec 2023 roku podpisaliśmy kontrakt z NFZ. Nie jest on jeszcze satysfakcjonujący, bo liczyliśmy na wyższą wycenę, ale liczę, że z czasem ten kontrakt zostanie zwiększony.

Czyli jednym z najważniejszych osiągnięć była stabilizacja kadry?

Zdecydowanie tak. Szpital to przede wszystkim ludzie. Oczywiście cieszą remonty, nowy sprzęt, inwestycje, ale bez ludzi to wszystko nie ma znaczenia. Udało się zbudować i utrzymać dobrą kadrę. Część lekarzy pozyskaliśmy z zewnątrz, część to nasi wychowankowie. Młode lekarki chirurgii, które były u nas rezydentkami, zostały w szpitalu. Podobnie na pediatrii, ortopedii. Niektórzy lekarze przeszli na zasłużoną emeryturę, ale ich miejsce zajęły kolejne osoby.

W Trzebnicy nie ma problemu z brakami kadrowymi?

Udało się uniknąć sytuacji, z którą boryka się wiele innych szpitali czyli zawieszania oddziałów z powodu braku lekarzy. W Trzebnicy tego nie było. A przecież wokół nie brakowało takich przykładów. W innych placówkach zawieszano chirurgię, internę, położnictwo. Szpital w Wołowie jest przykładem bardzo drastycznym. Kiedyś czteroprofilowy, dziś w zasadzie pozostała tam tylko interna i rehabilitacja. Milicz likwidacja oddziału położniczego.

No właśnie, w Trzebnicy też pojawiały się plotki o możliwej likwidacji “porodówki”. Czy ten oddział jest zagrożony?

Nie. Oddział ginekologiczno-położniczy nie będzie likwidowany. Zamieszanie wywołała wypowiedź jednego z wiceministrów, który mówił o średniej liczbie porodów. Potem zaczęto szybko przeliczać, ile porodów powinno przypadać na miesiąc czy rok i stąd wzięły się niepokoje. Tymczasem kiedy ta informacja do nas dotarła, 19 lutego, mieliśmy już 100 porodów od początku roku. Czyli statystycznie normę spełnialiśmy. Tylko że nie o samą normę tu chodzi.

O co więc chodzi?

O jakość. Trzebnica od lat słynie z tego, że tutaj po prostu dobrze się rodzi. Dla nas najbardziej wiarygodna jest ocena pacjentek. Fundacja „Rodzić po Ludzku” na podstawie ankiet tworzy rankingi szpitali. Nasz oddział jest stale w czołówce dolnośląskich placówek. Zwykle jesteśmy w pierwszej trójce najlepiej ocenianych.

To co decyduje o tej dobrej opinii?

Na pewno komfort. Udało się utrzymać dwie dodatkowe sale porodów rodzinnych. Pacjentki, które rodziły wcześniej w innych, nawet renomowanych szpitalach, często mówią, że tam było dobrze, ale było tłoczno. U nas jest bardziej kameralnie. Średnio mamy około dwóch porodów dziennie, choć zdarzały się dni, kiedy było ich nawet sześć. Ta mniejsza skala daje pacjentkom większy spokój i poczucie opieki.

A jeśli chodzi o inne zabezpieczenie mieszkańców powiatu. Czy mogą czuć się bezpiecznie, że w razie nagłego problemu uzyskają pomoc w trzebnickim szpitalu?

Tak, zdecydowanie. Choć muszę uczciwie powiedzieć, że szpitalny oddział ratunkowy to dla szpitala trochę kula u nogi. Wyceny nie zawsze są adekwatne do kosztów udzielanej pomocy. Ale z punktu widzenia mieszkańców to kluczowe miejsce pierwszego kontaktu. Tak samo jak położnictwo, SOR jest elementem niezbędnym.

Czyli nie ma mowy o jego likwidacji?

Nie. Formalnie to nie jest takie proste, bo SOR jest wpisany w plan zabezpieczenia medycznego województwa. Ale nawet abstrahując od przepisów, dla mnie zawsze najważniejszy był pacjent. Jeśli coś jest potrzebne mieszkańcom, nie można patrzeć wyłącznie przez pryzmat opłacalności.

Co udało się zrobić na SOR-ze?

Jednym z większych sukcesów było pozyskanie w 2023 roku 4,8 mln zł na doposażenie SOR-u i współpracujących z nim poradni. Dzięki temu w 2024 roku wymieniliśmy aparat RTG w głównym budynku, bardzo stary, pamiętający początki szpitala. Nowy RTG jest też na SOR-ze. Kupiliśmy trzy aparaty USG, doposażyliśmy pracownię endoskopową i wymieniliśmy część sprzętu na oddziale ratunkowym. To wszystko sprawia, że pacjenci mogą czuć się bezpieczniej.

A co z przypadkami najcięższymi? Zawał, udar?

Tutaj trzeba to dobrze mieszkańcom wyjaśnić. Jeśli pacjent trafia do nas sam, jest diagnozowany i obserwowany. Jeśli okaże się, że wymaga specjalistycznego leczenia, na przykład w przypadku zawału czy udaru, jest transportowany karetką do odpowiedniego szpitala. Inaczej jest wtedy, gdy pacjent od początku jest w rękach zespołu ratownictwa medycznego. Jeśli ratownicy rozpoznają zawał albo udar, mogą od razu zawieźć chorego do wyspecjalizowanego ośrodka, żeby nie tracić czasu.

Co z perspektywy tych kilku lat uważa pan za najbardziej spektakularne osiągnięcie?

Najważniejsza była stabilizacja zespołów. Naprawdę. Nie nowy sprzęt, nie remonty, tylko ludzie. Udało się stworzyć kadrę, która daje szpitalowi bezpieczeństwo. I to zarówno dzięki lekarzom pozyskanym z zewnątrz, jak i naszym własnym rezydentom, którzy zostali w Trzebnicy i dziś są już specjalistami. To jest coś, co spędza sen z powiek wielu dyrektorom. Bo kiedy słyszymy, że gdzieś zamyka się oddział, to bardzo często powodem nie są pieniądze, tylko brak lekarzy.

Czy Trzebnicy grozi w przyszłości cięcie usług albo likwidacja części oddziałów?

Mam nadzieję, że nie. Oczywiście źle wyceniane świadczenia to problem dyrektora i podmiotu tworzącego, czyli starostwa. Ale tu trzeba oddać honor powiatowi. Kiedy pojawia się ujemny wynik finansowy, starostwo go pokrywa. Problemem jest natomiast zbyt szczupła baza lokalowa.

eprasa.pl b105054ea7

Co to dokładnie znaczy?

Po prostu mamy za mało pomieszczeń. To duży szpital, ale baza jest ograniczona. Na oddziałach zabiegowych, jak chirurgia czy ortopedia, wykorzystanie łóżek przekracza 80 procent. A to oznacza, że miejsce jest na styk.

Co można by zrobić, gdyby miejsca było więcej?

Na przykład utworzyć geriatrię. To byłby bardzo potrzebny kierunek. Społeczeństwo się starzeje, a profil pacjentów interny jest dziś w dużej mierze geriatryczny. Myślę też, że przyszłość szpitala wymaga myślenia o nowej bazie dla tej części, w której dziś mieszczą się bloki operacyjne, OIOM i dawna „ręka". Ten obiekt powstał w 1993 roku. Minęło ponad 30 lat. Technologia poszła bardzo do przodu.

Czyli remont już nie wystarczy?

Moim zdaniem nie. Myślę, że trzeba myśleć o budowie nowej części. Rozmawiałem o tym z panią starostą. Być może dałoby się wykorzystać programy związane z obronnością i ochroną ludności. W takim projekcie można by zawrzeć nowe sale operacyjne, SOR i oddziały spełniające współczesne wymogi, także odpornościowe. To byłaby inwestycja nie na pięć lat, ale na kolejne trzydzieści albo pięćdziesiąt.

A pamięta Pan najtrudniejszy moment w swojej pracy? Taki, który najbardziej utkwił panu w pamięci?

Było kilka trudnych sytuacji, ale pamiętam szczególnie moment po wyprowadzeniu oddziału covidowego z chirurgii. Okazało się wtedy, że nie możemy po prostu wrócić do normalnej pracy, bo rury były tak zapchane, że oddział nie nadawał się do uruchomienia. To były stare, żeliwne instalacje, zatkane między innymi nawilżanymi chusteczkami, a nie papierem toaletowym. Musieliśmy przeprowadzić remont kanalizacji, a przy okazji także instalacji ciepłej i zimnej wody.

Czyli z problemu wyszło coś dobrego?

Tak. Skoro już zaczęliśmy, przygotowaliśmy też instalacje pod ortopedię, która jest piętro wyżej. W efekcie oddział chirurgii został wyremontowany i częściowo przebudowany. To był przykład sytuacji, kiedy techniczna katastrofa uruchomiła coś dobrego.

Czy dziś do Trzebnicy trafiają tylko mieszkańcy powiatu?

Nie. Korzystają z naszych usług także pacjenci z sąsiednich powiatów, między innymi z Brzegu i Milicza. Ale przyjeżdżają też z Wrocławia. Trochę nas nawet „zabija" własna renoma, bo pacjenci wiedzą, że mamy dobrych operatorów.

Jakie zabiegi szczególnie przyciągają pacjentów?

Na pewno operacje bariatryczne, czyli leczenie otyłości. To są zabiegi wykonywane na NFZ. Polegają na wykonaniu bypassu żołądka albo zmniejszeniu jego objętości. Wykonujemy ich sporo i z dobrym efektem.

Jest też temat transplantacji kończyny górnej. To duży sukces?

Tak, jeden z ostatnich i bardzo ważnych. Udało się przywrócić zgodę na transplantację kończyny górnej. O to bardzo zabiegał doktor Ahmed Elsaftawy. Uważał i ja się z tym zgadzam, że skoro



mamy doświadczenie i tradycję, to powinniśmy dalej pomagać pacjentom właśnie w tym obszarze. To zabieg spektakularny. On nie ratuje życia, ale radykalnie poprawia jego komfort.

Dlaczego to takie ważne dla pacjentów?

Bo dla nich chodzi o kompletność. Rozmawiałem z pacjentami i to było dla mnie niezwykle poruszające. Oni mówią wprost: proteza to nie to samo. Chcieliby mieć rękę, czuć ciepło, zimno, ból. Chcieliby odzyskać coś, co było częścią ich ciała i życia. Jeśli mamy możliwość im w tym pomóc, to warto z niej korzystać. Jesteśmy już po uzyskaniu zgody i wystąpiliśmy do Ministerstwa Zdrowia, bo to program finansowany bezpośrednio przez ministra. Liczę, że w tym roku uda się wykonać pierwsze zabiegi.

Słuchając pana, można odnieść wrażenie, że rysuje się dość pozytywny, wręcz cukierkowy obraz szpitala.

Nie, to nie jest obraz cukierkowy. To jest obraz normalny. Tak po prostu powinno być w służbie zdrowia. Przyzwyczailiśmy się do bylejakości, do zamykania oddziałów, do zawieszania usług, do ciągłych kryzysów. I kiedy ktoś mówi, że szpital działa normalnie, to nagle brzmi to jak coś wyjątkowego. A to przecież powinien być standard.

Tylko że pieniędzy nadal brakuje.

Tak. Jeśli mamy budżet przekraczający 100 milionów złotych, to czasem mówi się wprost: „Ile ci brakuje, żeby się bilansować?" Pięć milionów? Dziesięć? Piętnaście, żeby było naprawdę spokojnie? Na szczęście były też programy wsparcia.

Jakie?

Choćby dwa projekty z KPO. Jeden związany ze wsparciem oddziału internistycznego na potrzeby pododdziału kardiologii, to 1,8 mln zł, plus VAT po naszej stronie. Drugi to cyberbezpieczeństwo. To już duży projekt: prawie 7 mln zł, z czego 5,3 mln to środki centralne, a reszta to wkład własny, przy wsparciu powiatu trzebnickiego.

Czy była jakaś inwestycja, której nie udało się doprowadzić do skutku?

Tak. Otrzymaliśmy negatywną opinię w sprawie dofinansowania lądowiska. Chodzi o teren dawnego lądowiska śmigłowców rolniczych. To najlepsza lokalizacja, wskazywana również przez LPR. Prawdopodobnie problem polegał na tym, że w dniu składania wniosku nie byliśmy jeszcze formalnym użytkownikiem działki, bo trwało jej przekazywanie. Mieliśmy prawo do projektowania i do prac budowlanych, ale widocznie to nie wystarczyło.

Czyli sprawa nie jest jeszcze stracona?

Nie, absolutnie. Nadal uważam, że lądowisko jest dla naszego szpitala konieczne. Mamy SOR, mamy dyżury replantacyjne w piątki i niedziele, mamy program transplantacji kończyny górnej. Lądowisko jest tu po prostu potrzebne. Liczymy też na wsparcie LPR. Oni również nie wyobrażają sobie, żeby szpital o takim profilu nie miał takiej infrastruktury.

Panie dyrektorze, chciałbym jeszcze zapytać o sprawę, która rzuciła cień na funkcjonowanie placówki. Chodzi o delikatnie mówiąc, niewłaściwym zachowaniu pracownika, byłego wojskowego, wobec pracownic szpitala. Pisała o tym także nasza gazeta. Dziś sprawa trafiła już do sądu, jest akt oskarżenia. Jak pan to ocenia z perspektywy czasu? Czy szpital zrobił wszystko, co mógł?

Nie chcę ani bronić siebie, ani służb szpitala, ale przypomnę krótko chronologię. Ten pan został przyjęty w sierpniu 2023 roku na reaktywację uprawnień zawodowych. Był emerytowanym wojskowym, fizjoterapeutą, odbywał coś w rodzaju stażu przywracającego uprawnienia. Ówczesny koordynator rekomendował jego zatrudnienie. Został więc przyjęty w grudniu. Do kwietnia nic nie wskazywało na to, że dzieje się coś niewłaściwego. Potem pojawiły się pisma od fizjoterapeutek. Spotkaliśmy się z nimi, ustaliliśmy pewne warunki, między innymi przesunięcie tego pracownika do pracy na innych oddziałach, poza rehabilitacją. Wydawało się, że sytuacja została opanowana.

Chyba jednak nie, bo sprawa później trafiła do prokuratury.

Tak. W czerwcu pełnomocnik pań złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. I od tego momentu uznaliśmy, że to prokuratura powinna sprawę badać. Nie chcieliśmy zajmować stanowiska, które mogłoby być odebrane jako przesądzanie czegokolwiek. Ten pracownik pracował już wtedy w ograniczonym zakresie, później złamał rękę, poszedł na zwolnienie lekarskie i od września 2024 roku w ogóle nie wrócił do pracy.

Czyli z punktu widzenia szpitala sprawa personalnie się zakończyła, ale problem pozostał?

Tak to wyglądało. Pana Sebastiana w szpitalu nie ma od września 2024 roku, mamy marzec 2026, a problem nadal jest obecny. I z czasem stało się dla mnie jasne, że źródło napięć było szersze niż jedna osoba.

Co ma pan na myśli?

Musimy pamiętać o całym tle organizacyjnym. Był COVID, oddział rehabilitacji pracował w ograniczonym zakresie, część przestrzeni zajmowała chirurgia ręki. Kiedy ten oddział się wyprowadził, wróciliśmy do normalnego obciążenia pracą. A to oznaczało większą liczbę pacjentów i większy wysiłek zespołu. Wcześniej część pracowników przyzwyczaiła się do mniejszego obciążenia. Gdy wróciliśmy do pełnego działania, zaczęły się napięcia.

Czyli pana zdaniem, to był szerszy konflikt pracowniczy?

Tak, w mojej ocenie tak. Doszły do tego zmiany kadrowe. Zmiana ordynatora, zmiana koordynatora fizjoterapeutów. Nowe osoby zaczęły inaczej organizować pracę i stawiać konkretne wymagania. I wtedy zaczął się, nazwijmy to, cichy bunt.

A co z zarzutami o szykanowanie poszkodowanych pracownic?

Mogę powiedzieć tyle: z tej grupy osób jedna została zwolniona wcześniej, jedna odeszła sama, dwie nadal pracują. Ostatnie wypowiedzenie, o którym była mowa, nie dotyczyło osoby z tej grupy pokrzywdzonych. To były decyzje związane z wykonywaniem pracy. Nie chcę wchodzić w szczegóły, ale z mojego punktu widzenia atmosfera w szpitalu jest generalnie dobra, poza kilkoma osobami i pojedynczymi napięciami.

Czyli dziś powiedziałby pan, że atmosfera wśród pracowników jest dobra?

Tak, ogólnie jest dobra. Oczywiście takie sprawy nigdy nie są przyjemne i zawsze zostawiają ślad. Ale nie można też na podstawie jednego konfliktu opisywać całego szpitala.

No dobrze, zostawmy ten temat, bo trwają sprawy w sądach. Mówiliśmy o wysokich ocenach porodówki. A czy inne oddziały też są w jakiś sposób oceniane przez pacjentów?

Tak. Mamy zewnętrzne badanie satysfakcji pacjentów. To nie jest ankieta robiona tylko przez nas, ale z udziałem zewnętrznego podmiotu. Na oddziałach są informacje, że można anonimowo wypełnić ankietę i pacjenci to robią. Ogólnie oceny są dobre.

Pamięta pan jakąś uwagę pacjentów, która szczególnie zapadła panu w pamięć?

Tak, bardzo konkretną. W jednej z pierwszych ankiet z 2021 roku pacjenci oceniali wszystko dobrze, ale wskazali, że materace są niewygodne. Pamiętam, że od razu poprosiłem panią przełożoną i zapytałem, o co chodzi. Okazało się, że pacjenci mieli rację. Materace były stare, niewygodne, za krótkie.

I co wtedy pan zrobił?

Pierwsza decyzja była prosta: kupujemy nowe materace, przynajmniej na tych oddziałach, gdzie pacjenci leżą dłużej. Tak właśnie powinno się wyciągać wnioski z ankiet, nie tylko je zbierać, ale też reagować.

A czy pacjenci chętnie wypełniają takie ankiety?

Chciałbym, żeby tych odpowiedzi było więcej. Nie wszyscy mają ochotę, część mówi, że zrobi to później w domu i już do tego nie wraca. Ale to i tak dla nas bardzo cenne źródło wiedzy.

Patrzę na pana kalendarz i mam wrażenie, że końcówka pracy w Trzebnicy wcale nie jest spokojna. Spodziewałem się raczej podsumowań, porządkowania dokumentów, może pożegnań, pakowania rzeczy. A pan cały czas ma telefony, spotkania, obowiązki. Nawet w trakcie naszej rozmowy, widzę połączenia. Jak wyglądają te ostatnie dni?

Rzeczywiście, jest intensywnie. Nałożyła się autoryzacja szpitala, która odbywała się w piątek. Ja akurat w czwartek i piątek miałem wcześniej zaplanowane zobowiązania jako członek samorządu i byłem na konferencji w Karpaczu, więc wróciłem do tego wszystkiego już po niej. Teraz kończymy jeszcze różne sprawy organizacyjne, przygotowujemy trzeci bal charytatywny, spotykamy się z lokalnymi przedsiębiorcami. No i oczywiście trzeba zostawić dokumenty i sprawy w porządku dla następcy.

Wiemy już, kto przejmie obowiązki?

Pani Izabela Nasiukiewicz została pełniącą obowiązki dyrektora. Ja ją rekomendowałem jako osobę, która zna załogę i dobrze odnajdzie się w tym okresie przejściowym. Ale uważam, że powinien być konkurs. Tak samo było, kiedy przychodziłem do Trzebnicy. Uważam, że najlepszy dyrektor powinien zostać wyłoniony właśnie w konkursie.

Czy załoga przeżywa pana odejście?

Pracownicy zawsze odczuwają jakiś niepokój. Informacje o moim odejściu krążyły od około czterech miesięcy, więc temat żył w szpitalu. Każda zmiana na tym stanowisku budzi emocje.

Będzie pan tęsknić za Trzebnicą?

Pewnie tak, ale na pewno będę przyjeżdżał. Daleko nie jest, droga dobra.

Bardziej służbowo czy rekreacyjnie?

Pewnie i tak, i tak. Może na rower, może odwiedzić kolegów, zobaczyć, co się dzieje.

Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję bardzo.

Daniel Długosz

Rozmowa

eprasa.pl b105054ea7

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 12 (1529) 19 III – 25 III 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

Przetarg marzeń burmistrza. Tajemniczy inwestor i brak wadium

Zanim ktokolwiek złożył ofertę, burmistrz Marek Długozima już wiedział, kto kupi działkę i co na niej postawi. Przetarg zakończył się fiaskiem, bo nikt nie wpłacił wadium. Pozostały pytania, na które włodarz Trzebnicy nie chce odpowiedzieć.

W poniedziałek 16 marca 2026 roku o godz. 8.00 w Urzędzie Miejskim w Trzebnicy odbył się przetarg na sprzedaż ponad 2,4 hektara gminnych gruntów przy ulicy Czereśniowej. Cena wywoławcza: **6 milionów 719 tysięcy 300 złotych netto.** Okazało się, że nikt nie wpłacił wadium. Komisja przetargowa szybko zakończyła postępowanie.

Dla mieszkańców, którzy przez tygodnie walczyli o zachowanie tego terenu, to chwila gorzko - słodkiej satysfakcji. Dla burmistrza Marka Długozimy, polityczna i wizerunkowa klęska, którą błyskawicznie próbował przekuć w narrację o „utraconej szansie". Jednak zanim ogłosił żałobę, wiele wskazuje, że sam zastawił pułapkę, w którą wpadł.

Tajemniczy inwestor

Dzień po fiasku przetargu burmistrz opublikował na swoim profilu obszerny post. Pisał o centrum rehabilitacji funkcjonalnej, renomowanej placówce specjalizującej się w kompleksowej rehabilitacji osób po ciężkich urazach neurologicznych. Opisywał nowe miejsca pracy, prestiż dla miasta, wzmocnienie uzdrowiskowego charakteru Trzebnicy. Ujawnił przy tym, że prowadził z tym inwestorem „konkretne rozmowy".

Tyle że ani razu nie padła nazwa firmy. Radny twierdzi, że zapewne nie ma notatek służbowych ze spotkań. Nie ma korespondencji mailowej. Jest za to wizualizacja gotowej kliniki, pokazana mieszkańcom już po nieudanym przetargu. **Kto ją zamówił? Kiedy? Kto zapłacił? Burmistrz milczy.**

Jak zauważa radny Sławomir Ćwikła w liście otwartym do burmistrza:

– Czy był to uczciwy, otwarty przetarg, czy Pana przetarg marzeń z jednym wcześniej upatrzonymi inwestorem?

Skąd ta pewność co do przychodni?

To pytanie zadawała sobie redakcja NOWej Gazety Trzebnickiej jeszcze przed datą przetargu. W swoich postach i odpowiedziach na komentarze mieszkańców burmistrz Długozima wskazywał na „przychodnię rehabilitacyjną" jako docelowe przeznaczenie działki. Nie mówił „na przykład sklep" ani „może przedszkole". Każdorazowo wracał do tego samego scenariusza. Skąd ta pewność, skoro nie wiadomo było, kto w ogóle stanie do przetargu?

Redakcja wysłała do burmistrza Długozimy zestaw konkretnych pytań z prośbą o odpowiedź do 18 lutego 2026 roku. Pytaliśmy m.in. o to, czy przed rozpisaniem przetargu jakiś inwestor zainteresowany budową przychodni kontaktował się z włodarzem, a także o datę zlecenia operatu szacunkowego i jego treść. Do zamknięcia tamtego wydania nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Do dnia dzisiejszego jej nie ma. Burmistrz nie przyjął również zaproszenia do audycji live, podczas której mieszkańcy mogliby zadawać pytania bezpośrednio.

Historia, którą wypada znać

Żeby zrozumieć dzisiejszą aferę, trzeba cofnąć się do roku 2008. Gmina Trzebnica otrzymała wówczas od ówczesnej Agencji Nieruchomości Rolnych (dziś KOWR) dziewięć hektarów ziemi. Bezpłatnie. W zamian za obietnicę: szkoła, przedszkole, hala sportowa, obiekty rekreacyjne — inwestycje publiczne dla mieszkańców. Mijały lata, a obiecane inwestycje nie powstawały. Po upływie umownego terminu KOWR zażądał zwrotu nieruchomości lub zapłaty 4,5 mln złotych.

Burmistrz odrzucił żądanie, sprawa trafiła do sądu. Przegrał w pierwszej instancji. Wniósł apelację. Przegrał ponownie. Nakazano zapłatę należności głównej wraz z odsetkami. Całkowity rachunek dla podatników: **blisko 7 milionów złotych. Dodatkowo samo wniesienie apelacji kosztowało gminę około pół miliona złotych.** To właśnie te publiczne pieniądze, zdaniem opozycji, stanowią finansowe tło dzisiejszej wyprzedaży. Gminna kasa świeci pustkami, a sprzedaż działki miała być jednym ze sposobów ratowania budżetu po kosztownych błędach poprzednich lat.

Radny Raczyński: to skrajne oszustwo wyborcze

Już w lutym, gdy sprawa nabierała tempa, radny Marcin Raczyński opisał ją bezpośrednio i bez owijania w bawełnę.



Taką wizualizację zamieścił burmistrz Marek Długozima na FB

W swoim poście na Facebooku postawił dwa konkretne zarzuty wobec burmistrza.

Pierwszy: **skrajna nieudolność.**

- Długozima od 2008 do 2018 roku nie potrafił zrealizować umowy z KOWR. Przypominam, że dostał za darmo 9-hektarową działkę, gdzie w ciągu 10 lat miała powstać nowoczesna szkoła, hala sportowa i wiele innych obiektów rekreacyjno-sportowych. Nie zrobił tego i po przegranej sprawie w sądzie musiał oddać do KOWR niemal 7 milionów naszych wspólnych, publicznych pieniędzy. To skrajna nieudolność - pisał *radny Marcin Raczyński.*

Drugi zarzut i zdaniem radnego poważniejszy, to **oszustwo wyborcze**. Raczyński przypomniał: na trzy dni przed wyborami samorządowymi w kwietniu 2024 roku burmistrz Długozima obiecywał publicznie, że teren przy ul. Czereśniowej będzie „przepiknym obszarem rekreacyjnym" z zadaszonym boiskiem, wodnym placem zabaw, boiskami do siątkówki, koszykowki i piłki ręcznej, torem dla rolek, ścianką wspinaczkową i alejami do spacerowania. Chwilę po wygranych wyborach zaczął sprzedawać działki, gdzie miały znaleźć się te wszystkie cuda.

Raczyński skrytykował również sposób, w jaki burmistrz odpowiedział na fiasko przetargu. Gdy Długozima oskarżył opozycję o „destabilizowanie nastrojów społecznych", radny odparł wprost: to sam burmistrz swą nieudolnością i oszustwami wyborczymi doprowadził do tego, że gmina stała się nieprzewidywalna i niestabilna dla inwestorów. To włodarz stwarza atmosferę niepewności, gdzie zaufanie, kluczowe przy decyzjach inwestycyjnych, szoruje po dnie.

Na koniec Raczyński postawił pytanie, które do dziś pozostaje bez przekonującej odpowiedzi:

- Czy ktokolwiek w ogóle wierzy, że istniał jakiś inwestor? Gdyby ktoś chciał sprawdzić, co to była za firma, dowie się, że to tajemnica. Długozima powie, że nie ma żadnych notatek służbowych z takich spotkań, że nie ma wymiany mailowej z potencjalnym nabywcą. Oto burmistrz Marek Długozima. Czy ktoś temu szefowi naszej gminy jeszcze wierzy? - podkreśla Marcin Raczyński.

Radny Ćwikła: przetarg marzeń z jednym inwestorem

Równie ostry w ocenach był radny Sławomir Ćwikła, który odpowiedział na post burmistrza listem otwartym. Wskazał on na kluczową sprzeczność: burmistrz z jednej strony twierdził, że klinika i funkcje rekreacyjne mogły spokojnie współistnieć, z drugiej wskazywał, że z terenu miały zniknąć boisko i plac zabaw.

– Na ostatniej sesji próbował Pan sprawiać wrażenie człowieka niemal oderwanego od całej sprawy, takiego, który nawet nie sprawdza, czy ktoś wpłacił wadium. A dziś? Dziś wylewa Pan krokodyle łzy nad losem inwestora, z którym, jak sam Pan przyznał, prowadził Pan wcześniej konkretne rozmowy - pisał radny w liście otwartym.

Ćwikła zażądał też ujawnienia konkretnych faktów: kiedy odbyły się spotkania z inwestorem, kiedy zlecono operat szacunkowy, kto i kiedy zamówił wizualizację kliniki pokazaną po przetargu. Wszystkie te pytania pozostają bez odpowiedzi.

Obietnica sprzed wyborów i rzeczywistość po nich

Trzy dni przed wyborami samorządowymi w kwietniu 2024 roku burmistrz Marek Długozima pokazywał mieszkańcom kolorowe wizualizacje: zadaszone boisko do piłki nożnej, wodny plac zabaw, boiska do siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej, tor dla rolek, ścianka wspinaczkowa, aleje spacerowe. Wielki billboard z tymi obietnicami do dziś stoi na rogu ulic Czereśniowej i Oleśnickiej.

Po wyborach wiele z tych planów zniknęło. Zmieniono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego: teren rekreacyjno-sportowy zamienił się w usługowo - budowlany. Sprzedano pierwsze działki, a dziś stoją na nich szeregówki. Inne trafiły do właścicieli Intermarche. Długozima sam zapowiada, że powstanie tam market Intermarche. To zaskakujące, bo markety tej sieci do duże sklepy wielkopowierzchniowe, a zgodnie z planem, można tam postawić sklepy o powierzchni sprzedażowej do 400 m2. Na obecnej działce wystawionej na marcowy przetarg znajdowała się infrastruktura, na którą wcześniej wydano publiczne pieniądze: boisko trawiaste i przeniesiony niedawno plac zabaw. Dokumenty przetargowe zakładały likwidację tych obiektów.

Ponad 570 mieszkańców podpisało petycję sprzeciwiającą się sprzedaży tego terenu. W debacie publicznej wskazywali oni na brak konsultacji, chaos w planowaniu przestrzennym i przede wszystkim, na niespójność między składanymi obietnicami a podejmowanymi decyzjami.

Fiasko, które mówi samo za siebie

Przetarg z 16 marca 2026 roku zakończył się brakiem ofert. Żaden inwestor nie wpłacił wadium. Gmina nie zainkasowała ani złotówki. Teren przy ulicy Czereśniowej pozostaje własnością publiczną, przynajmniej na razie.

Burmistrz Długozima natychmiast wyjaśnił to jako efekt „negatywnego szumu medialnego" i działań radnych opozycyjnych. Logika tego rozumowania jest jednak wątpliwa. Skoro inwestor rzeczywiście istniał i prowadzono z nim konkretne rozmowy, dlaczego zraziło go kilka krytycznych postów na lokalnym Facebooku? Poważni inwestorzy prowadzą przecież szczegółową analizę przedsięwzięcia, a nie, analizują atmosferę w mediach społecznościowych. Może jednak, jak wskazują radni opozycji, żadnego realnego inwestora nigdy nie było.

Redakcja NOWej Gazety Trzebnickiej podtrzymuje swoje pytania skierowane do burmistrza. Czekamy na rzetelne odpowiedzi, choć pewnie dostaniemy je dopiero za 2 miesiące. Bo tak działa burmistrz i jego urzędnicy. Mimo wszystko podtrzumujemy też zaproszenie do udziału w audycji live, gdzie mieszkańcy mogliby zadawać pytać bezpośrednio. Z jednej strony Marek Długozima zapewnia, że jest otwarty na rozmowę, ale z drugiej strony zwleka z odpowiedzią na ważne pytania i boi się wystąpić w nagraniu na żywo.

Daniel Długosz

Chronologia wydarzeń

2008 - Gmina Trzebnica otrzymuje bezpłatnie 9 ha od Agencji Nieruchomości Rolnych (dziś KOWR). Zobowiązanie: szkoła, przedszkole, hala sportowa, obiekty rekreacyjne.
2008–2018 - Żadna z obiecanych inwestycji nie powstaje. Na terenie rozrzucono boiska i plac zabaw.
2018–2024 - Wieloletni spór sądowy z KOWR. Gmina przegrywa obie instancje. Łączne koszty: ok. 7 mln zł. Apelacja kosztuje gminę dodatkowe ok. 0,5 mln zł.
kwiecień 2024 - Na trzy dni przed wyborami burmistrz Długozima pokazuje wizualizacje: zadaszone boisko, wodny plac zabaw, ścianka wspinaczkowa, tory do rolek i in. Wygrywa wybory.
2024/2025 - zmiana MPZP: tereny rekreacyjne przekształcane w usługowe i budowlane. Sprzedaż pierwszych działek. Powstają szeregówki i planowany market Intermarche.
14.02.2026 - Radny Raczyński alarmuje na Facebooku: kolejne działki idą pod młotek w marcu.
18.02.2026 - Redakcja NOWej wysyła burmistrzowi 5 pytań z terminem odpowiedzi do godz. 14.00. Brak odpowiedzi.
marzec 2026 - Burmistrz ujawnia, że prowadził rozmowy z inwestorem zainteresowanym budową centrum rehabilitacji. Nie podaje nazwy firmy.
16.03.2026 - Przetarg: nikt nie wpłaca wadium. Zero chętnych. Komisja przetargowa kończy pracę.
17.03.2026 - Burmistrz publikuje post o „utraconej szansie" i oskarża opozycję oraz mieszkańców o spowodowanie fiaska. Pokazuje wizualizację kliniki, bez ujawnienia jej autora i daty powstania.
18.03.2026 - NOWa publikuje niniejszy artykuł. Pytania do burmistrza nadal pozostają bez odpowiedzi.

eprasa.pl b105054ea7

Kleszcz na etacie detektywa. Czego dowiemy się od nich o zanieczyszczeniu środowiska?

Zwykle robimy wszystko, by ich unikać, a po powrocie z lasu urządzamy na nie prawdziwe polowanie. Tymczasem okazuje się, że kleszcze mogą wykonać dla nas kawał dobrej, detektywistycznej roboty. Naukowcy z UPWr udowadniają, że te znienawidzone pajęczaki to w rzeczywistości genialne, biologiczne „czujniki", które bezbłędnie donoszą nam o tym, co naprawdę krąży w naszym ekosystemie. Zamiast tylko pić krew, kleszcze sypią dowodami w sprawie zanieczyszczenia środowiska…

Metale ciężkie, pestycydy i wiele innych toksycznych substancji to niewidzialni wrogowie, którzy przenikają do gleby, wody i powietrza, wpływając na całe ekosystemy i nasze zdrowie. Pierwiastki, takie jak arsen, chrom, kadm, ołów, nikiel czy rtęć, w nadmiernych stężeniach są toksyczne dla organizmów żywych. Ich źródła są bardzo różne – przenikają do środowiska w wyniku naturalnych procesów, ale i znacznie częściej jako skutek działalności człowieka. Skuteczne ich monitorowanie jest kluczowe, ale tradycyjne metody bywają kosztowne i czasochłonne. Z tego powodu naukowcy stale poszukują nowych narzędzi. I tu pojawia się nasz zaskakujący bohater – kleszcz. Okazuje się, że te niepozorne pajęczaki, które kojarzą nam się głównie z zagrożeniem, w aspekcie badań nad zanieczyszczeniami mogą okazać się naszymi najskuteczniejszymi informatorami.

Wyniki swoich obserwacji dr Vitalii Demeshkant i dr Magdalena Zyzak – naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, we współpracy z naukowcami z Muzeum i Instytutu Zoologii PAN opublikowali niedawno w prestiżowym czasopiśmie „Science of the Total Environment". Autorzy publikacji rzucili nowe światło na to, jak kleszcz łąkowy Dermacentor reticulatus radzi sobie w roli biologicznego archiwisty.



Dlaczego akurat kleszcze? Oskórek jako chitynowy pendrive

Zanim przejdziemy do naszych małych bohaterów, wyjaśnijmy, czym właściwie są bioindykatory. To organizmy żywe, które pełnią rolę żywych czujników – reagują na zmiany w otoczeniu często zanim zostaną one wykryte przez aparaturę. Porosty mówią nam o czystości powietrza, małże o jakości wody, a kleszcze? One okazują się idealnymi kandydatami do monitorowania metali ciężkich.

Casting na kleszczowego bioindykatora wygrał Dermacentor reticulatus, czyli kleszcz łąkowy. Powodów było kilka: jest powszechny, długowieczny i wystarczająco duży do precyzyjnych analiz. – D. reticulatus funkcjonuje na stosunkowo wysokim poziomie troficznym i może pośrednio odzwierciedlać krążenie zanieczyszczeń w ekosystemie – wyjaśnia dr Vitalii Demeshkant z UPWr. – Jego twardy egzoszkielet może wiązać i akumulować pierwiastki chemiczne, co sprawia, że organizm ten może „zapisywać" historię chemiczną otoczenia.

Można więc powiedzieć, że pancerz kleszcza działa jak chitynowy pendrive, na którym zapisują się dane o stanie środowiska, w którym żył i żerował.

Przesłuchanie małych świadków

Do badania zebrano 30 dorosłych nieżerujących kleszczy łąkowych z trzech lokalizacji. Wybrane miejsca reprezentowały odmienne profile zanieczyszczeń, co ułatwiało prace porównawcze:

- Czarnobyl (Ukraina) – strefa wykluczenia, obszar o specyficznym skażeniu radionuklidami po katastrofie elektrowni jądrowej w maju 1986 roku. Kleszcze z tego regionu mogły dostarczyć informacji o długoterminowym wpływie skażenia na akumulację pierwiastków, w tym potencjalnie radioaktywnych izotopów (choć samo badanie skupiało się na pierwiastkach stabilnych). Czarnobyl stanowił wyjątkowe tło dla porównań z innymi, bardziej typowymi zanieczyszczeniami.

- Warszawa (Polska) – duże miasto o intensywnym ruchu drogowym i rozwiniętym przemyśle. Kleszcze z tego obszaru były narażone na typowe zanieczyszczenia miejskie, takie jak m.in. metale ciężkie pochodzące ze spalin samochodowych, ścierania opon i klocków hamulcowych, a także emisje przemysłowe.

- Kosewo Górne (Polska) – obszar wiejski, położony z dala od dużych ośrodków przemysłowych i miejskich, posłużył jako grupa kontrolna, reprezentująca stosunkowo czyste środowisko.

Głównym narzędziem do przesłuchiwania naszych małych świadków była analiza SEM-EDS. Pozwala ona na uzyskanie obrazów powierzchni pancerza w ogromnym powiększeniu i jednoczesną identyfikację pierwiastków w konkretnych punktach. Dzięki niej naukowcy mogli precyzyjnie odczytać, co kleszcz zapisał na swoim oskórku podczas wędrówek w otaczającym środowisku.

Autorzy podkreślają potrzebę standaryzacji pracy z próbkami (m.in. mycie, suszenie, dobór narzędzi), aby ograniczyć ryzyko obcych domieszek. – Badania wymagały standaryzacji poboru materiału oraz szczególnej ostrożności w przygotowaniu próbek do analiz SEM EDS. A unikatowy materiał badawczy pozyskano dzięki wieloletniej współpracy z MiZ PAN oraz Czarnobylskim Radiacyjno-Ekologicznym Rezerwatem Biosfery – opowiada dr Vitalii Demeshkant.

Analizy dostarczyły dowodów na to, że kleszcze bezbłędnie odzwierciedlają specyfikę regionu, z którego pochodzą. Np. kleszcze z Polski (Warszawa i Kosewo Górne) miały znacznie wyższe stężenia kadmu niż te ukraińskie z Czarnobyla, co pokrywa się z danymi o polskim przemyśle i spalaniu paliw. Z kolei te z Czarnobyla zapisały więcej wapnia i potasu, ale mniej metali ciężkich, co sugeruje, że brak ingerencji człowieka w przyrodę realnie wpływa na skład chemiczny ekosystemu. Dodatkowo okazało się, że samice są bardziej pojemnymi nośnikami danych – akumulowały znacznie więcej strontu i wapnia niż samce, co wynika z ich specyficznej fizjologii i potrzeb reprodukcyjnych.

Odkrycia naukowców z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu mają dalekosiężne implikacje dla monitoringu środowiska kleszczy i ogólnie dla biomonitoringu. Potwierdzają one, że kleszcze łąkowe mogą służyć jako skuteczne i precyzyjne narzędzie do oceny zanieczyszczenia środowiska metalami ciężkimi. To z kolei otwiera drogę do wykorzystania ich w rutynowych programach monitoringu, zwłaszcza na obszarach, w których tradycyjne metody są trudne do zastosowania lub niewystarczające. Dzięki kleszczom możemy bowiem uzyskać unikalne dane na temat długoterminowej ekspozycji na zanieczyszczenia, a także o ich kumulacji w łańcuchu pokarmowym.

Autorzy opisywanej publikacji widzą też w przeprowadzonych badaniach duży potencjał dla szerszej współpracy interdyscyplinarnej. – *Już teraz nasze badania łączą entomologię, chemię środowiskową i toksykologię, jednak pełne zrozumienie obserwowanych zjawisk wymaga podejścia interdyscyplinarnego* – wyjaśnia dr Vitalii Demeshkant. – W kolejnych projektach widzimy duży potencjał współpracy z lekarzami weterynarii, epidemiologami oraz specjalistami zdrowia publicznego, aby lepiej ocenić, jak zmiany środowiskowe i klimatyczne wpływają jednocześnie na ekosystemy, rozmieszczenie kleszczy i ryzyko zdrowotne dla ludzi oraz zwierząt.

Znaczenie tych badań dla zdrowia publicznego jest nie do przecenienia, ponieważ kleszcze są wektorami wielu groźnych chorób. Dlatego wiedza o tym, jak zanieczyszczenia środowiska wpływają na ich fizjologię i zdolność do przenoszenia patogenów, jest bardzo ważna.

Odpowiedzi mogą pomóc w opracowaniu lepszych strategii zapobiegania chorobom odkleszczowym, a same kleszcze – służyć jako wczesny system ostrzegania przed zagrożeniami dla ludzi i zwierząt, wskazując na obszary o podwyższonym ryzyku zanieczyszczenia, które mogą wpływać na zdrowie całej populacji.

materiał UPWr

~ Odeszli ~

TRZEBNICA

5 marca zmarła
Śp. Dorota Bartosik
żyła 65 lat

10 marca zmarł
Śp. Rafał Maruda
żył 48 lat

11 marca zmarł
Śp. Piotr Abratański
żył 72 lata

12 marca zmarł
Śp. Witold Maliszkiewicz
żył 53 lata

15 marca zmarł
Śp. Jan Kowalski
żył 90 lat

OBORNIKI ŚLĄSKIE

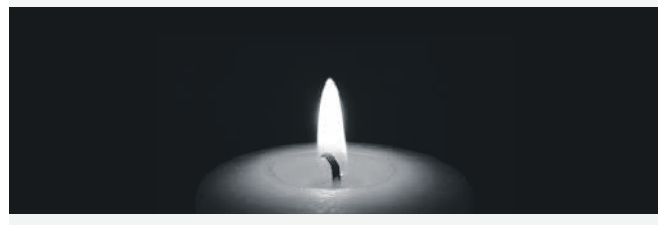
13 marca zmarła
Śp. Wanda Wróblewska
żyła 74 lata

PRUSICE

11 marca zmarła
Śp. Stefania Żyła
żyła 95 lat

ŻMIGRÓD

11 marca zmarła
Śp. Maria Żur
żyła 72 lata





eprasa.pl b105054ea7

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 12 (1529) 19 III – 25 III 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

Dawna fabryka Miś zmieni się w osiedle. Jest koncepcja przebudowy

Na terenie dawnej fabryki Miś w centrum Obornik Śląskich planowana jest rewitalizacja poprzemysłowego obszaru i przekształcenie go w kompleks zabudowy mieszkaniowo-usługowej. Inwestycja, która ma powstać w miejscu nieczynnego zakładu, zakłada zachowanie części historycznych elementów obiektu i włączenie ich w nową zabudowę. Wśród nich są m.in. komin oraz dawny budynek fabryczny. W założeniu mają one stać się integralną częścią nowej przestrzeni.


FOT. BCM ARCHITEKCI SP. Z O.O.

Projekt pod nazwą Obornickie Lofty przewiduje budowę pięciu budynków z łącznie 148 mieszkaniami jedno-, dwu-, trzy- i czteropokojowymi z aneksami kuchennymi. W całym kompleksie ma zamieszkać około 300 osób w różnym wieku. Przy inwestycji zaplanowano 344 miejsca postojowe. Do każdego z mieszkań będzie przypisany balkon, loggia lub taras. Pojawią się również mieszkania z antresolami. Budynki mają mieć od trzech do czterech kondygnacji nadziemnych oraz od jednej do dwóch kondygnacji podziemnych przeznaczonych na wielostanowiskowe garaże. Inwestorem jest spółka Factory City Center Sp. z o.o. z siedzibą we Wrocławiu. W Krajowym Rejestrze Sądowym w danych spółki figurują dwie osoby: Arkadiusz Dębicki – prezes zarządu i Krzysztof Agaciak – członek zarządu. Obydwoje są lokalnymi przedsiębiorcami. Pierwszy z nich zajmuje się nieruchomościami i budownictwem m.in. na terenie Obornik Śl. Drugi, jak dowiedzieliśmy się z internetu, zajmuje się m.in. wynajmem i zarządzaniem nieruchomościami oraz działalnością związaną z budownictwem.


FOT. BCM ARCHITEKCI SP. Z O.O.

Fontanna i kawiarniane ogródki

Centralnym punktem kompleksu ma być dawny budynek produkcyjny. Zostanie przebudowany na mieszkania, natomiast na parterze zaplanowano usługi. Zmieni się także funkcja dawnego budynku administracyjnego, który po przebudowie ma zostać przeznaczony w całości na działalność usługową. Budynek znajdujący się przy ulicy Kościuszki ma zostać wyburzony. W jego miejscu powstanie nowy obiekt mieszkalny z możliwością prowadzenia usług na parterze. W tym budynku oraz w dawnym budynku produkcyjnym przewidziano również funkcje gastronomiczne wraz z zewnętrzną przestrzenią na ogródki kawiarniano-restauracyjne.

Za dawną halą produkcyjną powstanie kolejny budynek mieszkalny. Z kolei w sąsiedztwie obecnej kotłowni zaplanowano ogólnodostępny plac zabaw. Zachowane mają zostać drzewa rosnące wzdłuż ulicy Piłsudskiego. Środkową część założenia wypełni wewnętrzny dziedziniec z zielenią urządzoną, fontanną, siedziskami i alejkami wyznaczającymi główne trasy piesze.


FOT. BCM ARCHITEKCI SP. Z O.O.

Układ urbanistyczny zabudowy przy ulicy Piłsudskiego zakłada cofnięcie projektowanego budynku oraz linii zabudowy w głąb działki. Ma to pozwolić lepiej dopasować nową zabudowę do istniejącego, dawnego budynku produkcyjnego.

Zespół budynków zaprojektowano głównie w jasnej kolorystyce bieli i beżu. Najniższe kondygnacje mają być utrzymane w ciemnym graficie. We wszystkich budynkach zaplanowano ciemną stolarkę okienną kontrastującą z jasnymi elewacjami oraz stalowe balkony w industrialnym stylu. Ma to podkreślać poprzemysłowy charakter tego miejsca i nawiązywać do dawnej zabudowy fabrycznej.

Kompleks ma być w całości dostępny dla pieszych. Ruch samochodowy zostanie ograniczony do podziemnych hal garażowych oraz zewnętrznych parkingów wzdłuż ulicy Piłsudskiego. Ruch kołowy ma być tam poprowadzony bezkolizyjnie pod rampą dla pieszych, która połączy ulicę Piłsudskiego z głównym budynkiem, czyli dawną halą produkcyjną.

Zielone dachy

Inwestycja ma być realizowana zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Prawie 40 procent powierzchni planowanego założenia mają stanowić tereny biologicznie czynne. W projekcie przewidziano m.in. zielone dachy, geokratę w ciągach komunikacyjnych i miejscach postojowych, retencję wody deszczowej, instalacje solarne, energooszczędne oświetlenie LED. Rozwiązania te mają obniżyć koszty utrzymania nieruchomości dla przyszłych mieszkańców. Powstaną też stacja ładowania pojazdów elektrycznych, boksy rowerowe oraz zielona infrastruktura.

Dużą uwagę poświęcono także materiałom wykończeniowym. W projekcie zaplanowano wykorzystanie cegły, cortenu, stali i szkła, które mają podkreślić industrialny charakter inwestycji. Elementy z cortenu kolorystyką będą dopasowane do ceglanego komina i dachówki budynku przy ulicy Piłsudskiego. Corten to rodzaj stali konstrukcyjnej określanej jako stal patynująca. Pod wpływem warunków atmosferycznych na jej powierzchni tworzy się warstwa rdzawej patyny, która działa ochronnie i ogranicza dostęp tlenu oraz wilgoci do głębszych warstw materiału, dzięki czemu stal nie ulega dalszej korozji.

Realizacja inwestycji została podzielona na pięć etapów. W pierwszej kolejności przebudowany zostanie dawny budynek produkcyjny. Następnie przy ulicy Kościuszki powstanie nowy obiekt mieszkalny realizowany w dwóch etapach – formalnie składający się z dwóch połączonych ze sobą budynków. W kolejnej fazie powstanie budynek w głębi nieruchomości, a na końcu przebudowany zostanie dawny budynek biurowy.

Inwestycja dzięki specustawie

W związku z planowaną rewitalizacją terenów po dawnej fabryce Miś Rada Miejska Obornik Śląskich podjęła uchwałę umożliwiającą budowę mieszkań na tym poprzemysłowym obszarze. Decyzję przyjęto w trybie tzw. lex deweloper, czyli na podstawie przepisów ustawy z 5 lipca 2019 roku o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących.

eprasa.pl b105054ea7

Procedura ta pozwala na realizację inwestycji mieszkaniowych także w sytuacji, gdy nie są one zgodne z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. W takim przypadku rada gminy podejmuje specjalną uchwałę lokalizacyjną, która umożliwia realizację konkretnego przedsięwzięcia bez konieczności wcześniejszej zmiany planu.

Jak tłumaczy inwestor, sięgnięcie po tę ścieżkę było konieczne, ponieważ zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu po dawnej fabryce Miś jest obecnie praktycznie niemożliwa. Wynika to ze zmian w przepisach dotyczących planowania przestrzennego. Aby zmienić obowiązujący plan, najpierw należałoby zmienić studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Oborniki Śląskie. Tymczasem w związku z reformą systemu planowania przestrzennego dokument ten wkrótce przestanie obowiązywać – od czerwca 2026 roku ma zostać zastąpiony tzw. planem ogólnym gminy. Dodatkowo wciąż brakuje części przepisów wykonawczych do nowych regulacji.

W tej sytuacji inwestor zdecydował się skorzystać z procedury przewidzianej w ustawie z 2019 roku. Rada Miejska Oborник Śląskich 30 października 2025 roku zatwierdziła uchwałą możliwość budowy osiedla na poprzemysłowych terenach byłej fabryki Miś. Koncepcję zagospodarowania przygotowało wrocławskie biuro architektoniczne BCM Architekci Sp. z o.o., w składzie arch. Zuzanna Bińczyk, Jacek Miller i Izabela Siemianowska.



FOT. BCM ARCHITEKCI SP. Z O.O.



FOT. BCM ARCHITEKCI SP. Z O.O.

pojawiać się w okolicy. Część z nich będzie korzystać z przyległych ulic. Z drugiej strony inwestor wskazuje, że główna ulica dojazdowa – Piłsudskiego – po zakończeniu budowy obwodnicy Obornik Śląskich zostanie odciążona z ruchu tranzytowego. Obwodnica powstanie szybciej niż zakończy się budowa osiedla. W praktyce może to sprawić, że całkowity ruch na tej ulicy nie będzie większy niż obecnie. Mieszkańcy podkreślają jednak, że nawet jeśli ruch tranzytowy zniknie, pojawienie się nowych mieszkańców oznacza większą liczbę samochodów w centrum. Będą oni korzystać z lokalnych sklepów, usług i infrastruktury, co może zwiększyć ruch na innych ulicach oraz pogłębić problem parkowania.

Zwiększenie liczby mieszkańców ma też swoje plusy z punktu widzenia samorządu. Oznacza między innymi większe wpływy z podatku PIT, którego część trafia do budżetu gminy, a także większe obroty lokalnych firm – sklepów, usług czy gastronomii. Istotne jest również to, że w tym przypadku gmina nie musi ponosić kosztów budowy podstawowej infrastruktury. Wokół planowanej inwestycji już dziś znajdują się ulice i chodniki, a także przyłącza wodociągowe i kanalizacyjne pozostałe po funkcjonującym tu wcześniej zakładzie produkcyjnym. To korzystniejsze rozwiązanie dla gminy w porównaniu do sytuacji, gdyby przyszli właściciele mieszkań w planowanym kompleksie mieliby budować domy jednorodzinne na terenie gminy. To drugie wymaga o wiele większych nakładów przypadających na jednego mieszkańca w zakresie budowy sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, dróg, chodników, oświetlenia. Budownictwo wielorodzinne generuje znacznie mniejszy koszt społeczny w zakresie niezbędnej infrastruktury komunalnej.

Za przekształceniem terenu dawnego Misia na cele mieszkaniowe przemawia również doskonała lokalizacja dla takiej jego funkcji. W bliskiej odległości znajdują się: sklep wielkopowierzchniowy, szkoła, hala sportowa, basen, targowisko, dworzec PKP. Z punktu widzenia mieszkańców ważna też będzie bliskość lasu, zaczynającego się tuż za pobliskim wiaduktem. Blisko jest także do urzędu miejskiego, restauracji, kina, sklepów.



FOT. BCM ARCHITEKCI SP. Z O.O.

Większy ruch samochodów?

Niektórzy mieszkańcy obawiają się, że po oddaniu inwestycji do użytku wzrośnie ruch samochodów w tej części miasta. W projekcie przewidziano 344 miejsca parkingowe, co oznacza, że o tyle pojazdów więcej może

A może należało na terenie Misia utworzyć park? Taka koncepcja byłaby zgodna z promowaną przez władze gminy ideą „miasta ogrodu". Trzeba jednak pamiętać, że teren dawnej fabryki Miś nie należy do gminy. Aby powstał tam park, samorząd musiałby najpierw odkupić działkę, a następnie ponieść koszty wyburzenia istniejących zabudowań i zagospodarowania terenu – od nasadzeń po budowę alejek i elementów małej architektury. Byłyby to wydatki sięgające wielu milionów złotych. Warto dodać, że wewnętrzny teren planowanego kompleksu mieszkaniowego zostanie zagospodarowany zielenią i ma być ogólnodostępny. Będą mogli z niego korzystać nie tylko mieszkańcy osiedla, ale również pozostali mieszkańcy miasta.

Kiedy początek budowy?

Historia zakładów „Miś" sięga 1956 roku, gdy we Wrocławiu uruchomiono produkcję lizaków i wafli. Kilkanaście lat później działalność przeniesiono do Obornik Śląskich. 22 lipca 1979 r. do użytku został oddany nowy budynek produkcyjny – główny, największy na terenie Misia. W latach 70. i 80. firma rozwijała się mimo problemów z dostępem do surowców, które w realiach gospodarki centralnie sterowanej trzeba było zdobywać niemal „na własną rękę". Szeroka oferta produktów i elastyczność pozwalały jednak utrzymać produkcję i stopniowo ją zwiększać.

Po 1989 roku „Miś" dobrze odnalazł się w nowych realiach rynkowych. Zakład inwestował w nowoczesne linie produkcyjne, rozwijał współpracę zagraniczną – m.in. z niemieckim partnerem przy produkcji rożków do lodów – i przez lata należał do największych pracodawców w Obornikach Śląskich. Firma zdobywała też nagrody branżowe i certyfikaty jakości, a jej wyroby trafiały na szeroki rynek.

Problemy zaczęły się wraz z rosnącą presją sieci handlowych i spadającą opłacalnością produkcji. W 2008 roku zakład został sprzedany nowemu właścicielowi. Początkowo funkcjonował stabilnie, jednak kolejne zmiany właścicielskie i zarządcze doprowadziły do pogorszenia sytuacji. Ostatecznie w 2016 roku ogłoszono upadłość przedsiębiorstwa, kończąc wieloletnią historię jednego z najważniejszych zakładów w mieście. Przez kilka lat nieruchomość była wystawiona na sprzedaż przez syndyka i nie znalazł się inwestor zainteresowany wznowieniem działalności produkcyjnej. Ostatecznie teren kupił deweloper, odpowiadając na rosnące zapotrzebowanie na nowe mieszkania.

Kiedy ruszy budowa na terenie Misia i kiedy zostanie zakończona? Tego nie był nam w stanie powiedzieć Arkadiusz Dębicki, gdy się z nim skontaktowaliśmy. Jest to uzależnione bowiem od czasu, w jakim pozyskane zostaną wszystkie pozwolenia. Wiadomo jedynie, że projekt będzie gotowy za około rok czasu.

Jeśli inwestycja ostatecznie ruszy, teren dawnej fabryki Miś po latach bycia pustostanem i ograniczonego obecnie wykorzystania w postaci wynajmowania części budynków, zacznie się wyraźnie zmieniać. Tym razem jednak nie w zakład produkcyjny, lecz w nową część miasta, w której historia miejsca ma spotkać się ze współczesną zabudową i codziennym życiem mieszkańców.

Tomek Nawrot

Z Gminy Oborniki Śl...

Uwaga na fałszywych doradców

Mieszkańcy Obornik Śląskich powinni zachować ostrożność. Do urzędu docierają sygnały o firmach, które odwiedzają domy i oferują wymianę kotłów oraz termomodernizację budynków w ramach programu „Czyste Powietrze". Przedstawiciele tych podmiotów mają powoływać się na współpracę z gminą.

Magistrat stanowczo zaprzecza tym informacjom. Gmina nie podpisała żadnych umów ani nie zlecała tego typu działań zewnętrznym firmom. Urzędnicy apelują, by nie przekazywać swoich danych osobowych nieznanym osobom i dokładnie weryfikować wszelkie oferty.

Osoby zainteresowane programem mogą skorzystać z oficjalnego wsparcia. W Urzędzie Miejskim działa Punkt Konsultacyjno-Informacyjny programu „Czyste Powietrze", czynny we wtorki w godzinach 8:00–12:00 oraz w środy i czwartki od 12:00 do 15:00.

Sukcesy uczniów SP2

Uczeń SP2 w Obornikach Śl. Adam Adamowicz z klasy 6b został finalistą zDolnego Ślązaka z informatyki. To szczególne osiągnięcie, bo konkurs w tej dziedzinie odbył się po raz pierwszy, a zadania wymagały tworzenia programów w językach C++ lub Python i przesyłania ich do systemu konkursowego. Szóstoklasista wykazał się dużymi umiejętnościami i opanowaniem, zdobywając tytuł finalisty.

Sukcesy odnotowali także uczniowie starszych klas. Po półrocznych przygotowaniach w konkursie historycznym zDolny Ślązak tytuł laureata zdobyli Marianna Dehue i Filip Szemiel z klasy VIII a oraz Antoni Smug z klasy VII b. To jeden z najbardziej prestiżowych konkursów w regionie.

TN

eprasa.pl b105054ea7

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 12 (1529) 19 III – 25 III 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

Reportaż.

Wilcze ścieżki wokół Trzebnicy

W naturze raczej niełatwo jest spotkać wilki. Bywa, że nie zdarza się to nawet leśnikom. Częściej to ludzie są dyskretnie obserwowani przez te zwierzęta niż na odwrót. Lecz w świecie przyrody zdarzają się też wyjątki. W lutym tego roku, około pięciu, sześciu wilczych osobników, dostrzegli mieszkańcy Ozorowic, miejscowości w gminie Wisznia Mała.

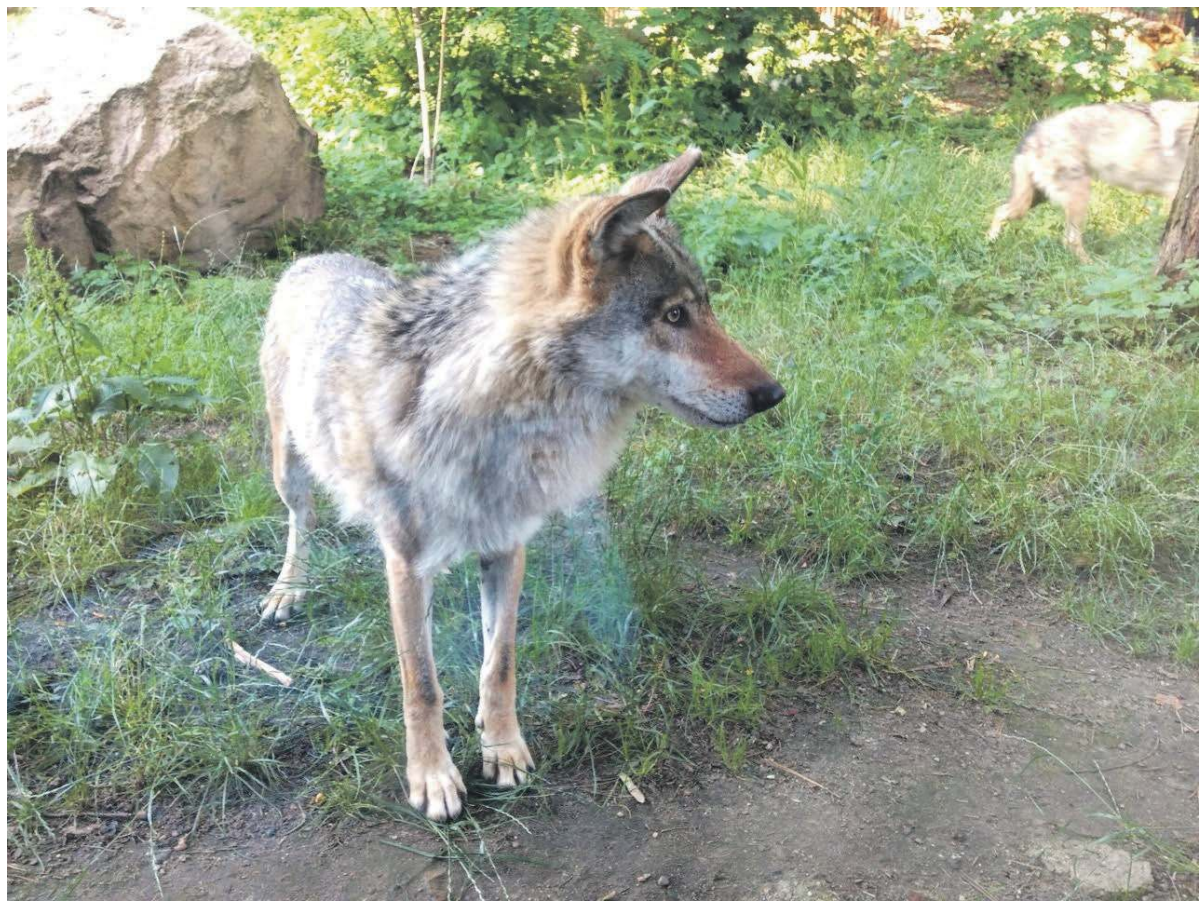
Wilki fascynują wielu, zarówno wyspecjalizowanych biologów jak i zwykłych miłośników przyrody.

- To dobra wiadomość, bo to oznacza, że przyroda coraz bardziej się odradza - tak sądzi Joanna, mieszkanka gminy Wisznia Mała w kontekście dostrzeżonych wilków.

Okoliczności zdarzenia przybliża **Marian Sasinowski**, sołtys Ozorowic:

- Początkiem lutego, sąsiadka wspomniała mi, że jej pies dziwnie się zachowuje. Jest nienaturalnie zaniepokojony, nieufny. Zresztą mój bokser też był poruszony, przykładowo nie chciał jeść z ręki. A jeszcze u innej sąsiadki spod lasu, pies wył nocami, co praktycznie wcześniej mu się nie zdarzało. Te przypadki dały mi do myślenia.

Włodarz wioski po potwierdzonej obserwacji nie pozostał obojętny. Na oficjalnej, internetowej stronie wioski oraz na profilu znanego serwisu społecznościowego, zaapelował do mieszkańców o wzmożoną czujność. Czy takie działania prewencyjne w kontekście spotkań z wilkami są konieczne?



Wilki można spotkać w naszych lasach, ale mało komu to się udaje, bo zwierzęta stronią od ludzi

Te wątpliwości rozwiewa **dr Wojciech Śmietana**, badacz dużych drapieżników z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem, były pracownik Polskiej Akademii Nauk. Zaś w latach 2017-2020 główny koordynator monitoringu wilka w Polsce, prowadzonej w ramach Państwowego Monitoringu Środowiskowego. Obecnie prezes „Fundacji Przyroda i Nauka".

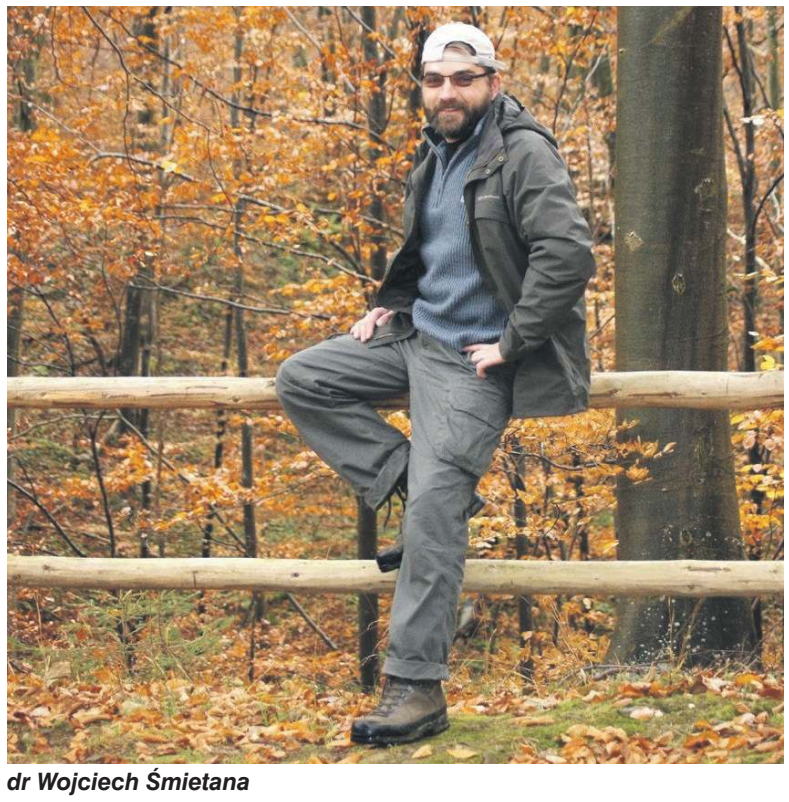
- Wilka podobnie jak dużego psa bez opieki, należy traktować jako zwierzę potencjalnie niebezpieczne. Jeżeli oddala się na widok człowieka, nie ma powodu do niepokoju. Dodam, że zazwyczaj czyni tak niemal każdy wilk - wyjaśnia dr Wojciech Śmietana - *we wszystkich możliwych okolicznościach spotkania. Natomiast jeśli zwierzę nie przejawia strachu i nie ucieka, widząc człowieka z niedużej odległości, wówczas sytuacja wymaga większej czujności. Takie zachowanie może przejawiać, że wilk jest ranny, chory czy też ośmielony na przykład przez wcześniejsze dokarmianie przez człowieka.*

Co zrobić w takiej sytuacji?

- Nie należy uciekać, bo to może sprowokować go do pogoni. Trzeba przepłoszyć go krzykiem, klaskaniem w dłonie. A jeśli to nie pomoże, rzucić w jego stronę na przykład kijem i powoli się wycofywać nie tracąc wilka z pola widzenia - sugeruje biolog.

Po spotkaniu z niepłochliwym osobnikiem powinno się też jak najszybciej powiadomić Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska. Podczas spacerów z psem w lesie, nie należy go spuszczać ze smyczy.

- Psy prawie zawsze pierwsze biegną do wilków. I wtedy wystawiają się na atak – precyzuje badacz i dodaje: *- Wilki zabijają psy bo traktują je jako konkurentów. Ale zdarza się, że widzą w nich potencjalną ofiarę czyli źródło pożywienia. Więc warto zadbać o swoje czworonogi także w miejscach zamieszkania. Nie pozostawiać ich bez opieki, poza domem, ogrodzoną posesją czy kojcem.*



dr Wojciech Śmietana

Miłek z Milicza

Przykładem wilka ośmielonego przez ludzi jest Miłek, niespełna dwuletni samiec. Obecnie przebywa na wybiegu we wrocławskim zoo. Został odłowiony jako paromiesięczny szczeniak w okolicach Milicza. Do tej miejscowości zresztą nawiązuje jego imię. Nie miał właściwego dystansu do człowieka, wychudzony trzymał się blisko ludzkich siedzib, poszukując pożywienia. Historię Miłka, przybliża **Weronika Łysek,** rzeczniczka prasowa zoo we Wrocławiu:

- Najprawdopodobniej był dokarmiany przez ludzi. Niewykluczone również, że przez jakiś czas znajdował się w ich rękach. Stąd też zapadła decyzja o jego odłowieniu. Fundacja „Mysikrólik", która wykonała to zadanie, pierwotnie planowała przywrócenie wilka do życia w naturze. Niestety okazało się, że nie będzie to możliwe ze względu na zachowanie zwierzęcia, które nie uległo zmianie. Stowarzyszenie dla Natury „Wilk", poprosiło więc wrocławskie zoo o możliwość adopcji młodego wilka. Obecnie przebywa on z dwiema starszymi wilczycami, Luną i Auris - opowiada.

- Obserwując Miłka przez grubą szybę, oddzielającą wybieg od części dla zwiedzających, widać wyraźnie, że zwierzę utrzymuje kontakt z ludźmi, bliżej i dłużej niż jego pozostałe towarzyszki. Nie sprawia wrażenia płochliwego, nie kryje się zbyt często za krzakami na wybiegu. Reaguje też na swoje imię. Na opiekunów wilczego wybiegu, momentami reaguje radośnie niczym szczeniak. Nie ucieka, do tej pory chyba kojarzy człowieka z dostarczaniem pożywienia - dodaje Weronika Łysek.

Warto dodać, że opiekunowie wilków w zoo nie mają z nimi fizycznych kontaktów. Miłek po prostu zna człowieka z wcześniejszego życia na wolności. Jego niedostosowanie do natury, spowodowane ludzką bezmyślnością, odebrało mu swobodę.

Wilki w kozim rogu

Honorata Majda, mieszkanka Kaszyc Wielkich, miejscowości w powiecie trzebnickim, utrzymuje się z hodowli kóz. Jej stado jest niemałe, liczy sobie sto sztuk.

- W naszej wiosce mieliśmy problem z wilkami w ubiegłym roku. Przez dwa, trzy miesiące, prawie codziennie podchodziły od strony pól pod gospodarstwa i domy – wspomina Pani Honorata – *niektórzy ludzie obawiali się nawet wychodzić na zewnątrz. Chociaż ja nigdy nie spotkałam wilka bezpośrednio.*

Hodowczyni kóz za taki stan rzeczy obwinia między innymi niewłaściwe podejście do tworzenia naturalnych kompostowników.

- Niewykluczone, że oprócz odpadków roślinnych lądują w nich także resztki jedzenia ze stołów, co może niestety skutecznie przyciągać wilki – dodaje.

W Kaszycach Wielkich ze względu na bliskość drapieżników funkcjonuje strefa ograniczonego wypuszczania zwierząt gospodarskich na pastwiska. Honorata Majda też obawia się niebezpieczeństwa ataku swoich kóz ze strony wilków. Szczególnie łatwą i bezbronną zdobyczą są dla nich młode po wykotach, wyjaśnia hodowczyni.

Czy istnieją więc skuteczne metody ochrony kóz czy owiec przed wilkami? Według dr Wojciecha Śmietany są trzy skuteczne sposoby:

→

eprasa.pl b105054ea7

– *Najważniejsze to zamykanie zwierząt na noc w bezpiecznych pomieszczeniach gospodarczych. Z kolei w ciągu dnia na pastwiskach powinny być stosowane łącznie odpowiednie ogrodzenia siatkowe lub elektryczne oraz pasterskie psy stróżujące* – podsumowuje naukowiec, który dwadzieścia lat temu wydał swój poradnik na temat „Wychowania i szkolenia owczarka podhalańskiego". Według niego taki pies aby był skuteczny w ochronie przed wilkami, od ósmego tygodnia życia, powinien przebywać wyłącznie pośród stada zwierząt gospodarskich. Chodzi o to, aby szczeniak z czasem poczuł się członkiem stada i jednocześnie był w pełni przez nie akceptowany. Kontakt ze strony właściciela musi być w tym czasie ograniczony do niezbędnego minimum, co oczywiście nie wyklucza kontroli i panowania nad zachowaniem psa. Niemniej





Truchło sarny znalezione pod Ozorowicami. Dr Śmietana nie może jednoznacznie potwierdzić, że to "robota" wilków

nie ma mowy o żadnym bawieniu się czy zabieraniu go do domu – wyjaśnia dr Śmietana. Taka socjalizacja ze stadem trwa do szesnastego tygodnia życia psa. Jeśli zostanie wytworzona silna więź emocjonalna między psem a zwierzętami hodowlanymi, będzie mógł on w przyszłości, skutecznie bronić swojego stada przed wilkami.

Właścicielka kóz z Kaszyc Wielkich także zagania swoje zwierzęta na noc pod dach. W dzień na pastwisku zawsze ma je na oku. Lecz sama przyznaje, że zwykły tak zwany elektryczny „pastuch" nie zawsze zdaje egzamin, gdyż same kozy potrafią go czasem sforsować i przejść na drugą stronę.

- Ogólnie przydałaby się jakaś rządowa dotacja na budowę chociażby takich, właściwych ogrodzeń, bo na dużym pastwisku takie przedsięwzięcie to nie jest tania sprawa. Pomoc finansowa przy pozyskaniu psa pasterskiego także byłaby potrzebna – dodaje Honorata Majda.

Biolog dr Wojciech Śmietana twierdzi, że obecnie nie ma żadnej programowej pomocy finansowej dla hodowców zwierząt. Lecz zdarza się, niektóre Regionalne Dyrekcje Ochrony Środowiska uruchamiają cyklicznie pomoc w tym zakresie.

- Ważne jest aby lokalni hodowcy zrzeszali się i wspólnie walczyli o takie dotacje – sugeruje naukowiec.

Karolina Motyka, rzeczniczka prasowa Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska we Wrocławiu, potwierdza te prewencyjne procedury.

*- Tak, realizujemy podobne działania. W 2026 roku mamy zaplanowane środki w kwocie **140 tysięcy złotych** na zakup zabezpieczeń typu fladry oraz elektrycznych ogrodzeń.*

Szkoda tylko, że w zakresie ochrony przed wilkami, Ministerstwo Rolnictwa przez ostatnich kilka lat, nie sięgnęło po unijne fundusze w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. A korzysta z nich wiele krajów członkowskich Europy zachodniej, południowej i środkowej. Wracając do ewentualnej refundacji kosztów nabycia psów, dr Wojciech Śmietana podaje przykład z przeszłości:

- Na przełomie lat 1998 i 2006, pozyskiwałem granty na zakup psów pasterskich na Podhalu. Przekazałem hodowcom łącznie około czterdzieści szczeniaków. Niestety, pomimo moich zaleceń w ramach właściwego przygotowania psów do pracy ze stadami zwierząt, tylko jedna trzecia z nich została prawidłowo wychowana przez gospodarzy. Reszta pilnowała, lecz nie kóz czy owiec ale właścicieli w domach – wspomina z lekkim śmiechem.

Do tej pory w wielu miejscach w Europie, znanych z tradycyjnego wypasu zwierząt jak chociażby Karpaty ukraińskie, rumuńskie czy też Bałkany, nadzór nad zwierzętami wciąż osobiście sprawuje pasterz wraz z psami. Co oprócz skuteczności w zapewnieniu bezpieczeństwa, nadaje również aspektu kulturowego, wspomnianym miejscom.

Wilk vs myśliwy

Złotówek, miejscowość powiatu trzebnickiego, położona jest praktycznie w środku rozległego lasu. Funkcjonuje tam również Leśny Zakład Doświadczalny, będący placówką Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. W ośrodku znajdują schronienie poszkodowane, dzikie zwierzęta, które nie mogą powrócić do natury. Kierownik ośrodka, **Krzysztof Hulewicz** jest również myśliwym z wieloletnim doświadczeniem, zrzeszonym w Polskim Związku Łowieckim. Lecz nie podchodzi do wilczego tematu w radykalny sposób:

- To bardzo inteligentne, fascynujące zwierzęta. Owszem, widujemy je na naszym terenie. Ale nie ma ich na tyle aby moim zdaniem, była potrzeba ich planowego odstrzału. Są jednak takie tereny w Polsce gdzie rzeczywiście jest ich chyba zbyt dużo i tam powinna nastąpić ich redukcja - mówi.

Z kolei według dr Wojciecha Śmietany takie działanie mogłoby przynieść więcej szkody niż pożytku zarówno dla zwykłych mieszkańców jak i hodowców zwierząt:

- Ewentualne polowania doprowadzałyby do osierocenia szczeniąt czyli osobników w pierwszym roku życia. Zaś w dalszej konsekwencji do rozbicia poszczególnych wilczych grup rodzinnych. W efekcie zdane wyłącznie na siebie, pojedyncze, młode, niedoświadczone wilki mogłyby jeszcze częściej poszukiwać łatwego pożywienia, bliżej człowieka czy też pośród stad zwierząt hodowlanych – wyjaśnia naukowiec.

Jak widać po tym ewentualnym scenariuszu, w świecie przyrody nic nie jest takie do końca oczywiste. Wilki padają też ofiarami kłusowników oraz kolizji z pojazdami. Według badań Instytutu Biologii Ssaków PAN, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenia dla Natury „Wilk", corocznie z powodu nielegalnych odstrzałów w Polsce, ginie aż trzydzieści trzy procent wilków.

Niestety, niełatwo pogodzić jest społeczne interesy i naturę. Krzysztof Hulewicz twierdzi, że wilki także pośrednio przyczyniają się do szkód rolniczych w uprawach na przykład kukurydzy. Co z kolei obciąża budżety kół łowieckich, zobowiązanych prawnie do wypłaty odszkodowań plantatorom – wilki często przeganiają zwierzynę płową i dziki na pola uprawne. Te z kolei znajdują w nich schronienie, niszcząc je tym samym. Skutkiem tego, zarządcy lub dzierżawcy obwodów łowieckich zmuszeni są do stuprocentowych wypłat na poczet strat – wyjaśnia myśliwy. Według niego w lasach powiatu trzebnickiego, występowało też do tej pory niemałe pogłowie danieli. Niestety zostało mocno przetrzebione przez wilki. A powodem tego jest ich bardziej widoczne umaszczenie, wrodzona ciekawość, dłuższa aktywność w ciągu dnia, oraz fakt, że są wolniejsze od jeleni.

Ile wilków żyje w powiecie?

Szacunkowe dane Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska we Wrocławiu, wskazują na jedną lub dwie wilcze rodziny na terenie powiatu trzebnickiego. Liczebność zwierząt w jednej grupie może wahać się pomiędzy pięcioma a dziesięcioma osobnikami. Sporadycznie może ich być nawet kilkanaście. Należy też brać pod uwagę, że drapieżniki w ciągu doby mogą przemieszczać się na dystansie nawet kilkudziesięciu kilometrów.

- Chyba nie mam szczęścia. Przez dwadzieścia siedem lat pracy nigdy nie spotkałem się z wilkiem – twierdzi **Marcin Lipiecki**, zastępca nadleśniczego nadleśnictwa Oborniki Śląskie. W podobnym tonie wypowiada się dr Śmietana:

- Za wyjątkiem wilków, które odłowiłem i wyposażyłem w obroże telemetryczne a następnie śledziłem w terenie, to spotykam je bardzo rzadko, może dwa, trzy razy w ciągu roku.

Honorata Majda dzięki swojemu dziadkowi gajowemu, odziedziczyła pasję do lasu. Kobieta pomimo troski o swoje stado kóz, nie przejawia wrogości do wilków:

- Nie jestem za ich odstrzałem. Jako ludzie powinniśmy się dostosować i nauczyć żyć pośród nich. Dajmy szansę przyrodzie, wcale nie mamy pierwszeństwa w jej funkcjonowaniu – dodaje Pani Honorata.

Może warto więc spojrzeć na to inteligentne i fascynujące zwierzę w ludzki sposób? Wszyscy bowiem jesteśmy częścią jednej, wielkiej symbiozy.

Marek Tutak

Reportaż

eprasa.pl b105054ea7

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWA gazeta trzebnicka
Nr 12 (1529) 19 III – 25 III 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

Radni zdecydowali. Mieszkańcy zapłacą więcej

Podwyżka opłat za śmieci, dopłaty do kolei i pytania o komunikację na terenach wiejskich – te tematy zdominowały jedną z najważniejszych części sesji Rady Miejskiej w Żmigrodzie, która odbyła się w czwartek 12 marca. Choć radni przyjęli omawiane uchwały, nie zabrakło dyskusji i wyraźnych różnic zdań.

Najwięcej emocji wzbudziła decyzja o zmianie stawek za gospodarowanie odpadami. W trakcie obrad wróciły argumenty znane już z wcześniejszych komisji – dotyczące częstotliwości odbioru, szczelności systemu oraz skali podwyżki. W tle pojawił się też szerszy problem funkcjonowania usług komunalnych i infrastruktury.

Podwyżka cen za odpady

Radni przyjęli uchwałę dotyczącą odpadów 12 głosami za, przy dwóch głosach sprzeciwu. Podwyżka wynosi 3 zł miesięcznie, a jednocześnie zwiększona została ulga dla osób posiadających kompostowniki – do 5 zł. Gmina dopłacała wcześniej do systemu ponad milion złotych rocznie.

Jeden z radnych przypominał, że projekt był szeroko omawiany dzień wcześniej i budził wiele wątpliwości. Wskazywał na zmniejszoną częstotliwość odbioru odpadów oraz ograniczenie odbioru gabarytów z czterech do dwóch razy w roku. Zwracał też uwagę na problem mieszkańców pozostających poza systemem, których – jak podkreślał – jest około 10%, a także na brak skutecznej kontroli w tym zakresie.

– *Także ja, drodzy państwo, będę głosował przeciwko tej uchwale, mimo że to nie jest duża kwota. Nie przekonuje mnie to, że niecałe 10% mieszkańców pozostaje poza systemem i nie jest skutecznie kontrolowane* – podkreślił.

Burmistrz Robert Lewandowski wskazywał, że zmiany są wynikiem realnych kosztów funkcjonowania systemu i wcześniejszych decyzji organizacyjnych.

– *Gdyby nie zmniejszenie częstotliwości odbioru, podwyżka byłaby większa* – wyjaśniał.

Głos w dyskusji zabrała także prezes MZK Justyna Machi–Skibińska.

– *System odpadów musi się bilansować. Podwyżka wynika z przetargu i kosztów. Po podwyżce gmina ma jedne z najniższych stawek w powiecie* – wskazała.

Gmina o przyczynach awarii

W trakcie tej samej części obrad pojawił się również wątek awarii sieci wodociągowej i bezpieczeństwa instytucji publicznych. Radny pytał, czy w związku z częstymi awariami gmina planuje zabezpieczenie szkół, przedszkoli i żłobków – na przykład poprzez zbiorniki wody lub studnie – tak, aby mogły funkcjonować mimo przerw w dostawie.

Burmistrz wyjaśnił, że ostatnie awarie wynikały między innymi z roztopów i starego przyłącza, a sama przerwa w dostawie wody została zaplanowana, by mieszkańcy mogli się przygotować. Podkreślił, że podobne sytuacje będą się zdarzać, choć część sieci została już zmodernizowana, a gmina rozważa różne rozwiązania zabezpieczające, w tym również wskazywane przez radnych.

Drugim szeroko omawianym tematem była uchwała dotycząca dopłat do kolejowych przewozów pasażerskich. Radni zgodzili się na przekazanie środków dla samorządu województwa, ale pojawiły się pytania o komunikację lokalną, szczególnie na terenach wiejskich.


FOT. ESESJA.TV

Radny wskazywał, że gmina kolejny raz dokłada do kolei, by zwiększyć liczbę połączeń do Wrocławia, jednocześnie pytając o działania w zakresie transportu gminnego. Podnosił, że mieszkańcy wsi mają ograniczone możliwości dojazdu do Żmigrodu, a inne samorządy pozyskują środki na rozwój komunikacji lokalnej. Burmistrz nie zgodził się z oceną, że kolej funkcjonuje bezproblemowo, podkreślając, że przewozy kolejowe wymagają znaczących dopłat ze strony samorządu województwa.

– *W tej uchwale dokładamy około 102.000 zł rocznie, a dzięki temu mamy dodatkowe cztery połączenia dziennie. Łącznie to co najmniej 23 połączenia. Gdybyśmy nie dołożyli, pociągi by jeździły, ale nie zatrzymywałyby się na naszych stacjach* – zaznaczył.

Modernizacja dworca

Burmistrz odniósł się także do planowanej modernizacji infrastruktury kolejowej. Poinformował, że 27 lutego upłynął termin składania ofert w formule „zaprojektuj i wybuduj" na modernizację dworca kolejowego w Korzeńsku. Na ten moment nie ma jeszcze informacji, czy przetarg został rozstrzygnięty i czy wpłynęły oferty umożliwiające jego rozstrzygnięcie. Jeżeli tak się stało, wykonawca będzie miał 70 tygodni na realizację całego zadania, obejmującego zarówno projekt, jak i wykonawstwo. Całość finansowana jest ze środków Polskich Linii Kolejowych.

– *Kolej w pewnym sensie odwdzięcza się nam tą inwestycją, której wartość wynosi blisko 3 miliony złotych* – podkreślił.

W odpowiedzi na pytania o komunikację lokalną burmistrz wskazywał na istniejące rozwiązania i planowane działania. Mieszkańcy mogą korzystać z transportu szkolnego – możliwe jest kupienie biletu i dojazd do Żmigrodu oraz powrót w godzinach południowych. Funkcjonuje także taksówka społeczna dla osób starszych. Gmina pracuje nad rozszerzeniem oferty transportowej wspólnie z powiatem, a pilotaż nowych rozwiązań planowany jest od września. Na przewozy szkolne samorząd przeznacza rocznie od około 1.200.000 do 1.300.000 zł, a – jak podkreślono – wielu mieszkańców korzysta również z własnych samochodów lub pomocy sąsiedzkiej. Ostatecznie uchwała dotycząca dopłat do kolei została przyjęta 13 głosami za, przy jednym głosie wstrzymującym się.

Oficjalne otwarcie

Po zakończeniu procedowania uchwał radni wysłuchali sprawozdania z działalności Burmistrza Gminy Żmigród Roberta Lewandowskiego za okres od poprzedniej sesji. Włodarz skupił się przede wszystkim na inwestycjach i ich aktualnym stanie zaawansowania. Jak poinformował, zakończono już budowę rowerowego parku umiejętności z pumptrackami. Obiekt posiada pozwolenie na użytkowanie i jest dostępny dla mieszkańców, a jego oficjalne otwarcie zaplanowano na kwiecień.

Gotowa jest również stanica rowerowa, która ma rozpocząć działalność w najbliższych tygodniach.

– *Skończyliśmy stanicę, o której dzisiaj już była mowa. Obiekt rozpocznie funkcjonowanie w kwietniu, w połowie miesiąca, ponieważ czekamy jeszcze tylko na dostarczenie wyposażenia. Mieliśmy trochę problemów z jego rozstrzygnięciem, musieliśmy go powtarzać, stąd procedura się nieco przedłużyła. Sam obiekt jest już skończony, więc po doposażeniu rozpocznie działalność* – powiedział.

W trakcie sesji radni dopytywali także o koszty inwestycji. Całkowita wartość budowy stanicy wraz z wyposażeniem wynosi około 7.321.000 zł. Gmina pozyskała 2.600.000 zł dofinansowania z Polskiego Ładu, a dodatkowo planowane jest wsparcie na wyposażenie do 300.000 zł. Oznacza to, że udział własny samorządu przekracza 4 mln zł, a sama inwestycja – jak podkreślono – ma w przyszłości generować przychody.

Rozbudowa żłobka na finiszu

Burmistrz odniósł się także do kolejnych zadań realizowanych na terenie gminy. Trwają intensywne prace przy rozbudowie żłobka w Żmigrodzie. Zakończenie inwestycji planowane jest na czerwiec, dzięki czemu od września dzieci będą mogły korzystać z nowego, w pełni wyposażonego obiektu.

Zaawansowana jest również budowa nowego urzędu miejskiego. Po zimowej przerwie roboty przyspieszyły, a wykonawca zakłada zakończenie prac budowlanych w połowie czerwca. Po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie możliwa będzie przeprowadzka do nowej siedziby, która – według zapowiedzi – może rozpocząć się około sierpnia.

– *Będzie to zupełnie inne, nowoczesne rozwiązanie niż obecnie – szczególnie pod względem dostępności dla mieszkańców, osób z niepełnosprawnościami oraz komfortu pracy i obsługi mieszkańców. Sesje rady również będą odbywać się w nowym urzędzie, co odciąży Zespół Placówek Kultury* – zaznaczył.

Równolegle prowadzone są prace projektowe dotyczące zagospodarowania przestrzeni wokół nowego urzędu oraz w rejonie wieży ciśnień. Obejmują one m.in. modernizację ogródka jordanowskiego oraz stworzenie nowych terenów rekreacyjnych.

– *Chciałbym, aby cały ten kompleks – od ogródka jordanowskiego, przez przestrzeń przy urzędzie, po teren wokół wieży ciśnień – został zrewitalizowany. Planowana jest nowa zieleń, mała architektura, przestrzeń otwarta, bez ogrodzeń* – powiedział Robert Lewandowski.

Będzie nowy park

Jak zaznaczył, istnieje duża szansa na uzyskanie dofinansowania na te działania, a realizacja części z nich mogłaby rozpocząć się jeszcze w tym roku. W najbliższym czasie ma również rozstrzygnąć się konkurs dotyczący zagospodarowania terenu wokół wieży ciśnień, gdzie możliwe jest nawet pełne, 100-procentowe wsparcie. W planach jest także stworzenie nowego parku przy ulicy Sienkiewicza.

– *Projektujemy również zupełnie nowy park przy ulicy Sienkiewicza. Część istniejącego drzewostanu zostanie zachowana, ale pojawi się wiele nowych rozwiązań, które mają uatrakcyjnić to miejsce dla mieszkańców Żmigrodu i całej gminy* – wskazał.

Poinformował także o kończących się pracach przy skwerze imienia Jana Cyraniaka, który jeszcze tej wiosny ma zostać udostępniony mieszkańcom jako miejsce wypoczynku. Na zakończenie swojego wystąpienia burmistrz zaprosił mieszkańców na jarmark wielkanocny, który odbędzie się w niedzielę 22 marca.

Tomek Nawrot

Z Gminy Trzebnica...

Wizyta przedszkolaków

Przedszkolaki z Gminnego Przedszkola nr 2 w Trzebnicy odwiedziły Szkołę Podstawową nr 3. Najmłodsi mieli okazję zobaczyć jak wygląda szkoła od środka. Podczas wizyty wzięli udział w różnych zajęciach edukacyjnych i ruchowych. Na zakończenie wizyty dzieci dostały drobny upominek. Mamy nadzieję, że „pierwsze kroki" w szkole były dla wszystkich ciekawe i już nie mogą się doczekać, żeby usiąść w szkolnych ławkach.

Spotkanie z policjantką

W Szkole Podstawowej nr 2 odbyło się spotkanie profilaktyczne z policjantką z Zespołu ds. Nieletnich i Patologii Komendy Powiatowej Policji w Trzebnicy. Spotkanie poświęcone było problemom hejtu oraz przemocy między rówieśnikami. Celem było zwiększenie świadomości uczniów na temat konsekwencji niewłaściwych zachowań w świecie rzeczywistym, ale również w Internecie. Uczniowie aktywnie uczestniczyli w rozmowie, dzielili się swoimi spostrzeżeniami i zadawali trafne pytania. Pomimo, że temat wydaje się od lat znany, takich spotkań nigdy nie jest zbyt wiele.

red

Z Gminy Żmigród...

Ponad 100 graczy

W dniach 14–15 marca w Żmigrodzie odbył się II Memoriał Szachowy Andrzeja Konarskiego, zorganizowany przez Klub Szachowy Smocza Wieża Żmigród. Wydarzenie było nie tylko sportową rywalizacją, ale przede wszystkim hołdem dla człowieka, który swoją pasją – nie tylko do królewskiej gry – inspirował kolejne pokolenia mieszkańców.

Turniej zgromadził ponad 100 zawodników. Partie rozgrywano na dwóch piętrach, w trzech salach Zespołu Placówek Kultury. Przy szachownicach spotkali się zarówno doświadczeni gracze, jak i młodzi adepci, dla których była to okazja do zdobycia cennego doświadczenia.

Grad bramek w sparingu trampkarzy

Trampkarze MKS Piast Żmigród rozegrali ostatni sparing przed startem rundy wiosennej. Zespół prowadzony przez trenera Łukojcia zmierzył się z juniorami młodszymi Boru Oborniki Śląskie. Spotkanie było bardzo dynamiczne i obfitowało w bramki. Ostatecznie zakończyło się wynikiem 7:6. Na listę strzelców wpisali się Filip Kucharski, Filip Iwańczyk, Aleksander Hudeczek oraz Piotr Pudłowski.

W ubiegły weekend sparing rozegrała także grupa zielona młodzików, która zmierzyła się z Baryczą Sułów. Mecz zakończył się zwycięstwem Piasta 7:0. Przedostatni sprawdzian mają za sobą podopieczni trenera Podstawka. W sobotni poranek zmierzyli się z Olympikiem Wrocław, ulegając rywalowi 1:2. Jedynego gola dla zespołu zdobył Adam Szymków.

TN

eprasa.pl b105054ea7

Z Gminy Prusice...

W poszukiwaniu prawdziwego piękna

Aktorzy Koła Teatralnego ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Prusicach przedstawili spektakl „W poszukiwaniu prawdziwego piękna". Sala GOKiS-u wypełniła się widzami, którzy mieli okazję obejrzeć pełną wzruszeń opowieść o odwadze, marzeniach i walce o swoje miejsce w świecie.

Bezpłatne badania mammograficzne

30 marca przy Urzędzie Miejskim w Prusicach (ul. Rynek 1) odbędą się bezpłatne badania mammograficzne. Mammobus będzie dostępny dla Pań w wieku 45–74 lat, które w ciągu ostatnich 24 miesięcy nie miały wykonywanej profilaktycznej mammografii w ramach NFZ. Badanie jest **bezpłatne i nie wymaga skierowania.** Rejestracja telefoniczna: (68) 41 41 411. Rejestracja online: www.diagnostyk.pl

Wspólne sprzątanie Skokowej

W weekend odbyło się „Sprzątanie Skokowej od Juniora do Seniora". Organizatorzy zapewnili worki i rękawiczki, a na ochotników czekały również grill i warsztaty. Wspólnie zebrano mnóstwo śmieci i uporządkowano otoczenie. Warto pamiętać, że o przestrzeń powinno się dbać na codzień, a wyrzucanie śmieci w miejscach do tego nieprzeznaczonych jest karalne. Kolejna akcja za rok!

red

Masz temat?
ZADZWOŃ:
693-446-141
Nie jesteśmy obojętni

Kierowcy pojadą po nowej nawierzchni

Mieszkańcy Czachowa wkrótce będą mogli jeździć po nowej nawierzchni. W miejscowości trwa przebudowa fragmentu drogi powiatowej nr 1337D. To odcinek o długości 482 metrów.

Prace rozpoczęły się na początku roku. Sprzyjająca pogoda pozwoliła wykonawcy wejść na plac budowy już w styczniu. Inwestycję realizuje firma Usługi Ogólnobudowlane Anna Chleboś, z którą Starostwo Powiatowe w Trzebnicy podpisało umowę pod koniec ubiegłego roku.

Najważniejszą zmianą będzie nowa nawierzchnia bitumiczna oraz poszerzenie jezdni do 5,5 metra. Po obu stronach drogi powstaną także utwardzone pobocza o szerokości do jednego metra. Ma to poprawić bezpieczeństwo zarówno kierowców, jak i pieszych.



FOT. ZAWONIA.PL

Roboty obejmują również prace porządkowe przy odwodnieniu drogi. Oczyszczone zostaną rowy oraz przepusty, co ma zapobiegać zalewaniu jezdni podczas intensywnych opadów.

Przy okazji uporządkowana zostanie także przestrzeń w kilku miejscach używanych na co dzień przez mieszkańców. Utwardzony zostanie teren przy wiacie przystankowej oraz w miejscu, gdzie znajdują się skrzynki pocztowe. Dzięki temu dojście do nich ma być wygodniejsze, zwłaszcza w czasie deszczu i zimą.

TN

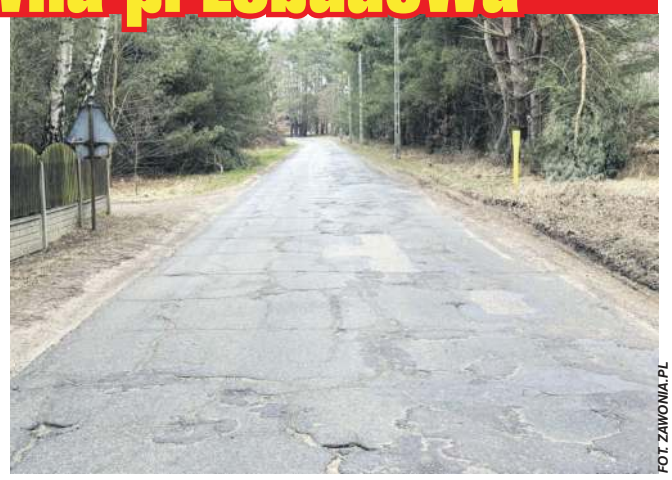
Ponad 950 tys. zł na remont drogi. Czeka ją gruntowna przebudowa

Odcinek drogi powiatowej nr 1333D między Czeszowem a Złotowem przejdzie gruntowną modernizację. Prace obejmą fragment o długości 960 metrów, który od lat znajdował się w złym stanie technicznym i był jednym z najbardziej zniszczonych na tej trasie.

Zakres inwestycji przewiduje frezowanie starej nawierzchni oraz ułożenie nowych warstw asfaltu – wiążącej i ścieralnej. Droga zostanie również poszerzona do szerokości od 5,0 do 5,5 metra. W ramach robót wykonane będą także nowe zjazdy na posesje o nawierzchni asfaltowej oraz pobocza z kruszywa. Zaplanowano również prace związane z odwodnieniem – istniejące rowy przydrożne zostaną odmulone i odpowiednio wyprofilowane.

Realizacja inwestycji jest ostatnim etapem modernizacji drogi powiatowej nr 1333D. W poprzednich latach Starostwo Powiatowe w Trzebnicy prowadziło przebudowę tej trasy etapami. Do remontu pozostawał jednak fragment od skrzyżowania ul. Milickiej z ul. Złotowską w kierunku Złotowa, gdzie nawierzchnia była popękana i wymagała kompleksowej przebudowy.

W lutym podpisano umowę na wykonanie prac. W obecności Wójt Gminy Zawonia Agnieszki Wersty oraz Sołtys Czeszowa Beaty Borowiak przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Trzebnicy i Zarządu Dróg Powiatowych zawarli kontrakt z firmą STRABAG


FOT. ZAWONIA.PL

Infrastruktura Południe Sp. z o.o. z Wrocławia. Wartość robót wynosi 953.176,91 zł.

Jak zapowiadają samorządowcy, inwestycja ma poprawić bezpieczeństwo i komfort kierowców oraz mieszkańców, którzy codziennie korzystają z tej trasy. Zgodnie z umową wykonawca ma siedem miesięcy na realizację zadania, co oznacza, że nową nawierzchnią będzie można pojechać jeszcze w tym roku.

TN

Z Gminy Zawonia...

Trening futbolu z mistrzowską drużyną

W ramach współpracy gminy z Aglomeracją Wrocławską dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zawoni wzięły udział w treningu z klubem Panthers Wrocław. Uczniowie mieli okazję spróbować swoich sił w futbolu flagowym. Zajęcia to część projektu AGLOFlag, którego celem jest popularyzacja dyscypliny w szkołach podstawowych i odkrywanie sportowych talentów.

Kobiecy „Czas dla Ciebie"

Z okazji Dnia Kobiet w Gminny Ośrodku Kultury w Zawoni odbyło się kolejne z serii spotkanie warsztatowe. Tym razem tematyka dotyczyła codziennego funkcjonowania, zdrowia i samopoczucia kobiet. Warsztaty odbyły się pod hasłem „Czas dla Ciebie". Uczestniczki miały okazję wspólnie się zastanowić, czemu pomimo 8-godzinnego snu organizm wciąż jest zmęczony. Był to czas rozmów, wymiany doświadczeń i nauki o własnym organizmie. Na zakończenie prowadząca wręczyła upominki najbardziej aktywnym uczestniczkom.

red

Podpisano umowę na budowę ścieżki rowerowej

Budowa ścieżki rowerowej łączącej Zawonię ze Złotówkiem wkrótce stanie się faktem. Trasa o długości 5,34 km ma być bezpieczną alternatywą dla rowerzystów i pieszych, a jednocześnie ułatwić codzienne przemieszczanie się między miejscowościami.

Pod koniec lutego podpisano umowę na realizację inwestycji. Wójt Gminy Zawonia Agnieszka Wersta zawarła ją z firmą Usługi Ogólnobudowlane Anna Chleboś. Wartość kontraktu przekracza 4,2 mln zł.

Nowa droga dla rowerów będzie miała nawierzchnię bitumiczną. W ramach inwestycji przewidziano także przebudowę zjazdów, wykonanie systemu odwodnienia, nowe oznakowanie pionowe i poziome oraz modernizację oświetlenia drogowego. Na trasie powstanie również Miejsce Obsługi Rowerzystów (MOR) oraz licznik rowerzystów. Zaplanowano też elementy małej architektury przeznaczone dla użytkowników trasy.


FOT. ZAWONIA.PL

Budowa ścieżek rowerowych była w gminie tematem poruszanym od lat. Powstanie nowej trasy ma poprawić bezpieczeństwo osób poruszających się między miejscowościami, a także zwiększyć atrakcyjność okolicznych terenów dla turystyki rowerowej. Gmina Zawonia znana jest z walorów przyrodniczych, lasów i czystego powietrza, dlatego nowa infrastruktura może przyciągnąć miłośników aktywnego wypoczynku.

Zgodnie z harmonogramem prace mają zakończyć się do 31 sierpnia 2026 roku. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, pierwsi rowerzyści pojadą nową trasą pod koniec lata.

TN

eprasa.pl b105054ea7

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWA gazeta trzebnicka
Nr 12 (1529) 19 III – 25 III 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

Z Gminy Wisznia Mała...

Wielkanocny kiermasz

W Niedzielę Palmową plac przy OKSiR znów zamieni się w wielkanocny kiermasz. Będzie można kupić świąteczne wyroby, spróbować domowych potraw oraz posłuchać zespołów ludowych. Organizatorzy zapowiadają także konkursy i spotkania z lokalnymi twórcami.

Jarmark Wielkanocny odbędzie się 29 marca w godz. 13.00–17.00 w Wiszni Małej przy ul. Szkolnej 1. W programie zaplanowano występy zespołów ludowych: Szymanowianie, Strzeszowianki, Malinianie, Rogożanie i Baryczanie. Na odwiedzających czekać będą kiermasze świątecznych wyrobów i książek oraz sprzedaż wielkanocnych wypieków i potraw.

Podczas wydarzenia rozstrzygnięty zostanie także konkurs kulinarny „Tradycyjna potrawa wielkanocna". Organizatorzy ogłoszą również wyniki I Ogólnopolskiego Konkursu Pisanek, który odbywa się pod patronatem honorowym Starosty Powiatu Trzebnickiego Małgorzaty Matusiak oraz Wójta Gminy Wisznia Mała Jakuba Bronowickiego.

TN

Mieszkańcy: to patoplanowanie.
260 podpisów przeciwko planom gminy

Gmina Wisznia Mała stoi przed jednym z najważniejszych procesów planistycznych ostatnich lat: przygotowaniem Planu Ogólnego, który zdecyduje o przyszłości przestrzennej gminy na wiele lat. Dokument ten określi, gdzie będzie można budować domy, gdzie tereny przemysłowe, a które tereny pozostaną chronione.

Nowe propozycje przeznaczenia niektórych terenów w gminie Wisznia Mała wzbudziły wśród mieszkańców wiele kontrowersji. To już nie dotyczy tylko Malina, gdzie obok domów forsowana jest koncepcja budowy ogromnego centrum logicznego. Gmina chce, aby tereny o przeznaczeniu na przemysł uciążliwy powstały tuż obok domów w Szymanowie. W tej sprawie skontaktowaliśmy się z dwoma mieszkańcami tej miejscowości.

Pierwszy z nich, Mateusz Wasiljew-Stark, krytycznie ocenia plany gminy Wisznia Mała dotyczące wyznaczenia nowych terenów przemysłowych. Jak podkreśla, problem nie dotyczy wyłącznie jednej miejscowości, lecz może objąć także sąsiednie obszary. W jego ocenie sposób planowania jest niezrozumiały i sprzeczny z dotychczasowym charakterem zabudowy.

Jak wskazuje, planowana strefa przemysłowa ma powstać około 350 metrów od jego domu. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się kolejne budynki mieszkalne, a część mieszkańców może zostać otoczona inwestycjami przemysłowymi niemal z trzech stron. Tymczasem obowiązujący plan zagospodarowania przewiduje w tym miejscu tereny rolne, które są nadal aktywnie użytkowane.

– *Tworzenie planów, które dopuszczają przemysł na osiedlu nowych domów jednorodzinnych, to po prostu patologia. Jesteśmy zaskoczeni i zdecydowani, by z tym walczyć* – podkreśla.



FOT. ZDJĘCIE CZYTELNIKA

Jedno ze spotkań z mieszkańcami w ramach konsultacji dotyczących plany ogólnego

Rozmówca zwraca uwagę, że podobna sytuacja występuje już w rejonie lotniska w Szymanowie, gdzie działalność przemysłowa rozwija się w pobliżu zabudowy, a dojazd odbywa się wąską, lokalną drogą, nieprzystosowaną do większego ruchu. Mieszkańcy podjęli działania w tej sprawie.

– *Złożyłem w gminie petycję, pod którą podpisało się ponad 260 osób. W miejscowości liczącej około tysiąca mieszkańców to blisko jedna czwarta społeczności* – zaznacza.

Jak podkreśla, sprzeciw nie dotyczy samego rozwoju gospodarczego, lecz jego lokalizacji. W jego ocenie tereny przemysłowe powinny powstawać w miejscach oddalonych od zabudowy mieszkaniowej, a nie w jej bezpośrednim sąsiedztwie.

Drugi z mieszkańców, Piotr Partyński, zwraca uwagę na zmianę charakteru planowanej zabudowy. Jak podkreśla, w planie ogólnym dopuszczono przemysł uciążliwy, podczas gdy wcześniej w studium przewidywano działalność nieuciążliwą. W jego ocenie to zasadnicza różnica, która może przełożyć się na realne pogorszenie warunków życia mieszkańców.

Chodzi przede wszystkim o hałas, zanieczyszczenie powietrza oraz inne oddziaływania związane z działalnością przemysłową. Partyński wskazuje, że w przypadku inwestycji mogących znacząco wpływać na środowisko trudno uniknąć ich wpływu na sąsiednią zabudowę mieszkaniową, jeśli nie zostanie zapewniona odpowiednia strefa buforowa. Tymczasem – jak zaznacza – w planie jej nie przewidziano.

Mieszkaniec podnosi również kwestię infrastruktury drogowej. Jego zdaniem planowana strefa nie została właściwie skomunikowana. W przypadku powstania zakładów obsługa odbywałaby się obecnymi drogami osiedlowymi. To – jak ocenia – oznaczałoby ruch ciężarówek wąskimi ulicami między domami jednorodzinnymi, gdzie już dziś mijanie się dwóch samochodów osobowych bywa utrudnione. W efekcie mieszkańcy musieliby liczyć się z dodatkowymi uciążliwościami, takimi jak hałas, drgania oraz zwiększone zanieczyszczenie powietrza.

– *Na spotkaniu w Szymanowie, w ramach konsultacji, jedna z mieszkanek chciała przedstawić ten plan. Okazało się jednak, że jest prawniczką Develii obsługującą planowane centrum logistyczne w Malinie. Znałam ją z imienia i nazwiska, więc zapytałam wprost, aby powiedziała mieszkańcom, kim jest. Wtedy się przyznała i została bardzo źle przyjęta* – powiedziała nam Aleksandra Marciniak Fundacja Sieć Obywatelska „Razem dla mieszkańców".

Ponadto w strefie Biskupice, gdzie planowano budowę spalarni, podniesiono dopuszczalną wysokość zabudowy do 50 metrów. Mieszkańcy obawiają się, że ponownie władze gminy będą chciały forsować projekt budowy spalarni.

Jeden z kluczowych elementów tej procedury — prognoza oddziaływania na środowisko – na podstawie której ocenia się wpływ planu na przyrodę i zdrowie mieszkańców - zawiera liczne błędy merytoryczne i niespójności, które rodzą poważne pytania o rzetelność przygotowania dokumentu, kwestię zasadności wydawania publicznych pieniędzy na nie, a także sprawę nadzoru nad wykonywanymi umowami.

– *W mojej ocenie niezbędne jest wstrzymanie procedury jego uchwalania* – przekonuje Aleksandra Marciniak.

W dokumencie pojawiają się m.in. odniesienia do innych gmin, błędne nazwy obszarów, nieprawidłowe dane oraz ślady kopiowania treści z innych opracowań. Już na stronie tytułowej widnieje miejscowość Swarzędz, co wprowadzało mieszkańców w błąd i mogło ograniczyć ich udział w konsultacjach, które trwały do 10 marca.

Zastępca Wójta, Jarosław Głowacki powiedział nam, że wykonawca skorygował już błędy w dokumentach. W środę 18 marca ukazał się komunikat informujący o tym. Wykonawca przyznał się do pomyłek, przeprosił i wprowadził korekty, wskazując szczegółowo ich zakres.

Gmina podkreśla, że proces konsultacji został przeprowadzony wieloetapowo – zarówno podczas spotkań z mieszkańcami, jak i w biurze projektanta – i na tym etapie uznaje go za zakończony. Nie przewiduje się ponownego otwarcia terminu na składanie uwag.

Tomek Nawrot

Dzień Kobiet w Publicznym Przedszkolu w Strzeszowie

W Przedszkolu w Strzeszowie odbyły się radosne obchody Dnia Kobiet. Tego wyjątkowego dnia każda – zarówno mała, jak i duża kobieta – mogła poczuć się naprawdę szczególnie.

Chłopcy z wielkim zaangażowaniem przygotowali dla dziewczynek oraz pań pracujących w przedszkolu występy artystyczne. Nie zabrakło pięknych życzeń, wierszyków oraz piosenek, które wywołały wiele uśmiechów i wzruszeń. Dziewczynki oraz panie zostały również obdarowane kwiatami i drobnymi upominkami.

Nad całością wydarzenia czuwała Wicedyrektor przedszkola, pani Agnieszka Sulikowska. Swoją obecnością uroczystość uświetnili zaproszeni goście: Pani Dyrektor Lidia Frąckowiak, Pani Agnieszka Moździerz, Pan Wójt Jakub Bronowicki oraz Pani Sołtys Strzeszowa, Ewa Dorosz.

mat. przedszkola







eprasa.pl b105054ea7





Ogłoszenia Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich

Burmistrz Obornik Śląskich podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich przy ul. Trzebnickiej 1 zostało wywieszone na okres 21 dni Zarządzenie nr 37/2026 z dnia 05.03.2026 roku, w sprawie przeznaczenia do dzierżawy oraz ogłoszenia wykazu działki gruntu nr 946, będącej własnością Gminy Oborniki Śląskie, położonej w Obornikach Śląskich, przeznaczonej do wydzierżawienia na poprawę warunków zagospodarowania.

Pełna treść Zarządzenia Burmistrza Obornik Śląskich nr 37/2026 z dnia 05.03.2026 r. opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego bip.oborniki-slaskie.pl w zakładce *Nieruchomości – Dzierżawa i najem nieruchomości* oraz na stronie internetowej urzędu www.oborniki-slaskie.pl w zakładce *Gospodarka – Gospodarka nieruchomościami*. Szczegółowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem wykazu można uzyskać w Wydziale Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich ul. Trzebnicka 1, tel. 71 310-35-19 wew. 429.

Burmistrz Obornik Śląskich podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich przy ul. Trzebnickiej 1 zostało wywieszone na okres 21 dni Zarządzenie nr 38/2026 z dnia 05.03.2026 roku, w sprawie przeznaczenia do dzierżawy oraz ogłoszenia wykazu działki gruntu nr 4/2, będącej własnością Gminy Oborniki Śląskie, położonej w Kowalach, przeznaczonej do wydzierżawienia na cele rolne.

Pełna treść Zarządzenia Burmistrza Obornik Śląskich nr 38/2026 z dnia 05.03.2026 r. opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego bip.oborniki-slaskie.pl w zakładce *Nieruchomości – Dzierżawa i najem nieruchomości* oraz na stronie internetowej urzędu www.oborniki-slaskie.pl w zakładce *Gospodarka – Gospodarka nieruchomościami*. Szczegółowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem wykazu można uzyskać w Wydziale Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich ul. Trzebnicka 1, tel. 71 310-35-19 wew. 429.

Burmistrz Obornik Śląskich podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich przy ul. Trzebnickiej 1 zostało wywieszone na okres 21 dni Zarządzenie nr 39/2026 z dnia 05.03.2026 roku, w sprawie przeznaczenia do dzierżawy oraz ogłoszenia wykazu działki gruntu nr 2689, będącej własnością Gminy Oborniki Śląskie, położonej w Obornikach Śląskich, przeznaczonej do wydzierżawienia w celu poprawy warunków zagospodarowania.

Pełna treść Zarządzenia Burmistrza Obornik Śląskich nr 39/2026 z dnia 05.03.2026 r. opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego bip.oborniki-slaskie.pl w zakładce *Nieruchomości – Dzierżawa i najem nieruchomości* oraz na stronie internetowej urzędu www.oborniki-slaskie.pl w zakładce *Gospodarka – Gospodarka nieruchomościami*. Szczegółowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem wykazu można uzyskać w Wydziale Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich ul. Trzebnicka 1, tel. 71 310-35-19 wew. 429.

Burmistrz Obornik Śląskich podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich przy ul. Trzebnickiej 1 zostało wywieszone na okres 21 dni Zarządzenie nr 40/2026 z dnia 05.03.2026 roku, w sprawie przeznaczenia do dzierżawy oraz ogłoszenia wykazu działki gruntu nr 254/2, będącej własnością Gminy Oborniki Śląskie, położonej w Bagnie, przeznaczonej do wydzierżawienia na cele rolne.

Pełna treść Zarządzenia Burmistrza Obornik Śląskich nr 40/2026 z dnia 05.03.2026 r. opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego bip.oborniki-slaskie.pl w zakładce *Nieruchomości – Dzierżawa i najem nieruchomości* oraz na stronie internetowej urzędu www.oborniki-slaskie.pl w zakładce *Gospodarka – Gospodarka nieruchomościami*. Szczegółowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem wykazu można uzyskać w Wydziale Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich ul. Trzebnicka 1, tel. 71 310-35-19 wew. 429.

Burmistrz Obornik Śląskich podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich przy ul. Trzebnickiej 1 zostało wywieszone na okres 21 dni Zarządzenie nr 42/2026 z dnia 10.03.2026 roku, w sprawie przeznaczenia do dzierżawy oraz ogłoszenia wykazu działek gruntu nr 99/4 AM-1 i 100/10 AM-1, będących własnością Gminy Oborniki Śląskie, położonych w Borkowicach, przeznaczonych do wydzierżawienia na cele ogródka przydomowego.

Pełna treść Zarządzenia Burmistrza Obornik Śląskich nr 42/2026 z dnia 10.03.2026 r. opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego bip.oborniki-slaskie.pl w zakładce *Nieruchomości – Dzierżawa i najem nieruchomości* oraz na stronie internetowej urzędu www.oborniki-slaskie.pl w zakładce *Gospodarka – Gospodarka nieruchomościami*. Szczegółowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem wykazu można uzyskać w Wydziale Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich ul. Trzebnicka 1, tel. 71 310-35-19 wew. 429.



eprasa.pl b105054ea7

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWA gazeta trzebnicka
Nr 12 (1529) 19 III – 25 III 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 693-44-61-41

Sport

Hat-trick i wygrana na wyjeździe

GKS Polonia Trzebnica wygrała na wyjeździe z LKS Błysk Kuźniczysko 4:0 (3:0) w meczu rozegranym w sobotę 14 marca. Spotkanie od pierwszych minut toczyło się pod dyktando gości, którzy szybko udokumentowali swoją przewagę i już przed przerwą praktycznie rozstrzygnęli losy rywalizacji.

Polonia rozpoczęła mecz z dużą intensywnością i od razu przejęła inicjatywę. Już w 7. minucie wynik otworzył Grzegorz Rajter. Po dynamicznej akcji prawą stroną i podaniu Mike'a Kamińskiego napastnik gości najlepiej odnalazł się w polu karnym i skierował piłkę do siatki. Trzebniczanie poszli za ciosem i konsekwentnie budowali kolejne akcje.

W 28. minucie było już 2:0. Tym razem Rajter wystąpił w roli asystującego. Po jego dokładnym podaniu w sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Michał Słomski, który pewnym strzałem podwyższył prowadzenie. Dla 17-letniego wychowanka był to pierwszy gol w barwach Polonii Trzebnica.

Goście nie zwalniali tempa i jeszcze przed przerwą zdobyli trzecią bramkę. W 36. minucie po faulu w polu karnym sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł Grzegorz Rajter i pewnym uderzeniem wyprowadził swoją drużynę na trzybramkowe prowadzenie. Do przerwy Polonia schodziła z wyraźną zaliczką i pełną kontrolą nad przebiegiem spotkania.

FOT. FB/GKS POLONIA TRZEBNICA

Po zmianie stron obraz gry nie uległ większej zmianie. Polonia kontrolowała tempo meczu i nie pozwalała rywalom na rozwinięcie skrzydeł. Gospodarze próbowali zmniejszyć rozmiary porażki, jednak defensywa zespołu z Trzebnicy spisywała się pewnie. Między słupkami dobrze prezentował się młody bramkarz Szymon Majchrzak, który nie dopuścił do straty gola.

W przerwie trener Polonii dokonał jednej wymuszonej zmiany. Z powodu kontuzji boisko opuścił kapitan zespołu Łukasz Kot, a w jego miejsce pojawił się Maciej Rybicki. Wynik spotkania ustalony został w końcówce. W 89. minucie po dalekim zagraniu Szymona Majchrzaka w sytuacji sam na sam znalazł się Grzegorz Rajter, który pewnym strzałem pokonał bramkarza i skompletował hat-tricka. Polonia wygrała 4:0, potwierdzając swoją przewagę przez całe spotkanie.

W kolejnych dniach na boiskach zaprezentowały się także zespoły młodzieżowe klubu. W niedzielę 15 marca drużyna z rocznika 2016 wzięła udział w turnieju First Kick Cup, w którym zajęła czwarte miejsce. Wyróżnienie indywidualne otrzymał Antek Wiercioch.

Również w niedzielny poranek swój ostatni sparing przed startem ligi rozegrali zawodnicy młodzika A. Wysoko pokonali Burzę Lubnów. Z kolei skrzaty z rocznika 2019 rozegrały mecz kontrolny na boisku Fair Play Arena. W sobotnie popołudnie swoje mecze sparingowe rozegrały także zespoły młodzika, które zmierzyły się z MKS Siechnice. Kolejne spotkanie kontrolne mają za sobą również trampkarze. Drugi zespół tej kategorii wiekowej w sobotę 14 marca podejmował Akademię K.S. Łozina.

Polonia Trzebnica już szykuje się do kolejnego meczu. W sobotę 21 marca o godzinie 15.30 zespół zagra u siebie na Fair Play Arenie ze Strzelinianką Strzelin.

TN

Efektowna wygrana u siebie

Seniorzy KP Bór Oborniki Śląskie odnieśli przekonujące zwycięstwo w meczu ligowym rozegranym w niedzielę 15 marca. Zespół pokonał GKS Lotnik Twardogóra 5:1, choć do przerwy prowadził tylko jedną bramką. Kluczowe okazały się wydarzenia drugiej połowy, gdy gospodarze – mimo gry w osłabieniu – przejęli pełną kontrolę nad spotkaniem i skutecznie wykorzystywali sytuacje po kontratakach.



FOT. FB/KP BÓR OBORNIKI ŚLĄSKIE

Dla obu drużyn było to kolejne starcie w tym sezonie. Jesienią w Twardogórze również padło zwycięstwo Boru, który wygrał 4:3 po meczu pełnym zwrotów akcji – jeszcze do 71. minuty przegrywał wówczas 1:3. Tym razem wynik był znacznie bardziej zdecydowany i potwierdził dobrą formę zespołu.

W minionych dniach rywalizowały także młodsze drużyny klubu. Trampkarze rozegrali w piątek 13 marca sparing z Akademią Piłkarską Piasta Żmigród i po wyrównanym spotkaniu przegrali 6:7. Również młodzicy mierzyli się w piątek z Akademią Piłkarską UKS Gminy Miękinia – tym razem rywale okazali się lepsi, wygrywając 6:2, choć w grze Boru pojawiały się momenty dobrej organizacji i skutecznych akcji.

W niedzielę w Obornikach Śl. rozegrano kolejne spotkania młodzieżowe z udziałem Fundacji Piłkarski Świat – Akademii Piłkarskiej Profi-Sport Duda. Oba kluby wystawiły po dwa zespoły, a mecze rozgrywano w formule czterech 30-minutowych części. Łączny wynik zakończył się zwycięstwem gospodarzy 11:8.

TN

Dwa zwycięstwa

Szczypiornistki SPR Victoria Oborniki Śląskie wróciły z Polkowic z kompletem punktów po dwóch ligowych spotkaniach rozegranych jednego dnia. W pierwszym meczu pokonały Oleśnicę 16:9. Rywalki postawiły na defensywę i skuteczną grę bramkarek, przez co zdobywanie bramek było utrudnione. O wyniku zdecydowała konsekwencja w obronie oraz dobra postawa własnej bramkarki.


FOT. FB/SPR VICTORIA OBORNIKI ŚLĄSKIE

Drugie spotkanie z Kątami Wrocławskimi miało zupełnie inny przebieg. Gra była bardziej otwarta, a oba zespoły nastawiły się na ofensywę. Kluczowa okazała się agresywna obrona i przechwyty, które pozwoliły na szybkie kontry. Dodatkowo rywalki zostały osłabione po trzeciej dwuminutowej karze jednej z zawodniczek. Mecz zakończył się zwycięstwem 28:23.

Dzień wcześniej, 14 marca, młodsze zawodniczki rywalizowały w ogólnopolskim turnieju Aries Cup w Baranowie. W zawodach dla rocznika 2014 i młodszych wystawiono dwa zespoły. Po fazie grupowej pierwszy awansował do półfinału, drugi walczył o miejsca 5–8.

W fazie finałowej pierwszy zespół sięgnął po 3. miejsce, wygrywając z APR Świdnica po emocjonującej końcówce i bramce z rzutu karnego na 10 sekund przed końcem. Druga drużyna zakończyła turniej na 7. miejscu po zwycięstwie nad gospodyniami z Baranowa.

Wyróżnienia indywidualne trafiły do Alicji Antkowiak i Sofii Sitkiny, a bramkarka Liza Popowa została wybrana do najlepszej trójki całego turnieju.

TN

Gaudia na podium i blisko finałów

Młode siatkarki GKS Gaudia Trzebnica-Zdrój z powodzeniem rywalizowały w pierwszym turnieju eliminacyjnym do Mistrzostw Polski w minisiatkówce o Puchar Kinder Joy of Moving. Zawody rozegrano w sobotę 14 grudnia w Gminnej Hali Widowiskowo-Sportowej im. Dolnośląskich Olimpijczyków w Trzebnicy. Do rywalizacji przystąpiło 28 zespołów z całego regionu, m.in. ze Świdnicy, Wrocławia, Milicza, Żmigrodu, Lubina, Oborник Śląskich i Głogowa.



FOT. FB/GKS GAUDIA TRZEBNICA - ZDRÓJ

Najlepiej zaprezentowały się zespoły grające w kategorii „dwójek". W jednej z drużyn występowały Milena, Amina i Oliwia, które zajęły 2. miejsce, a Ada i Ola zakończyły turniej na 3. pozycji. Obie drużyny przegrały tylko po jednym meczu, prezentując równą i skuteczną grę przez całe zawody. Pozostałe zespoły Gaudii również zaznaczyły swoją obecność – Ewa, Iza i Martynka uplasowały się na 11. miejscu, natomiast Sasza, Julia i Ada zakończyły rywalizację na 18. pozycji.

Równolegle starsze zawodniczki rywalizowały w Oleśnicy w kategorii „czwórek". Turniej miał wysoki poziom, a spotkania były wyrównane i wymagające. Zespoły z Trzebnicy od początku prezentowały zaangażowanie i waleczność, co przełożyło się na końcowe miejsca – 4. i 13.

Dobrą formę zawodniczki GKS Gaudia Trzebnica-Zdrój potwierdziły także w Dolnośląskiej Lidze Młodziczek. W meczu ze Świdnicą zespół od początku kontrolował przebieg gry. Skuteczna zagrywka i dobra współpraca pozwoliły ograniczyć liczbę błędów i utrzymać przewagę. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem 2:0.

Drugie spotkanie, rozegrane z SMS Oborniki Śląskie, również stało na dobrym poziomie. Trenerka mogła rotować składem, a na parkiecie pojawiła się większość zawodniczek, co potwierdziło szeroki skład i dobrą dyspozycję drużyny.

TN

Najlepszy w półmaratonie w Hradcu Králové

Tomasz Kozłowicz zwyciężył w półmaratonie rozegranym w niedzielę 15 marca w czeskim Hradcu Králové. Mieszkaniec naszego powiatu pojawił się na starcie spontanicznie i, jak się okazało, była to trafna decyzja.


FOT. ZDJĘCIE CZYTELNIKA

Zawodnik nie planował udziału w biegu. Jednak sprzyjający termin i pogoda sprawiły, że zdecydował się wystartować u naszych południowych sąsiadów. Ostatecznie okazał się bezkonkurencyjny, wygrywając z czasem 1:13:37. Na mecie wypracował około 30 sekund przewagi nad drugim zawodnikiem.

Trasa biegu okazała się wymagająca i zróżnicowana. Oprócz płaskich odcinków wzdłuż Łaby uczestnicy rywalizowali także w centrum miasta, parkach oraz na nadrzecznych bulwarach. Dystans był nieco dłuższy niż klasyczne 21,097 km i nie brakowało mu charakterystycznego, lokalnego klimatu.

W zawodach wystartowało ponad 1200 biegaczy, w większości z Czech.

TN

eprasa.pl b105054ea7

Sześć goli w Żmigrodzie. Piast dwukrotnie był na prowadzeniu



FOT. MARCIN FOLMER - MKS PIAST ŻMIGRÓD

Piast Żmigród przegrał na własnym boisku z Górnikiem Złotoryja 2:4. Spotkanie rozegrano w sobotę 14 marca o godzinie 15.00 na bocznym boisku żmigrodzkiego stadionu ze sztuczną nawierzchnią.

Mecz rozpoczął się po myśli gospodarzy. Już w 8. minucie prowadzenie Piastowi dał Szymon Sołtyński, który popisał się celnym strzałem z dystansu. Goście odpowiedzieli w 33. minucie. Łukasz Chodyga pierwszy dopadł do bezpańskiej piłki na przedpolu pola karnego i doprowadził do wyrównania.

Gospodarze szybko odzyskali prowadzenie. Sześć minut później Oleksandr Maksymenko świetnym podaniem znalazł w polu karnym Szymona Sołtyńskiego. Ten wyłożył piłkę Piotrowi Kotyli, który skierował ją do pustej bramki. Piast nie cieszył się jednak długo z prowadzenia. Chwilę później Górnik wykorzystał zamieszanie w szeregach obronnych gospodarzy, a Tymoteusz Wąsiewski doprowadził do remisu.

Po przerwie inicjatywę przejęli goście. W 70. minucie po dalekim wybiciu bramkarza i przedłużeniu piłki przez jednego z zawodników Górnika na bramkę Piasta popędził Igor Rajca i pokonał Piotra Zabielskiego. Dziesięć minut później wynik spotkania ustalił Mateusz Firlej, który wykorzystał dośrodkowanie z rzutu wolnego.

Przed tym spotkaniem Górnik Złotoryja zajmował 8. miejsce w tabeli z dorobkiem 31 punktów i bilansem bramkowym 38:33. W barwach Górnika występują dwaj byli zawodnicy Piasta – Mateusz Jaros i Tomasz Dyr. Jesienią w Złotoryi lepszy był Piast, który wygrał tamto spotkanie 2:1, rozstrzygając je w samej końcówce. Rewanż w Żmigrodzie zakończył się jednak zwycięstwem gości.

Kolejną szansę na powrót do punktowania po zwycięstwie w pierwszym meczu ligowym w tym roku nad Moto-Jelczem Oława, Piast będzie miał w sobotę 21 marca. Tego dnia zespół zagra na wyjeździe z Łużycami Lubań. Początek meczu zaplanowano na godzinę 14.00.

TN

REMIS DO PRZERWY

Wymiana ciosów i kontrataki w drugiej połowie



FOT. FB/ZORZA PĘGÓW

Zorza Pęgów zrewanżowała się za jesienną porażkę i wywiozła trzy punkty z Rakoszyc. W spotkaniu II wiosennej kolejki pokonała miejscowych Zielonych 2:1, choć losy meczu ważyły się do ostatnich minut.

Mecz rozpoczął się od mocnego uderzenia gości. Już w 4. minucie prowadzenie dał Paweł Stec, który po dłuższej przerwie wrócił do zespołu i skutecznie zamknął akcję strzałem głową. Zorza starała się podwyższyć wynik, ale kolejne akcje nie przynosiły efektu, m.in. po spornych decyzjach o spalonych. Z czasem inicjatywę zaczęli przejmować gospodarze. Zieloni stworzyli sobie kilka bardzo dobrych okazji, jednak między słupkami dobrze spisywał się Marcin Zarzycki, który kilkakrotnie ratował swój zespół. Tuż przed przerwą padło jednak wyrównanie. Po rzucie rożnym piłka bezpośrednio wpadła do bramki Zorzy.

Po zmianie stron ponownie lepiej rozpoczęli goście. W 49. minucie Zorza znów objęła prowadzenie. Paweł Kreis przeprowadził indywidualną akcję i dograł do Artema Gumeniuka, który precyzyjnym strzałem umieścił piłkę w okienku. W kolejnych minutach zespół z Pęgowa starał się podwyższyć wynik, jednak skuteczność pozostawiała wiele do życzenia, a bramkarz gospodarzy kilkakrotnie interweniował w trudnych sytuacjach.

Gospodarze w końcówce mocno się otworzyli, szukając wyrównania. Zorza odpowiadała kontratakami, ale nie potrafiła zamknąć meczu trzecim golem. Do końca trwała wymiana ciosów, jednak wynik nie uległ już zmianie i trzy punkty trafiły do zespołu z Pęgowa. Zwycięstwo ma szczególne znaczenie, bo odniesione zostało na trudnym terenie i pozwoliło zrewanżować się za wcześniejszą porażkę w rundzie jesiennej.

TN

SALON MEBLOWY AGA
TRZEBNICA
ul. Milicka 28A
w podwórku
tel. 600 630 295
ATRAKCYJNE CENY
REKLAMA

PASZE DLA ZWIERZĄT HODOWLANYCH
(kury, kaczki, gęsi, króliki, gołębie, ptaki)
Tartak na krzyżówce -Głuchów Górny 1
695 934 148
663 693 820
REKLAMA

USŁUGI KURIERSKIE
Z nami nadasz lub odbierzesz przesyłki
• od koperty do palety
• niestandardowe
• międzynarodowe
TARTAK NA KRZYŻÓWCE - GŁUCHÓW GÓRNY -
Tel. 576 669 665, 695 934 148
REKLAMA

WĘGIEL EKOGROSZEK
PELLET EKOMIAŁ
KOKS BRYKIET
ORAZ
DREWNO KOMINKOWE I OPAŁOWE
Tartak na krzyżówce- GŁUCHÓW GÓRNY
Tel. 695 934 148, 663 693 820
REKLAMA

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ
zadzwoń
601-735-810

SKUP ZŁOMU
TRZEBNICA, ul. Milicka 32
tel. 71 312 05 03
SKUPUJEMY:
• złom stalowy
• metale kolorowe
• akumulatory
• karton i makulaturę
• folię bezbarwną
Waga najazdowa 50 ton
Atrakcyjne ceny!
Masz złom, zadzwoń, podstawimy kontener **- transport gratis!**
Podstawiamy również kontenery na gruz i odpady budowlane
Czynne:
pn-pt od 8:00 do16:00
sob od 8:00 do 13:00
REKLAMA



REKLAMA

Zareklamuj swoją firmę
w Wizytowniku NOWej
199 zł netto/m-c
Reklama w gazecie i wpis w katalogu firm na portalu nowagazeta.pl przez miesiąc
Skorzystaj już dziś!
601-735-810
REKLAMA

eprasa.pl b105054ea7

ROZKŁAD GODZIN PRACY APTEK W POWIECIE TRZEBNICKIM:

TRZEBNICA

- **"POD BAZYLIKĄ"** ul. Kościelna 6
  pon. - pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-15:00
- **"PANACEUM"** ul. Daszyńskiego 65
  – codziennie 7:00-22:00
  (także soboty, niedziele)
- **"LEGE ARTIS"**ul. Ks. W. Bochenka 49
  pon. - pt. 7:00-21:00, soboty 7:00-20:00
  niedziele 9:00-17:00
- **"LEGE ARTIS"** ul. Kościuszki 10
  pon - pt 7:00-20:00, soboty 7:30-15:30
- **"HERBENA"** ul. Prusicka 1
  pon. - pt. 8:00-20:00 soboty 8:00-15:00
- **APTEKA DOZ** ul. Św. Jadwigi 13
  pon. - pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-14:00
- **"APTEKA PRZY RATUSZU"** ul. Obornicka 1
  pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-14:00

OBORNIKI ŚLĄSKIE

- **"WRATISLAVIA IV"** ul. M. Skłodowskiej 1
  pon.-pt. 8:00-21:00 soboty 8:00-20:00
  niedziele 10:00-18:00
- **"WRATISLAVIA V"** ul. Trzebnicka 36
  pon. - pt. 8:00-20:00 soboty 8:00-15:00
- **"MATERIA MEDICA"** ul.Podzamcze 2A
  pon. - pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-15:00
- **"MEDICAMENTUM"** ul.Dworcowa 62
  pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 9:00-15:00
- **"VIOLA"** Pęgów, ul. Główna 81
  pon.-pt. 9:00-18:00, soboty 9:00-12:00

ŻMIGRÓD

- **"KONWALIA"** ul. Kościelna 7
  pon. - pt. 8:00-20:00 soboty 8:00-15:00
- **"ZAMKOWA"** ul. Zamkowa 24
  pon. -pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-20:00
- **"ŻMIGRODZKA"** ul. Lipowa 1
  pon. -pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-15:00
- **"MEDIQUA"** ul. Sportowa 24/lok.06
  pon. - pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-15:00
- **"LEGE ARTIS"** ul. Kolejowa 9, lok.3
  pon. -pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-16:00

PRUSICE

- **"W RYNKU"**, ul. Rynek 10
  pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-14:00
- **"POD LWEM"** ul. Żmigrodzka 17
  pon. -pt. 8:00-18:30, soboty 8:00-14:00
- **"LAWENDOWA"**, Skokowa, ul. Wrocławska 9
  pon. -pt. 8:30-16:30, soboty 9:00-13:00

WISZNIA MAŁA

- **"LEŚNA"** ul. Wrocławska 2
  pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 9:00-14:00

ZAWONIA

- **"MALWA"**, ul. Spacerowa 4
  pon. -pt. 8:00-17:00, soboty 9:00-12:00
- **"POD ZŁOTĄ WAGĄ"** ul. Milicka 1
  pon. -pt. 8:00-18:00, soboty 8:00-13:00

REKLAMA

Prywatne gabinety lekarskie
Trzebnica

❖ GABINET USG
dr n. med. Tomasz Harań
Specjalista radiolog
Trzebnica, ul. Obornicka 41e (koło stadionu)
Rejestracja:
tel. 71 387 27 78, 605 175 050
Godziny przyjęć:
pon. i czw. 9:00-15:30,
wt. i śr.14:00-19:00
REKLAMA

❖ DERMATOLOG
Irena Dudek -Zaborowska
specj. dermatolog – wenerolog
Trzebnica, ul. Wiosenna 26
- wizyty lekarskie na NFZ,
tel. 71/387-06-03
- prywatne konsultacje dermatologiczne,
tel. 669-070-396
- porady lekarskie, dermatoskopia, światłolecznictwo (AZS, łuszczyca), usuwanie brodawek i włókniaków (kriochirurgia), elektrokoagulacja

ZABIEGI LECZNICZO -KOSMETYCZNE
mgr Anna Binek
kosmetolog, podolog
Tel. 726-162-805
- pedicure leczniczy, pielęgnacja stopy cukrzycowej i zmienionych chorobowo płytek paznokciowych, usuwanie odcisków i modzeli, oczyszczanie i pielęgnacja twarzy, peelingi medyczne, itp.

www.dermed-kosmetyka.pl
REKLAMA

❖ PSYCHIATRA
lek. Agnieszka Dzioba-Musiał
TRZEBNICA
Gminne Centrum Medyczne
TRZEBNICA-ZDRÓJ
ul. Kościuszki 10
Przyjmuje we wtorki od godz. 16^{00}
Tel. 665 38 38 58
REKLAMA

❖ PSYCHIATRA
lek.med. Jolanta Czermak
TRZEBNICA, ul. Brama Trębaczy 5/1
NERWICE, STANY LĘKOWE, PSYCHOZY, UZALEŻNIENIA,
Leczenie farmakologiczne i psychoterapia rodzinna w podejściu Otwartego Dialogu
Gabinet czynny:
środa
również WIZYTY DOMOWE
Rejestracja: 604-160-491
REKLAMA

❖ PRYWATNY GABINET UROLOGICZNY
dr n. med. Patrik Forszt
Specjalista Urolog, FEBU
Choroby nerek, pęcherza prostaty, zaburzenia potencji
Gabinet czynny:
środa 15.30-18.00
Przychodnia Zdrój, ul. Kościuszki 10
tel. 577-130-827
USG NA MIEJSCU
www.forszt.pl
REKLAMA

❖ PRYWATNY GABINET GINEKOLOGICZNY
GINEKOLOG-POŁOŻNIK
lek. med. Anna Orzeszko
USG, cytologia
Przyjmuje: w poniedziałki w godz. 15.30-18.00
czwartki i piątki w godz. 9.00-12.00
REJESTRACJA:
TELEFON LUB SMS 693178668
E-MAIL: JACORZ@WP.PL
NOWA LOKALIZACJA
TRZEBNICA, ul.Obrońców Pokoju 16/4
REKLAMA

❖ LARYNGOLOG
lek. med. Lucyna Bober
TRZEBNICA
Rynek 9
Przyjmuje w środy
w godz.15.00-17.00
Rejestracja
tel. 781-408-408
600-630-889
REKLAMA

Prywatne gabinety lekarskie
Milicz

❖ GABINET GINEKOLOGICZNY
Aleksandra Miturska
ginekolog - położnik,
Trzebnica, ul. Adama Mickiewicza 1
tel. 71/312 - 05 - 60
pon., śr., pt.
w godz. 16.00-19.00
REKLAMA

NEO
CENTRUM SŁUCHU
- BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU
- APARATY SŁUCHOWE
- DYPLOMOWANY PROTETYK SŁUCHU Z 20-LETNIM DOŚWIADCZENIEM
- Bezpłatne testowania i wypożyczenia
- Dofinansowania NFZ, PCPR, raty

TRZEBNICA, UL. W.WITOSA 2
pon.8-17; wt. śr. czw. 8-16; pt. 8-15
Tel. 71 740 50 12
REKLAMA

❖ PRYWATNY GABINET KARDIOLOGICZNY
KARDIOLOG
dr n.med. Jacek Orzeszko
USG serca, EKG
Przyjmuje we wtorki w godz. 15.00-18.00
REJESTRACJA
poniedziałek, piątek 17.00-20.00
TELEFON LUB SMS **693178669**
E-MAIL: JACORZ@WP.PL
NOWA LOKALIZACJA
TRZEBNICA, ul.Obrońców Pokoju 16/4
REKLAMA

❖ PRAKTYKA LARYNGOLOGICZNA OTOLARYNGOLOG
Dr nauk med. Piotr Pastuszek
choroby uszu, nosa, gardła i krtani
badania videoendoskopowe
zabiegi operacyjne
Trzebnica, ul. Kościuszki 10
Rejestracja, tel. 607 09 99 00
REKLAMA

❖ PORADNIA DERMATOLOGICZNA
MILICZ, ul. Kasztanowa 16
- **Przyjmuje bezpłatnie w ramach NFZ**
- Obowiązują skierowania

WOLNE MIEJSCA
Rejestracja:
605-195-194
Informacja dla pacjentów
REKLAMA

Mieszkanki Żmigrodu ponownie w czołówce profilaktyki raka szyjki macicy

Rak szyjki macicy wykryty na wczesnym etapie jest wyleczalny w ponad 99% przypadków. Żeby było to możliwe należy regularnie wykonywać badania profilaktyczne. Kolejny raz Żmigród znalazł się na pierwszym miejscu wśród gmin, w których najwięcej kobiet skorzystało z programu profilaktyki raka szyjki macicy.



Rak szyjki macicy jest niemal stuprocentowo związany z zakażeniem wirusem brodawczaka ludzkiego (HPV). Niewykryty i nieleczony może prowadzić do śmierci. Rocznie jest wykrywany u ponad 2200 kobiet, a 1400 z nich umiera z jego powodu. Dlatego tak ważna jest profilaktyka i regularne badania.

Najwięcej, bo aż ponad **32%** kobiet zbadało się w kierunku zachorowania na raka szyjki macicy w **gminie miejskiej i wiejskiej Żmigród.** Rezultat przekraczający 29% uzyskały panie z gminy miejskiej Bolków. Kolejno uplasowała się gmina wiejska Dzierżoniów i gmina Dobroszyce z wynikiem powyżej 28% oraz gmina Bielawa z wynikiem 27%.

Dla porównania w Trzebnicy, odsetek wykonanych badań w programie profilaktyki raka szyjki macicy wyniósł jedynie 12%.

Skorzystaj z programu profilaktyki raka szyjki macicy

Dotychczas podstawowym badaniem w programie profilaktyki raka szyjki macicy była cytologia. Badanie to jest mniej dokładne i w wielu przypadkach nie wszystkie komórki nowotworowe zostają wykryte.

Dlatego od tego roku kobiety mogą skorzystać także z nowoczesnego testu HPV HR, który w razie konieczności może być uzupełniony o cytologię na podłożu płynnym.

Bezpłatny program profilaktyki raka szyjki macicy przeznaczony jest dla kobiet między 25 a 64 rokiem życia. Dostępne są dwa rodzaje badań przesiewowych:

NOWY SCHEMAT:
- polega na wykonaniu **testu HPV HR z genotypowaniem**, który wykrywa DNA lub RNA wirusa brodawczaka ludzkiego (HPV) o wysokim ryzyku onkogennym w wymazie z szyjki macicy
- wykonywany jest **co 5 lat**
- jeśli wynik testu HPV HR jest dodatni, z tego samego pobranego materiału wykonuje się dodatkowo **cytologię na podłożu płynnym (LBC).**

SCHEMAT TRADYCYJNY:
- klasyczna cytologia
- wykonywana co 3 lata

Wybór schematu badań należy do pacjentki i medyka. Kobiety, u których rozpoznano niepokojące zmiany w szyjce macicy, są kierowane na pogłębioną diagnostykę - badanie kolposkopowe lub badanie kolposkopowe z pobraniem wycinka do badania histopatologicznego.

Oba warianty programu są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Do udziału w programie nie potrzeba skierowania. Wystarczy zgłosić się do poradni położniczo-ginekologicznej, która ma podpisaną umowę z NFZ lub do gabinetu położnej POZ posiadającego uprawnienia do pobierania wymazów cytologicznych, w ramach umowy z NFZ. Na badanie nie obowiązuje rejonizacja.

Na Dolnym Śląsku ponad 200 placówek medycznych realizuje program profilaktyki raka szyjki macicy.

Jak się przygotować do badania?

- na wizytę trzeba zabrać sobą dokument tożsamości. Należy także pamiętać, że na badanie:
- nie należy zgłaszać się w czasie krwawienia miesiączkowego,
- najlepiej zgłosić się nie wcześniej niż 4 dni po ostatnim dniu miesiączki i nie później niż 4 dni przed rozpoczęciem miesiączki,
- co najmniej 4 dni przed pobraniem wymazu cytologicznego nie należy stosować żadnych leków dopochwowych,
- od ostatniego badania ginekologicznego / USG przezpochwowego powinien upłynąć co najmniej 1 dzień.

inf. prasowa DOW NFZ

OGŁOSZENIE LUB REKLAMA TWOJEGO GABINETU LEKARSKIEGO

już od 20 zł netto/wydanie

Jesteś zainteresowany?
zadzwoń
601-735-810
lub napisz
reklama@nowagazeta.pl



eprasa.pl b105054ea7

Prywatne gabinety lekarskie

Oborniki Śląskie

VIMED
PRAKTYKA LEKARSKA

Oborniki Śląskie
ul. M.C. Skłodowskiej 29 lok.V
Tel. 71/ 711-15-50
kom. 602-121-150
Rejestracja tel. pon.-pt. 14.00-21.00

PORADNIA GINEKOLOICZNO - POŁOŻNICZA
lek. med. Michał Maciejewski
lek. med. Sabina Molińska - Śmiatacz
dr n. med. Witold Skrzypek
lek. med. Małgorzata Sztajer-Marciniak

PORADNIA GINEKOLOGII ONKOLOGICZNEJ
lek. med. Michał Maciejewski

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII Płodowej
dr n. med. Małgorzata Raś

PORADNIA OTOLARYNGOLOGICZNA, AUDIOLOGICZNA, FONIATRYCZNA
dr n. med. Aleksandra Skrzypek

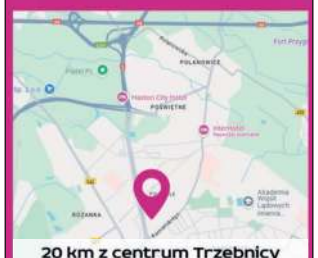
PORADNIA POŁOŻNEJ
mgr Dorota Pasierbska
mgr Katarzyna Żelazko

PORADNIA LAKTACYJNA Szkoła RODZENIA
mgr Katarzyna Żelazko

REKLAMA

Prywatne gabinety lekarskie

Wrocław

Ginemedica
Wielospecjalistyczne
Centrum Medyczne we Wrocławiu
dla dzieci i dorosłych
Chirurdzy, Dermatolodzy, Endokrynolodzy, Gastrolodzy, Ginekolodzy, Obesitolodzy, Ortopedzi, Psychiatrzy, Radiolodzy, Urolodzy
Punkt pobrań krwi
Zapraszamy do placówki
ul. Żmigrodzka 83/501-505
51-130 Wrocław


www.ginemedica.pl
tel. 530 929 758

REKLAMA

❖ PRYWATNY GABINET UROLOGICZNY

lek. Maciej Kobierski
specjalista urolog
- choroby nerek, pęcherza moczowego, prostaty, zaburzenia erekcji.
Wizyty we wtorki w godz. 16.00-18.00
Oborniki Śląskie
ul. Dworcowa 36 C
Rejestracja tel: 501-270-303.

REKLAMA

❖ STOMATOLOGIA DLA RODZINY GABINET STOMATOLOGICZNY

Oborniki Śląskie,
ul. Łokietka 22
(koło restauracji BAJKA)
Stomatologia zachowawcza, protetyka, radiowizjografia
GABINET CZYNNY
pon.-pt. - 9.00-20.00;
sob. - 9.00-12.00
tel. 71/310-26-12

REKLAMA

Co? Gdzie? Kiedy?

Trzebnica

OSCAROWE SPOTKANIA FILMOWE

Kino Polonia w Trzebnicy zapowiada cykl spotkań filmowych. Co tydzień na ekranie pojawiać się będą filmy poruszające tematy ważne i emocjonalne.

Kolejne seanse będą się odbywać co tydzień - **19, 26 marca.**

Oborniki Śląskie

RODZINNE BUDZENIE WIOSNY

21 marca w żłobku i przedszkolu GaDuŁa odbędzie się Dzień otwarty - Rodzinne budzenie wiosny w Gadule.

Wydarzenie potrwa w godzinach 9:30-14:00. W planie przewidziano zajęcia ruchowe dla rodziców z dziećmi, prace i zabawy ogrodowe oraz rozmowy informacyjne dla rodziców. Można przyjść na całe wydarzenie, jak i również na chwilę.

JARMARK WIELKANOCNY

W dniach **21-22 marca** odbędzie się Jarmark Wielkanocny. Na jarmarku odbędzie się m.in. kiermasz z naturalnymi, lokalnymi produktami i rękodziełem. Przewidziano również atrakcje dla dzieci i dorosłych. Jarmark odbędzie się przy Kinie Astra, parking w tym miejscu będzie zamknięty do poniedziałku 23.03.

Żmigród

WIOSENNE PORZĄDKI

20 marca odbędą się Wiosenne Porządki, czyli wspólne sprzątanie okolicy. Wydarzenie rozpocznie się o 9:00 w Ogródku Jordanowskim. Podczas sprzątania odbędzie się również koncert zespołu „Nastrojowy Band". O godzinie 11.30 na uczestników czeka poczęstunek i loteria w ośrodku kultury. **Organizatorzy zapewniają worki, chwytaki i rękawice ochronne.**

JARMARK WIELKANOCNY

22 marca odbędzie się Żmigrodzki Jarmark Wielkanocny. W planie przewidziano m.in. występy lokalnych artystów, rozstrzygnięcie konkursu na Palmę Wielkanocną, Wielkie Gotowanie Żurku, czy warsztaty dla najmłodszych uczestników. Jarmark potrwa od 11.30 do 17.30 na żmigrodzkim rynku.

Prusice

WARSZTATY DLA SENIORÓW

W **marcu i kwietniu** w Gminie Prusice odbywa się cykl warsztatów dla seniorów.

Terminy w marcu:
Warsztaty malarskie (godz. 18:00):
* Wszemirów – świetlica wiejska – 19 marca 2026 (czwartek)
* Sołectwo Strupina - Różana Wieś – świetlica wiejska – 24 marca 2026 (wtorek)
* Wilkowa – świetlica wiejska – 26 marca 2026 (czwartek)

Warsztaty rękodzieła - wiosenne dekoracje (godz. 17:00)
* Dębnica – świetlica wiejska – 19 marca 2026 (czwartek)
* Krościna Mała – Lokalne Centrum Kultury – 20 marca 2026 (piątek)
* Jagoszyce – świetlica wiejska – 23 marca 2026 (poniedziałek)
* Górowo – świetlica wiejska – 24 marca 2026 (wtorek)
* Ligota Strupińska – świetlica wiejska – 26 marca 2026 (czwartek)
* Piotrkowice – świetlica wiejska – 27 marca 2026 (piątek)

Udział jest **bezpłatny.** Liczba miejsc ograniczona.

Zapisy: tel. 573 991 645 Ewelina Widerska lub u sołtysów.

DZIEŃ KOBIET - KULTURALNIE

Gmina Prusice zaprasza na Dzień Kobiet w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Prusicach, wydarzenia Kulturowe odbywające się w marcowe poniedziałki o godzinie 19:00:

***23. marca** – Kino Kobiet: „Emilia Perez" KinoSzkoła

Dodatkowo w ramach wydarzeń można liczyć na losowanie upominków

Bilety: pojedyncze wydarzenie 80 zł | Kino Kobiet 25 zł | 3 wydarzenia 150 zł

Promocja: „Zabierz mamę lub koleżankę – ona wchodzi gratis!" (nie dotyczy pojedynczych biletów)

Zapisy: 71 312 63 10 (Liczba miejsc ograniczona)

Wisznia Mała

5. WISZEŃSKIE SPOTKANIE Z MUZYKĄ

19 marca w OKSiRze w Wiszni Małej odbędzie się koncert zespołu Izabela Możdżeń Band - Osiecka & Jantar oraz największe przeboje polskiej piosenki lat 70. i 80.

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 18:00. **Wstęp wolny.**

Zawonia

WSPÓLNE POWITANIE WIOSNY I TEATR

Symboliczny przemarsz z okazji nadchodzącej wiosny odbędzie się **20 marca.** Uczestniczyć będą najmłodsi uczniowie zawońskich szkół, jednak dołączyć może każdy. Ma być kolorowo, głośno i radośnie.

Mile widziane wiosenne atrybuty - kwiaty, opaski, kolorowe stroje, marzanny i wszystko, co kojarzy się z wiosną.

Zbiórka: godzina 9:00 przy Zespole Szkolno - Przedszkolnym w Zawoni. Start przemarszu o 9:15.

Po przemarszu odbędzie się **spektakl teatralny** dla dzieci pt. „Krętym Szlakiem ze Ślimakiem".

JARMARK WIELKANOCNY

Tegoroczny Jarmark Wielkanocny odbędzie się **21 marca** w GOK w Zawoni. W planie przewidziano m.in. lokalne stoiska z rękodziełem i świątecznymi przysmakami, występ zespołu AleBabki z Czeszowa, warsztaty, prezentacje palm i wiele innych atrakcji. Jarmark potrwa od 10:00 do 15:00.

WARSZTATY PODCZAS JARMARKU

Podczas Jarmarku Wielkanocnego w GOK w Zawoni (**21 marca**) odbędą się różne warsztaty dla dzieci i dorosłych.

W programie warsztatów:
* Wielkanocny Zając (godz. 10:00) - kreatywne tworzenie wiosennych dekoracji z motywem zajączka
* Świąteczny stroik na drzwi (godz. 12:00) - wykonywanie wielkanocnych ozdób wejściowych
* Wielkanocny koszyk jako ozdoba do każdego wnętrza (godz. 14:00) - przygotowanie koszyczka i świątecznych dekoracji do jego wypełnienia.

Udział we wszystkich warsztatach jest **bezpłatny.**

Obowiązują zapisy: tel. 71 312 81 18

SPOTKANIE PROFILAKTYCZNE Z ARKADIO

26 marca, o godz. 9:00, w GOK w Zawoni odbędzie się koncert i spotkanie z Arkadio.

Arkadio jest raperem, mówcą, freestylowcem i autorem programów profilaktycznych. Tematem wydarzenia będzie **profilaktyka uzależnień** oraz **problemy wszechobecnej mowy nienawiści.** Spotkanie skierowane jest głównie do młodzieży szkolnej z Gminy Zawonia, jednak osoby spoza tej grupy również moga skorzystać z okazji i wziąć udział w wydarzeniu.

Szczegóły: 71 312 81 18

YUANA - WARSZTATY KOSMETYCZNE DLA PAŃ

27 marca w Gminny Ośrodku Kultury w Zawoni odbędzie się ostatnie marcowe spotkanie z okazji Dnia Kobiet.

Gościnią będzie Janina Rachubik, która utworzyła własną markę z naturalnymi, ręcznie tworzonymi kosmetykami. Podczas spotkania uczestniczki będą miały okazję dowiedzieć się więcej na temat procesu tworzenia kosmetyków. Start o godzinie 17:00.

Obowiązują zapisy: Liczba miejsc **ograniczona** — 71/3128118. **Wstęp bezpłatny.**

opr.red

ZADZWOŃ DO PRAWNIKA
- pomoc prawna dla naszych Czytelników

DLA CZYTELNIKÓW - DYŻUR PRAWNIKÓW

We współpracy z radcą prawnym **Elżbietą Ćwikłą i Luizą Bożek-Sadzinicą**, rozpoczynamy dyżur prawnika. Każdy Czytelnik może w podanych godzinach zadzwonić pod wskazany numer i zasięgnąć porady. Wszystko **BEZPŁATNIE !**

Po bezpłatną poradę możesz zadzwonić w każdy PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA w godzinach od 15.00-18.00. Wszyscy zainteresowani mogą zadzwonić pod numer telefonu: +48 517 922 484 lub 606 22 32 59

Można dzwonić w sprawach prawa rodzinnego, prawa cywilnego oraz prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i RODO.



ELŻBIETA ĆWIKŁA - Radca Prawny prowadzący indywidualną kancelarię od 2007 roku we Wrocławiu i Trzebnicy.

Obsługuje podmioty gospodarcze w bieżącej działalności oraz konsumentów, głównie w zakresie prawa cywilnego i rodzinnego. Wspólnik w firmie Kancelaria Prawna Rudy Consulting & Elżbieta Ćwikła Spółka komandytowa, Członek Stowarzyszenia Akademia Piłki Nożnej Talent w Trzebnicy, Fundator i członek Rady Fundacji Brawo Ty w Trzebnicy. Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Ukończyła Podyplomowe Studia Zarządzania Jednostkami Gospodarczymi również na Uniwersytecie Wrocławskim.



LUIZA BOŻEK – SADZINICA – absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego i Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, radca prawny wpisany na listę prowadzoną przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Opolu pod numerem OP- 910/2010. Od 2010 roku prowadzi działalność w ramach własnej Kancelarii Radcy Prawnego. Specjalizacją Kancelarii jest doradztwo prawne i zastępstwo procesowe w sprawach z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego , jak i prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. . Przez wiele lat zajmowała się doradztwem prawnym oraz prowadzeniem szkoleń na rzecz Oddziału Terenowego TVP S.A. we Wrocławiu min. w obszarze prawa prasowego, prawa autorskiego, prawa pracy oraz szeroko pojętej własności intelektualnej. Współpracowała z wrocławskimi agencjami reklamowymi w zakresie obsługi prawnej ogólnopolskich kampanii reklamowych. Była również wykładowcą prawa prasowego i prawa mediów w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej we Wrocławiu. Od 2008 r. Prowadzi szkolenia prawnicze dla jednostek administracji publicznej i klientów indywidualnych oraz audyty z zakresu stosowania ustawy o ochronie danych osobowych, a obecnie RODO. Jest również Wiceprezesem zarządu Fundacji Brawo Ty.

Potrzebujesz porady prawnej, zadzwoń w pierwszy piątek miesiąca w godz. 15-18
517 922 484 lub 606 22 32 59

REKLAMA

eprasa.pl b105054ea7

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 12 (1529) 19 III – 25 III 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: **693-44-61-41**

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Cena zależy od kategorii, w której ogłoszenie będzie zamieszczone.

CENA OBEJMUJE OGŁOSZENIE ZE ZDJECIEM DO 50 SŁÓW.

NIERUCHOMOŚCI:
- SPRZEDAM - 25 zł
- KUPIĘ/WYNAJMĘ - 20 zł
- ZAMIENIĘ/CHCĘ WYNAJĄĆ - 15 zł

AUTO - MOTO
- SPRZEDAM/KUPIĘ/ZAMIENIĘ - 10 zł

RZECZY UŻYWANE
- SPRZEDAM/KUPIĘ/ZAMIENIĘ - 5 zł
- ODDAM ZA DARMO - 2,5 zł

RÓŻNE
- PRYWATNE - 5 zł
- FIRMOWE - 15 zł

KOMUNIKATY - 2,5 zł

NAUKA/ROZRYWKA/ZDROWIE - 10 zł

USŁUGI/DAM PRACĘ - 20 zł
- DLA OSÓB PRYWATNYCH - 10 zł

Dopłata za publikcję na stronie internetowej - 1,5 zł za tydzień

Ogłoszenia drobne do gazety można zlecić:
- osobiście w redakcji gazety w Trzebnicy, przy ul. Armii Krajowej 2B
- mailem na adres reklama@nowagazeta.pl z dostarczeniem dowodu uiszczenia opłaty za ogłoszenie na konto bankowe NOWAPRESS s.c.
- przez stronę internetową nowagazeta.pl

OGŁOSZENIA DROBNE DO AKTUALNEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMOWANE SĄ DO WTORKU DO GODZ. 16[00]

AUTO - MOTO

SPRZEDAM



Mam na sprzedaż 2 opony letnie Barus Bravuris 5 w rozmiarze 195/55 R15, indeks prędkości V. Wcześniej używane w Oplu Astra H. 100 zł za całość. Tel.601714078



Sprzedam używane opony na alufelgach, pozostałość po sprzedanym pojeździe Opel Corsa C, rozmiar 185/65r15, rozstaw śrub 4x100. Cena za komplet 500 zł. Trzebnica. Proszę dzwonić, nie odpowiadam na wiadomości. Tel.793 780 226

NOWa gazeta trzebnicka

Ogłoszenia drobne możesz nadać również w Żmigrodzie

Punkty, w których możesz nadać ogłoszenie do NOWej gazety trzebnickiej:

TRZEBNICA

- **Redakcja NOWej gazety** ul. Armii Krajowej 2B





- **Biuro Ogłoszeń** ul. Kościelna 7 (obok Hali Sportowej ZAPO)

ŻMIGRÓD

- **Usługi Poligraficzne** Mirosław Kuraciński, ul. Św. Jana Pawła II 5



RZECZY UŻYWANE

SPRZEDAM

Sprzedam cyrkularkę do ciecia drewna 11 kW, cegłę oraz brony ciężkie Tel.606 401 864



Sprzedam piękną sukienkę komunijną, rozm. 146/152. Sukienka wyprana, nieprasowana. Wymiary: długość 130 cm, szer pod pachami 37, w pasie też ok 37. Z tyłu lekko puściła na szwie (ok cm) do przeszycia czy zacerowania. Dodatkowo do sukienki dodaję bolerko, torebeczkę, piękny wianek i rękawiczki (w jednej urwana zaczepka na palec, do zszycia). Zachęcam do kupna. Cena za całość 130 zł. Tel.603629614

KUPIĘ

Kupię monety, zegarki, srebro, odznaczenia. Tel.725332771

RÓŻNE

Kupię ciągniki, przyczepy i maszyny rolnicze. Tel.535135507

USŁUGI



Zapraszam na lekcje skrzypiec i pianina prywatnie i online zarówno dzieci jak i dorosłych. E-mail: olachazb@gmail.com Aleksandra Chazbijewicz Tel. 660 222 123



Oferujemy wynajem podnośnika koszowego, idealnego do wszelkich prac na wysokościach. Nasz sprzęt doskonale sprawdza się przy montażu reklam, konserwacji budynków, przycince drzew, pracach elektrycznych oraz wszystkich innych zadaniach wymagających dostępu do wysoko położonych miejsc. Tel. 725942291



TAPICER - dokładnie. Tel.604300278

NOWAgazeta.pl
Teraz
OGŁOSZENIE DROBNE
dodasz na portalu
ZA DARMO!



REKLAMA

Zostań dziennikarzem lokalnym!
NOWAgazeta.pl
NOWA GAZETA TRZEBNICKA oraz portal NOWAGAZETA.pl
poszukują współpracowników

KOGO SZUKAMY?
Dziennikarzy i korespondentów lokalnych
Osób, które chcą pisać o tym, co ważne dla mieszkańców Trzebnicy i okolic.

CO OFERUJEMY:
- Możliwość publikacji tekstów w gazecie i na portalu
- Elastyczną formę współpracy
- Wsparcie redakcji i możliwość rozwoju dziennikarskiego
- Realny wpływ na lokalne media



JAK APLIKOWAĆ? Wyślij maila z tytułem PRACA na: redakcja@nowagazeta.pl
Nie musisz mieć idealnego CV. Liczy się ciekawość świata i chęć działania.

eprasa.pl b105054ea7

AGRITO®
SKUP I SPRZEDAŻ ZBÓŻ

Topola Wielka ul. Gajowa 18
63-421 PRZYGODZICE

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 62 720 45 84, 690 308 358,
500 072 080

Nowy właściciel OBIEKTU
W SŁAWOSZOWICACH
ul. Kolejowa 21,
56-300 SŁAWOSZOWICE

tel. 509 440 443, 71 384 01 53

SKUP - SPRZEDAŻ

kukurydzy mokrej, suchej, zbóż i rzepaku
Kontraktacja kukurydzy, zbóż i rzepaku

- **SZYBKA PŁATNOŚĆ**
- **MOŻLIWOŚĆ ODBIORU**
- **USŁUGA SUSZENIA**
- **USŁUGA MAGAZYNOWANIA**

Ponadto w OBIEKCIE SŁAWOSZOWICE prowadzimy sprzedaż pasz

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

REKLAMA



REKLAMA



REKLAMA



REKLAMA

URZĄD PRACY

18.03.2026 r. -
PUP Trzebnica
OFERTY PRACY
(od pracodawców lokalnych)

- Brukarz (K/M) (Żmigródek)
- Dozorca (K/M) (Trzebnica)
- Inspektor (K/M) (Trzebnica)
- Kasjer/sprzedawca (K/M) (Oborniki Śl., Trzebnica)
- Kierowca autobusu (K/M) (Trzebnica)
- Kierowca kat. C+E (K/M) (Trzebnica)
- Kierownik działu wodociągów (K/M) (Strzeszów)
- Nauczyciel/nauczycielka geografii (Trzebnica)
- Nauczyciel / nauczycielka języka angielskiego (Oborniki Śl.)
- Nauczyciel współorganizujący kształcenie (K/M) 20/20 (Oborniki Śl.)
- Nauczyciel/ (K/M) przedmiotu fizyka w szkole ponadpodstawowej 4/18 (Żmigród)
- Nauczyciel (K/M) przedmiotu matematyka w szkole podstawowej (Żmigród)
- Operator obrabiarek sterowanych numerycznie (K/M) (Trzebnica)
- Lakiernik (K/M) (Budzicz)
- Stolarz (K/M) (Budzicz)
- Pomocnik stolarza (K/M)(Budzicz)
- Pielęgniarka/pielęgniarz (Trzebnica)
- Pomocnik ślusarza (K/M) (Trzebnica)
- Ślusarz (K/M) (Trzebnica)
- Pomocnik/monter instalacji wentylacji (K/M) (Korzeńsko)
- Pracownik biurowy (K/M) (Kaszyce Milickie, Oborniki Śl.)
- Pracownik produkcji (K/M) (również z orzeczeniem o niepełnosprawności (Oborniki Śl.)
- Pracownik wykonujący prace ogólnobudowlane (K/M) (Trzebnica)
- Specjalista (K/M) do spraw obsługi kluczowych klientów i sprzedaży kampanii reklamowych (Trzebnica)
- Ślusarz / Spawacz (K/M) (Golędzinów)
- Technik BHP (K/M) (Trzebnica)
- Monter/składacz okien (K/M) (Praca w delegacji Niemcy)
- Robotnik budowlany (K/M) (Praca w delegacji Niemcy)

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
POWIATOWY URZĄD PRACY
Tel. 71/387 05 65 wew. 44
STANOWISKO POŚREDNICTWA PRACY. ZAPRASZAMY DO ODWIEDZANIA NASZEJ STRONY INTERNETOWEJ
www.praca.trzebnica.pl

BURMISTRZ GMINY ŻMIGRÓD

informuje o wykazaniu do sprzedaży nieruchomości niezabudowanej, położonej w granicy **działki nr 224/3 obręb Korzeńsko**, dla której Sąd Rejonowy w Trzebnicy prowadzi księgę wieczystą nr WR1W/00044923/6, sprzedaż w trybie nieograniczonego przetargu ustnego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo nabycia przedmiotowych nieruchomości z art. 34 ustawy o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) oraz przepisów odrębnych, mogą składać wnioski do Burmistrza Gminy Żmigród w terminie do 24 kwietnia 2026 r.

Wykazy wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie oraz opublikowane zostały w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) Gminy Żmigród.
Szczegółowe informacje – tel. (71) 3853057, wewn. 31.

REKLAMA

POKAŻ SIĘ LOKALNIE!
pakiety startowe dla firm
Zaleta: *pakiety łączące wszystkie media w atrakcyjnej cenie = większa widoczność*

Zainteresowany promocją swojej firmy?
Zadzwoń i powiedz, o który **pakiet startowy chodzi**
71/387-21-31, 601-735-810
reklama@nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
NOWAgazeta.pl
facebook

Pakiet MINI
(299 zł netto/m-c)
reklama wielkości 2 modułów w 4 wydaniach gazety
miesięczny baner 300x250 px na portalu nowagazeta.pl
1 post na FB gazety

Pakiet MAXI
(599 zł netto/m-c)
reklama lub artykuł 6 modułów (1/6 strony) w 4 wydaniach gazety
artykuł sponsorowany lub miesięczny baner 300x250 px na portalu nowagazeta.pl
1 post na FB gazety

REKLAMA

Chcesz zdobyć nowych klientów?
ZAREKLAMUJ SIĘ U NAS!
ZADZWOŃ LUB NAPISZ
reklama@nowagazeta.pl
71-387-21-31
NOWa gazeta trzebnicka
NOWAgazeta.pl
facebook

REKLAMA

eprasa.pl b105054ea7

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 12 (1529) 19 III – 25 III 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: **693-44-61-41**

Uśmiechnij się

Blondynka:
– Postanowiłam biegać.
– I jak?
– Na razie planuję trasę.

.....

Żona przychodzi do domu i szczebiota do męża:
- Wiesz? Dzisiaj mi się poszczęściło! Idę obok zsypu na śmieci, a tam para pięknych pantofelków stoi. Przymierzyłam - mój rozmiar!!!
Mąż:
- Taaa... Poszczęściło Ci się.
Po paru dniach żona znowu mówi:
- Słuchaj, idę do domu, a u nas na żywopłocie, czapka z norek wisi. Przymierzyłam - mój rozmiar!
Mąż kręci głową z podziwem:
- Szczęściara z Ciebie. A ja - popatrz - nie wiem czemu, ale szczęścia nie mam. Wyobraź sobie, wyciągam wczoraj spod łóżka bokserki - i nie mój rozmiar!!!

.....

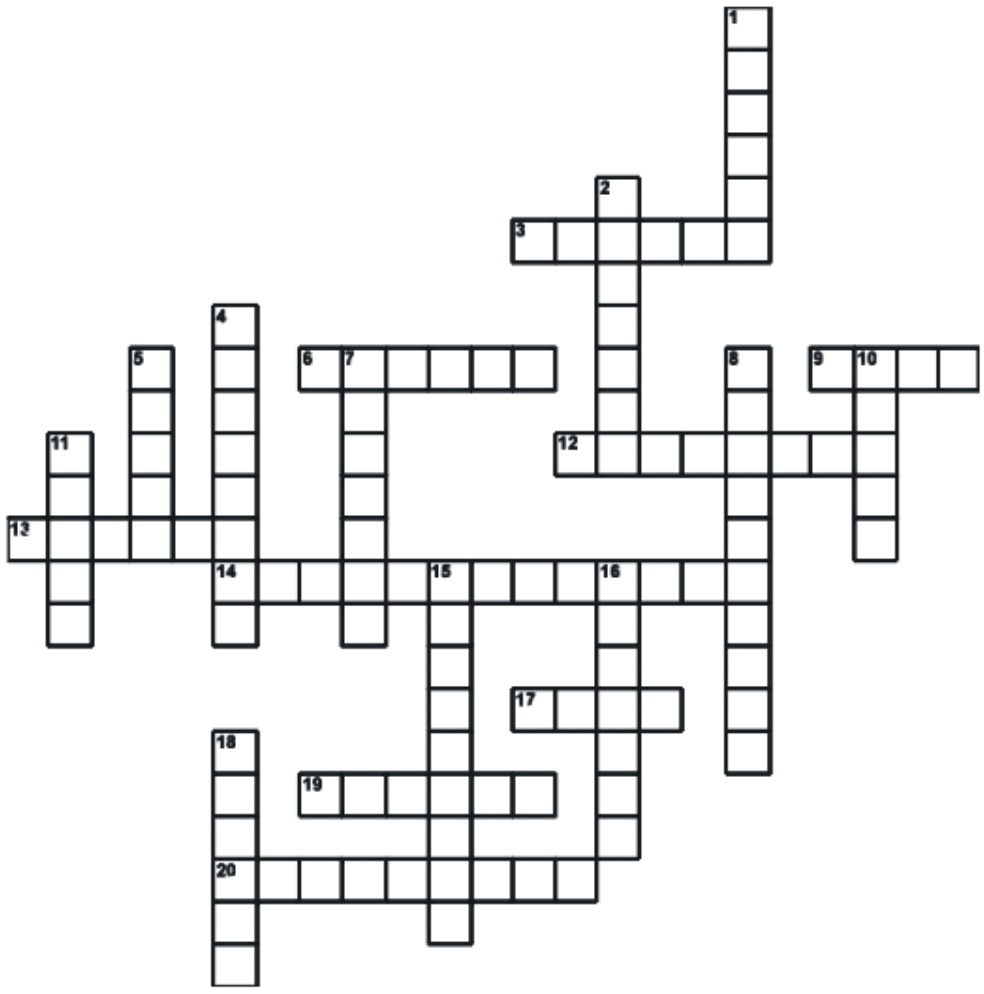
Po rocznym pobycie syn rolnika wraca z Anglii do domu na wieś. Rankiem ojciec mówi do niego:
- Synu, idź rozrzuć gnój na pole.
A syn z angielskim akcentem i ze wzrokiem politowania:
- What?
Na to ojciec:
- No łot krów i łot świń.

.....

Mój dziadek ciągle narzeka - że koszty życia strasznie wzrosły w dzisiejszych czasach.
Mówi:
- "Pamiętam kiedy byłem młody - mama mi dała 5 złotych na zakupy, a ja wróciłem do domu z pełną reklamówką - wędliny, mleko, chleb, ser, masło, konfitury. A teraz co? Wszędzie te lustra, te kamery!!"

Pogłówkuj z NOWą

KRZYŻÓWKA



Pionowo:

1. Z Kremlem, placem Czerwonym
2. Znana marka zegarków
4. Rodzaj bułki
5. Paroksyzm, afekt
7. Listwa ubraniowa
8. Powinien przestrzegać zasady fair-play
10. Jurgielewiczowa – pisarka, Karel – aktorka
11. Powieść, dramat lub opera
15. Substancja pochłaniająca
16. Roślina z rodziny liliowatych, cebulkowa
18. Bud, amerykański pianista jazzowy

Poziomo:

3. Ołówek z kolorowym wkładem
6. Kontrofensywa
9. I opierunek
12. Obuwie lekkie, bez cholewek
13. Rekreacyjna rzeka na Mazowszu, prawy dopływ Wisły
14. Rozmyślne odkładanie czegoś, granie na zwłokę
17. Sztuka pojedyncza
19. Kopalina wydobyta
20. Osoba prezentująca jakieś przedmioty na wystawie

KRZYŻÓWKA WYGENEROWANA ZE STRONY WWW.KRZYZOWKI.EDU.PL

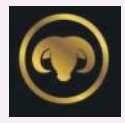
SUDOKU

	2						3	1
7					3			
			1	4		2	9	
	5	2	7	6	4		1	8
	6	3		1	2	7	5	9
	7	8				4		
2			3	7				5
	1					9		
5	4			8	1			

	4	3		8				
8		2				4	1	
			7					3
	6		8			3	7	
			6	1			9	4
2				4				
7	2	6		5	3		4	8
1				7	9			
	9	4		6	8	7	5	1

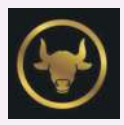
Horoskop

BARAN



Tydzień przyniesie więcej obowiązków, niż początkowo zakładałeś, ale przy dobrej organizacji wszystko uda się poukładać. Nie warto reagować nerwowo na drobne opóźnienia. W relacjach ktoś może oczekiwać od ciebie większego zaangażowania.

BYK



To dobry moment na sprawy finansowe i porządkowanie codziennych obowiązków. Unikaj impulsywnych decyzji zakupowych. W relacjach postaw na spokój i konkret – niedomówienia mogą wywołać niepotrzebne napięcia.

BLIŹNIĘTA



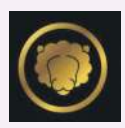
Czeka cię tydzień pełen rozmów i drobnych zmian planów. Elastyczność okaże się największym atutem. W pracy warto dokładniej sprawdzać szczegóły, a w życiu prywatnym słuchać uważniej, co naprawdę mówi druga osoba.

RAK



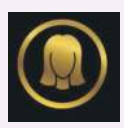
Możesz odczuwać potrzebę zwolnienia tempa i skupienia się na sprawach domowych. To dobry czas na uporządkowanie zaległości. W relacjach szczerość przyniesie ulgę, nawet jeśli rozmowa nie będzie najłatwiejsza.

LEW



Twoja aktywność zostanie zauważona, ale nie każdy od razu to doceni. Działaj konsekwentnie i nie zrażaj się reakcjami innych. W życiu prywatnym warto odpuścić drobne spory, które nie mają większego znaczenia.

PANNA



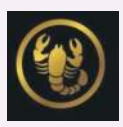
Tydzień sprzyja dokładności i dopinaniu spraw na ostatni guzik. Uważaj jednak, by nie brać na siebie zbyt wielu obowiązków naraz. W relacjach lepiej postawić na wyrozumiałość niż krytykę.

WAGA



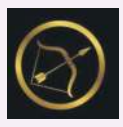
Przed tobą kilka decyzji, które będą wymagały rozwagi i spokojnego podejścia. Nie spiesz się – warto dać sobie czas na przemyślenie wszystkich opcji i możliwych konsekwencji. W relacjach unikaj półsłówek, bo mogą zostać źle zrozumiane.

SKORPION



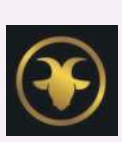
Możesz wrócić do spraw, które kiedyś odłożyłeś na później. To dobry moment, by je domknąć i nie zostawiać niedopowiedzeń. W pracy trzymaj się faktów, a w relacjach unikaj zbyt emocjonalnych reakcji, bo ktoś może odebrać je bardziej osobiście, niż zakładasz.

STRZELEC



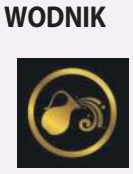
Możesz poczuć większą potrzebę ruchu i zmiany otoczenia. Nawet krótki wyjazd lub spotkanie ze znajomymi pomoże oderwać się od codzienności. W pracy warto skupić się na najważniejszych zadaniach i nie rozpraszać się drobiazgami.

KOZIOROŻEC



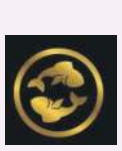
Obowiązki mogą w tym tygodniu wymagać większego skupienia niż zwykle. Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. W sprawach prywatnych ktoś z bliskich może potrzebować twojej rady lub pomocy w podjęciu ważnej decyzji.

WODNIK



Twoje pomysły mogą spotkać się z mieszanymi reakcjami, ale warto je rozwijać i nie rezygnować z własnego zdania. W relacjach prywatnych rozmowa pomoże wyjaśnić drobne nieporozumienia, szczególnie jeśli dasz drugiej stronie czas na spokojne wyrażenie opinii.

RYBY



To tydzień sprzyjający refleksji i spokojnemu działaniu. Nie musisz podejmować wszystkich decyzji od razu ani odpowiadać na każdą prośbę otoczenia. W relacjach zadbaj o własny komfort i nie ulegaj presji, zwłaszcza gdy intuicja podpowiada ci inne rozwiązanie.

eprasa.pl b105054ea7